

# PRZEGLĄD

KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

## NOWOTOMYSKI

Rok XIII Nr 2 (50) 2019

Cena 8 zł

### WYDAWCA:

Nowotomyskie Towarzystwo Kulturalne  
współpraca wydawnicza:  
Wydawnictwo *Opalgraf* Opalenica

### REDAKCJA:

Lucyna Kończal - Gnap  
Bogumił Wojcieszak

### Adres redakcji:

ul. Witosa 8  
64-300 Nowy Tomyśl  
tel. (61) 44 21 270  
e-mail: zarzad@ntk.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami

### Na okładce:

Uczniowie ze "Staszica" podczas zorganizowanej przez nowotomyską bibliotekę ogólnopolskiej akcji promującej czytelnictwo.  
Fot. I. Putz. Czytaj na str. 149

Publikacja współfinansowana  
ze środków Gminy Nowy Tomyśl  
i Powiatu Nowotomyskiego



Lucyna Kończal-Gnap, Bogumił Wojcieszak

## Kilka uwag na marginesie 50. wydania „Przeglądu Nowotomyskiego”...

Przed trzynastu laty, jesienią 2006 roku, w nowotomyskiej księżnicy spotkało się grono naznaczonych bakcylem regionalizmu jej przyjaciół, by podjąć własnymi siłami kolejną próbę wydawania kwartalnika społeczno – kulturalnego. Na kilku spotkaniach ustalono jego zawartość treściową, z podziałem na grupy problemowe. Uzgodnienia te, spisane przez Tomasza Wleklego i Bogumiła Wojcieszaka, opublikowane w pierwszym numerze „Przeglądu Nowotomyskiego” (styczeń – marzec 2007), obowiązują do chwili obecnej. Opracowano też szatę graficzną i edytorską – nieznacznie zmodyfikowaną w 2012 roku – oraz ustalono, że objętość jednego numeru nie będzie mniejsza niż 100 stron. Mimo początkowych, słusznych obaw, cel osiągnięty został z naddatkiem, bowiem średnia objętość jednego wydania, wśród dotychczasowych pięćdziesięciu, wynosi blisko 150 stron. Natomiast łącznie obejmują one 7 308 stron.

Niezwykle istotne dla istnienia czasopisma było zapewnienie mu patronatu organizacyjnego i finansowego. Pierwszy objęło Nowotomyskie Towarzystwo Kulturalne, a drugi – fundamentalny – Burmistrz Nowego Tomysła przy wsparciu Starostwa Nowotomyskiego. Ponieważ tematyka kwartalnika dotyczy w głównej mierze przeszłości i współczesności miasta i gminy Nowy Tomyśl, zasadniczy ciężar jego finansowania ponoszą ich samorządowe władze. Redakcja pisma mieści się od początku w budynku Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomysłu, który jest również siedzibą NTK.

Czynnikiem warunkującym regularne ukazywanie się czasopisma było również skupienie wokół pisma autorów, publikujących swe teksty na zasadzie non profit. W latach 2007-2018, w 50 nrach pisma, zamieściło swoje teksty – jako autorzy bądź współautorzy – 126 osób, co uznać można za spory sukces organizacyjny. Autorami tekstów do „Przeglądu Nowotomyskiego” są przede wszystkim mieszkańcy Nowego Tomysła i ziemi nowotomyskiej – głównie w aspekcie gminnym, ale także powiatowym. Do „Przeglądu Nowotomyskiego” piszą także osoby związane z naszym regionem miejscem urodzenia, edukacją, a także pracą zawodową oraz innymi formami aktywności społecznej i naukowej. Są wśród nich przedstawiciele różnych zawodów i profesji, w tym również osoby ze stopniami i tytułami naukowymi z różnych dziedzin wiedzy.

W skład pierwszej Rady Programowej czasopisma weszło siedem osób: Lucyna Kończal-Gnap, Marzena Kortus, Maria Tyszkowska, Andrzej Wałęsa, Tomasz Wlekle, Bogumił Wojcieszak i Ewa Wojtanowska. Natomiast czteroosobowy Zespół Redakcyjny tworzyli: Lucyna Kończal-Gnap, Sylwia Kupiec, Izabela Putz i Bogumił Wojcieszak. Z czasem jednak trud redagowania spoczął na barkach Lucyny Kończal-Gnap i dra Bogumiła Wojcieszaka oraz obdarzonej talentem dziennikarskim Sylwii Kupiec,

Wydanie dotychczasowych  
50 numerów  
„Przeglądu Nowotomyskiego” to  
efekt pracy Zespołu Redakcyjnego  
w składzie:  
Lucyna Kończal-Gnap,  
dr Bogumił Wojcieszak  
i Sylwia Kupiec



faktycznej twórczyni działu „Nowotomyślanie znani i mniej znani”, w którym w latach 2007-2014 ukazało się 40 przeprowadzonych przez nią wywiadów. Po przedwczesnym odejściu Autorki, ukazały się one – w wyborze – w odrębnej pozycji książkowej. Poczynając od nru 44, dział wywiadów ukazuje się w zmienionej nieco formule i opatrzone jest tytułem „Ludzie i ich pasje”. Z bogatej, a więc inspirującej dla badaczy, a zarazem interesującej dla czytelników wielokulturowej przeszłości Nowego Tomysła – miasta trzech nacji i czterech wyznań – wyłoniły się obszary tematyczne dominujące w dziale „Z przeszłości...”. Były to: osadnictwo ołęderskie (Zbigniew Chodyła, Piotr Szwiec), ślady polskości w latach zaboru pruskiego (Bogumił Wojcieszak), sagi nowotomyskich rodów (Damian Rożek - Pawłowski), czy też szczególnie cenna, bo – pominięta w „Dziejach Nowego Tomysła” – problematyka nowotomyskiej oświaty (Tadeusz Pawlak). Dodajmy też, że niezwykle poczytną „Kronikę wydarzeń” od początku prowadzą Marzena Kortus i Izabela Putz.

Ponieważ, zarówno w Wielkopolsce, jak i w Polsce, niewiele jest inicjatyw prasowo-wydawniczych o charakterze regionalistycznym, które ukazują się regularnie, z częstotliwością kwartalnika, nasze czasopismo stało się przedmiotem analizy prasoznawczej. Jej autor, prof. dr hab. Ryszard Kowalczyk z Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, w publikacji „Zarys czasopiśmiennictwa regionalistycznego w Wielkopolsce po drugiej wojnie światowej” (Wydawnictwo Naukowe Scriptorium, Opole 2013) napisał m. in.:

„Wśród zasadniczych walorów „Przeglądu Nowotomyskiego” znajduje się nie tylko wysoka jakość edytorsko-wydawnicza, ale w szczególności duża wartość merytoryczna zamieszczanych materiałów. Sposób ujęcia poruszanych zagadnień i narracji świadczą zarówno o wysokim znanstwie przedstawianej tematyki przez autorów, jak i stylistyczno-pragmatycznym oraz estetyczno-edytorskim kunszcie jej opracowania. Zawartość kwartalnika cechuje się także stosunkowo dużą rozległością poruszanej tematyki. Oscyluje bowiem zarówno wśród historycznych uwarunkowań życia mieszkańców ziemi nowotomyskiej na przestrzeni wielu wieków (złożonych, trudnych i bolesnych), jak i dotyka problematyki współczesnej w jej różnych obszarach, nie eliminując z kręgu zainteresowania również przyszłości mikroregionu nowotomyskiego”.



Pracownicy pedagogiczni i administracyjni Wydziału Oświaty i Kultury w Nowym Tomyślu  
Od góry rzędami od lewej: rząd 1 - Teodor Szofer - podinspektor szkolny, Franciszek Sołtysik - podinspektor szkolny; rząd 2 - Tadeusz Pawlak - podinspektor szkolny, Henryk Gabski- inspektor ds. planowania, Władysław Jarosz - główny księgowy, Hieronim Pacholak - podinspektor szkolny; rząd 3 - Janusz Pacholak - kierownik biura SFBS, Teresa Smętek - st. księgową; rząd 4 - Leokadia Henicz - sekretarka, Maria Kania- ref. administracyjna, Henryka Laskowska - ref. administracyjna; rząd 5 - Edward Gołąbek - inspektor szkolny, kier. wydziału, Gertruda Gołąbek - kierownik biura i ref. kadr, Bernard Krzywiński - podinspektor szkolny ( wrzesień 1962 r. )



Tadeusz Pawlak

## Kronika oświaty nowotomyskiej (cz. 4)

### Lata 60. i 70. XX wieku

#### 1962 - 1970

Już w roku 1956 stwierdzono potrzebę podjęcia prac przygotowawczych do przeprowadzenia reformy szkolnej, dostosowującej ustrój i organizację szkolnictwa do potrzeb rozwijającego się kraju. Problemami reformy szkolnej zajmował się Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w 1957 roku w Warszawie, zorganizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i Zjazd Delegatów ZNP w 1960 roku. Stwierdzono istnienie społecznej potrzeby reformy szkolnictwa i naprawy sytuacji oświatowej, wzbogacenia pracy wychowawczej szkoły, uzupełnienia treści kształcenia i w związku z tym zmiany ustroju szkolnego. Potrzeby te znalazły swój wyraz w ustawie uchwalonej przez Sejm PRL 15 lipca 1961 roku, tj. ustawie o rozwoju systemu oświaty i wychowania.

Ustawa, jako akt prawny, normuje całość spraw nauczania i wychowania oraz zasady ustroju szkolnego. Na mocy tej ustawy przedłużono obowiązek szkolny i naukę w szkołach podstawowych do lat ośmiu. Na tej wyższej organizacyjno-programowej podbudowie oparto naukę w szkołach średnich: 4. letnich liceach ogólnokształcących, 4,5. letnich liceach i technicach zawodowych, 2. i 3. letnich zasadniczych szkołach zawodowych. Ustawa nadawała szkole charakter instytucji świeckiej – wyprowadziła naukę religii poza mury szkoły.

Reforma szkolnictwa – organizacyjna i programowa – rozpoczęta została w szkolnictwie podstawowym, od klasy V wzwyż, w roku szkolnym 1962/63 i zakończona została w roku szkolnym 1966/67. Od tego roku rozpoczęto reformę szkolnictwa ponadpodstawowego, która trwała do 1971 roku. Pierwszych absolwentów klasy VIII wypuściliśmy w 1967 roku.

#### **Nowa karta w dziejach nowotomyskiego liceum**

W związku z przejściem mgra Stanisława Musiała na emeryturę, na stanowisko dyrektora liceum ogólnokształcącego w Nowym Tomysłu mianowano z dniem 16 sierpnia 1961 roku mgr Ferdynanda Jandego, bieżąco pełniącego funkcję prezesa Zarządu Oddziału ZNP w Nowym Tomysłu. Naczelnym zadaniem, które podjął nowo mianowany dyrektor, było kontynuowanie rozpoczętego przez Stanisława Musiała dzieła – walka o budowę nowego gmachu liceum ogólnokształcącego, z internatem i salą gimnastyczną.

Z dniem 1 stycznia 1962 roku, w ramach decentralizacji zadań i uprawnień, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu uprawniono Wydział Oświaty do sprawowania nadzoru administracyjnego i pedagogicznego nad liceami ogólnokształcącymi. W tutejszym Wydziale nadzór nad liceum powierzono podinspektorowi szkolnemu Tadeuszowi Pawlakowi. Dotąd nadzór nad liceami sprawowało Kuratorium.

Oddanie do użytku nowo zbudowanego gmachu liceum ogólnokształcącego miało miejsce 31 stycznia 1967 roku. W uroczystości wzięło udział społeczeństwo nowotomskie, przedstawiciele władz oświatowych, politycznych i wielu instytucji. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Stanisław Komorniczak. Klucze przekazane zostały dyrektorowi liceum mgr. Ferdynandowi Jandemu, który przedstawił historię budowy szkoły. Zaproszeni goście z zainteresowaniem zwiedzili pomieszczenia liceum. Po przeprowadzce z pomieszczeń w starym, wymagającym od lat kapitalnego remontu budynku przy Placu Chopina, naukę w nowym gmachu rozpoczęto 6 marca 1967 roku.

Liceum korzysta z osiemnastu pomieszczeń lekcyjnych: ośmiu pracowni i dziesięciu klasopracowni. Poza tym ma świetlicę, bibliotekę, szatnię, kancelarię oraz salę gimnastyczną.

Oddany do użytku w 1968 roku internat wyposażony został w dwadzieścia sześć sypialń, stołówkę, kuchnię z zapleczem i świetlicę. Internat może przyjąć 100 uczniów. Dom Nauczyciela, łączący się z budynkiem internatu, mieści cztery mieszkania nauczycielskie.

Rok szkolny 1970/71 to szczytowy okres rozwoju Liceum Ogólnokształcącego



Budynek Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomyslu, budowany w latach 1965-67



Budynek internatu Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomyślu, oddany do użytku w 1968 r.  
Stan z 1984 r.

w Nowym Tomyślu. Do szkoły uczęszczało 582 uczniów, w tym 133 chłopców. Od-tąd liczba uczniów będzie malała. Zjawisko to jest wynikiem rozwoju szkolnictwa za-wodowego, większego zainteresowania tym szkolnictwem oraz wzrastającego zapo-trzebowania na kadrę pracowników z przygotowaniem zawodowym.

#### **Pierwsze trudności z realizacją reformy**

Wprowadzenie sieci szkół 8. letnich wymagało olbrzymich nakładów finanso-wych – przede wszystkim na bazę materiałową szkół. Budynek szkolne w mieście, a szczególnie w gminie, nie były przygotowane do prowadzenia programu 7. letniej szkoły podstawowej, a skąd dopiero 8. letniej. Brakowało izb lekcyjnych, wyposa-żenia w sprzęt, pomocy dydaktycznych, wysoko wykwalifikowanej kadry nauczy-cielskiej i mieszkań dla nauczycieli – oto co stwarzało największe trudności. W wie-lu szkołach nauka odbywała się na trzech zmianach. Trudności lokalowe rozwiązy-wano poprzez wynajem powierzchni prywatnych na potrzeby szkolne np. w Cichej-górze, Grubsku, Starym Tomyślu, Sątopach, a w Wytomyślu trzeba było wynająć izbę wielkości 16 m<sup>2</sup> w budynku pod słomianą strzechą. Mieszkania nauczycieli, mi-mo interwencji Związku Nauczycielstwa Polskiego, zamieniano na izby lekcyjne, np. w Bukowcu, Cichejgórze i Jastrzębsku Starym. Wielkim problemem było wyposa-żenie szkół w sprzęt i pomoce naukowe, mocno odczuwalny był ich niedostatek. Tworzenie pracowni i gabinetów przedmiotowych zastępowano ich namiastką, tj. klasopracowniami. Powstał trudny do rozwiązania problem mieszkań dla nauczy-

cieli w mieście i na wsi. Wielu spośród nauczycieli skazanych było na dojeżdżanie do szkół. Wobec narastających trudności i niskich płac notuje się coraz częstsze przypadki przechodzenia, zwłaszcza młodych nauczycieli, do innych zawodów. Lata 1954 – 68 przyniosły wzrost trudności – wyż demograficzny. W ciągu ostatnich 14 lat liczba uczniów w szkołach się podwoiła. Narastały trudności. W dużym stopniu trudne warunki lokalowe szkół usiłował rozwiązać Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

### **Społeczny Fundusz Budowy Szkół i nowa szkoła „Tysiąclatka”**

Rozwiązaniem piętrzących się trudności była w skali kraju realizacja hasła Komitetu Centralnego PZPR rzuconego w 1958 roku: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Szkoły zwane „tysiąclatkami” miały być budowane ze składek społeczeństwa. W Nowym Tomyszu kierownikiem biura Społecznego Funduszu Budowy Szkół był nauczyciel Janusz Pacholak, a po nim Henryk Szofer. W kraju zbudowano ponad 1500 szkół „tysiąclatek”. Nowy Tomyśl otrzymał także piękny pomnik na 1000. lecie Państwa Polskiego. Uroczyste przekazanie nowo zbudowanej szkoły nastąpiło 21 lipca 1965 roku.

Dzień poprzedzający Lipcowe Święto 1965 roku bogaty był w ważne dla społeczeństwa nowotomyskiego i oświaty wydarzenia: oddano do użytku nową „tysiąclatkę” oraz wmurowano akt erekcyjny pod budujący się gmach liceum ogólnokształcącego przy ulicy Nowej (dawne targowisko). Aktu tego dokonał I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Roman Rybak, w asyście inż. Stanisława Cichowskiego – przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Piotra Zarzeckiego – inspektora szkolnego i mgr Ferdynanda Jandego – dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomyszu. To było Wielkie Święto.

Nowy budynek Szkoły Podstawowej nr 1 mieści się przy ulicy Aleksandra Zawadzkiego. Szkole nadano imię bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki. Wyposażona jest w czternaście izb lekcyjnych, dwa gabinety przedmiotowe, pracownię zajęć technicznych, świetlicę, bibliotekę, salę gimnastyczną, ogród szkolny i boisko. Poza tym posiada gabinety lekarski i dentystyczny. Przy szkole zbudowano Dom Nauczyciela o dwóch mieszkaniach. Dyrektorem szkoły została mianowana przez Wydział Oświaty Salomea Barczewska. W pierwszym roku swej działalności szkoła przyjęła 739 dzieci. Rozładowano w ten sposób pękający w szwach budynek dotychczasowych Szkół Podstawowych nr 1 i 2 przy ul. 3 Stycznia.

Po wyprowadzeniu się Szkoły Podstawowej nr 1 z budynku przy ulicy 3 Stycznia, Szkoła Podstawowa nr 2 wzięła głęboki oddech. Cały gmach do dyspozycji jednej szkoły! To był naprawdę głęboki oddech, a jednak... Jednak okazało się, że jeszcze brakuje pomieszczeń. Parter miał dziewięć izb lekcyjnych, piętro osiem izb. Wydzielono pokój nauczycielski, gabinety przedmiotowe, gabinet stomatologiczny (uzyskany drogą adaptacji końcówki korytarza) oraz bibliotekę. Na stołówkę, kuchnię i pracownię zajęć praktycznych trzeba było już wykorzystać pomieszczenia piwniczne.





Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Tomyszu  
(wówczas przy ul. Aleksandra Zawadzkiego) - 1984 r.



Kącik patrona i sztandar  
szkoły



Kącik patrona Szkoły Podstawowej  
im. Marii Skłodowskiej - Curie  
w Nowym Tomysłu

Na translokacji skorzystał również Zarząd Oddziału ZNP – otrzymał jeden pokój na urządzenie kancelarii. Pomieszczenia na strychu adaptowano na mieszkania nauczycielskie. Utrzymujące się w nowych warunkach trudności lokalowe powiększał fakt istnienia w tym samym budynku Szkoły Przystosobienia Rolniczego, która zajmowała trzy izby lekcyjne. W 1965 roku przeprowadzono remont budynku szkolnego, koszt wyniósł ok. 100 000 zł. W roku szkolnym 1965/66 szkoła miała 657 uczniów i 18 oddziałów. Pracowało w niej 24 nauczycieli.

Kuratorium Oświaty i Wychowania, pismem z 10 września 1966 roku, nadało Szkole Podstawowej nr 2 w Nowym Tomysłu imię Marii Skłodowskiej-Curie. W związku z tym 28 października 1967 roku w szkole odbyła się piękna uroczystość, wzbogacona wręczeniem sztandaru. Okolicznościowe przemówienie wygłosił mgr Henryk Błaż, zastępca inspektora szkolnego. Dzieci ślubowały: Odbierając sztandar szkoły przyrzekamy godnie reprezentować Go, sumiennie wypełniać obowiązki ucznia, chronić nasz sztandar, a w razie potrzeby bronić Go z honorem.

### Zmiany kadrowe na stanowiskach

27 września 1963 roku zmarł nagle, w czasie wykonywania obowiązków służbowych, inspektor szkolny Edward Gołąbek, kierownik Wydziału Oświaty i Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Tomysłu. W zmarłym straciliśmy długoletniego działacza oświatowego, zasłużonego pedagoga i wielkiego społecznika miasta i gmi-



Edward Gołąbek

Dnia 27 września 1963 roku zmarł nagle w czasie wykonywania obowiązków stażowych Inspektor Szkolny Edward Gołąbek, kierownik Wydziału Oświaty i Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Tomysku. Zmarłym straciliśmy obywatelnego działacza oświatowego, zastępcę pedagoga i wielkiego społecznika miasta i gminy Nowy Tomyk. Był pierwszym organizatorem szkolnictwa i działaczem kulturalnym w mieście i gminie. Zakończył w mieście pierwszą szkołę zawodową w 1945 r. Powołany na stanowisko kierownika przyjaźni dzieci, młodzieży i nauczycieli. Za zasługi w rozwoju oświaty i aktywnej pracy społeczno-politycznej odznaczony był Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką Honorową, Za Zasługi w Rozwoju Województwa Pomorskiego i Złotą Odznaką Zwiazku Nauczycielstwa Polskiego.

ny Nowy Tomyśl. Był pierwszym organizatorem szkolnictwa i działalności związkowej w mieście i gminie. W 1945 roku założył w mieście pierwszą szkołę zawodową. Powszechnie szanowany, serdeczny przyjaciel dzieci, młodzieży i nauczycieli za zasługi w rozwoju oświaty i aktywną pracę społeczno-polityczną odznaczony był Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X. lecia PRL, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Stanowisko inspektora szkolnego objął 1 października 1964 roku mgr Piotr Zarzecki, pełniący dotąd funkcję kierownika Szkoły Podstawowej nr 1. Zastępcą inspektora szkolnego był nadal mgr Henryk Błaż. Zwolnione stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej nr 1 przejęła, również z dniem 1 października 1964 roku, Salomea Barczewska.

1 września 1964 roku, z powodu choroby, na roczny urlop zdrowotny przeszedł Jan Bąkowski – kierownik Szkoły Podstawowej nr 2. Kierownictwo szkoły powierzono Zofii Sadowskiej.

Z dniem 1 września 1968 roku, stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej nr 1 objął Janusz Pacholak, dotychczasowy kierownik biura Społecznego Funduszu Budowy Szkół, zasłużony pracownik tej instytucji. Pełniąca dotąd stanowisko kierownika szkoły Salomea Barczewska przeniosła się, na własną prośbę, do województwa szczecińskiego.

### Infrastruktura i wyposażenie szkół

Lata 1962-1970 były okresem wzmożonych remontów bieżących i kapitalnych szkół, wyposażania ich w sprzęt i pomoce naukowe.



Henryk Gabski

Powyższe zadania wiązały się z wprowadzeniem 8. letniej szkoły podstawowej. W zakresie remontów i wyposażania szkół duży sukces odniósł Wydział Oświaty, a przede wszystkim inspektor ds. planowania, inwestycji i zaopatrzenia – Henryk Gabski, dobry organizator i wzorowy pracownik.

Dzięki jego umiejętnościom i zabiegom w wielu szkołach (również w powiecie) przeprowadzono bieżące i kapitalne remonty, adaptacje nadających się ku temu pomieszczeń szkolnych – najczęściej strychów i częściowo mieszkań – na potrzeby szkolne. Kapitalne remonty przeprowadzono w Starym Tomyślu, Jastrzębsku Starym, Wytomyślu i Bukowcu.

Szkoły wyposażone zostały w sprzęt – w niektórych szkołach całkowicie nowy – najbardziej

potrzebne i trudne do nabycia pomoce dydaktyczne, takie jak telewizory, aparaty radiowe, magnetofony, projektory dźwiękowe i inne. Wszystkie szkoły w gminie wyposażone zostały w urządzenia wodno-kanalizacyjne. Przy swoim życzliwym i uprzejmym podejściu oraz szczerości, umiał znaleźć środki finansowe i materiałowe na odnowę szkół. Umiał dokonać celowych i niezbędnych zakupów. Zasłużył na miano „odnowiciela” szkół nowotomyskich, którym złągodził trudne warunki pracy.

**Zreformowana sieć szkół 8. letnich w mieście i gminie Nowy Tomyśl  
wg stanu w roku 1967**

Lp.	Nazwa szkoły	Miejscowość	Liczba	
			uczniów	nauczycieli
1	Szkoła Podstawowa nr 1	Nowy Tomyśl	778	30
2	Szkoła Podstawowa nr 2	Nowy Tomyśl	737	26
3	Szkoła Podstawowa	Bolewice	262	7
4	Szkoła Podstawowa	Boruja Nowa	127	5
5	Szkoła Podstawowa	Boruja Kościelna	236	10
6	Szkoła Podstawowa	Bukowlec	170	6
7	Szkoła Podstawowa	Cicha Góra	121	5
8	Szkoła Podstawowa	Jastrzębsko Stare	163	5
9	Szkoła Podstawowa	Sątopy	132	5
10	Szkoła Podstawowa	Stary Tomyśl	124	5
	Szkoła Podstawowa	Wytomyśl	151	5
		Ogółem	3001	109

**Uwaga:** Powyższe szkoły były jednocześnie szkołami zbiorczymi dla uczniów pobliskich szkół niepełnych

### Szkoły niepełne w gminie Nowy Tomyśl - stan w roku 1967

Lp	Nazwa szkoły	Miejscowość	Liczba		Klasy	Szkoła zbiorcza
			uczniów	nauczycieli		
1	Szkoła Podstawowa	Grubsko	18	1	I-IV	Jastrzębsko Stare
2	Szkoła Podstawowa	Glinno I	46	1	I-IV	Nowy Tomyśl nr 2
3	Szkoła Podstawowa	Glinno II	32	1	I-IV	Nowy Tomyśl nr 2
4	Szkoła Podstawowa	Kozle Laski	43	1	I-IV	Wytomyśl
5	Szkoła Podstawowa	Paproć I	36	1	I-IV	Nowy Tomyśl nr 1
6	Szkoła Podstawowa	Paproć II	28	1	I-IV	Nowy Tomyśl nr 1
7	Szkoła Podstawowa	Przyłęk	47	1	I-IV	Nowy Tomyśl nr 2
8	Szkoła Podstawowa	Róża	44	1	I-IV	Stary Tomyśl
9	Szkoła Podstawowa	Sękowo	38	1	I-IV	Nowy Tomyśl nr 2
		<b>Ogółem</b>	<b>332</b>	<b>9</b>		

**Uwaga:** Dzieci dojeżdżały do szkół zbiorczych własnymi i ogólnie dostępnymi środkami komunikacji. Zorganizowane dowożenie dzieci wozami konnymi odbywało się w Grubsku i Przyłęku.

#### Nowe obiekty w Borui Kościelnej i Borui Nowej

Potrzebę budowy nowej szkoły w Borui Kościelnej odczuwano od wielu lat. Szkoła rozparcelowana jest w trzech budynkach i posiada łącznie sześć izb lekcyjnych. Jest szkołą zbiorczą dla sąsiednich szkół w Grubsku, Cichej Górze, Szarkach oraz wsi Czeskich i Chojnik. Uczęszcza do niej każdego roku około 260 dzieci.

Nowe nadzieje przyniósł rok 1962, kiedy sprawa budowy szkoły weszła do planów inwestycyjnych, zakładających rozpoczęcie budowy w 1964 roku. Niestety, dopiero w 1966 roku opracowano dokumentację budowy szkoły. Do budowy przystąpiono dopiero w 1968 roku, bowiem 2 lata trwała walka o lokalizację szkoły i zmianę dokumentacji! Spory toczyły się między projektantami a władzami szkolnymi. Główną stroną sporu był kierownik szkoły Józef Błochowiak. Projektanci-architekci



Budynek Szkoły Podstawowej w Borui Kościelnej, zbudowanej i oddanej do użytku w 1969 r.  
Stan z 1984 r.

chcieli zlokalizować szkołę tuż przy szosie Nowy Tomyśl - Wolsztyn, na działce o wielkości 0,5 ha obok placu kościelnego. W takiej sytuacji szkoła byłaby wciśnięta między kościół i zabudowania prywatne, pozbawiona zarówno boiska, jak i dziedzińca. Po długich sporach projektanci odstąpili od swych zamysłów i zgodzili się wreszcie na wskazane przez pedagogów miejsce, tj. niczym nie zakłócony wolny teren w odległości ok. 400 m od szosy, przy drodze w kierunku Szarek i Grubska.

Drugim problemem spornym była dokumentacja opracowana przez fachowców. Dla nowej szkoły, budowanej u schyłku XX wieku, specjaliści budownictwa (Biuro Projektów) przewidzieli piece kaflowe i zaopatrzenie w wodę z pompy ręcznej umieszczonej na dziedzińcu! Walka o zmianę dokumentacji trwała 2 lata i zakończyła się decyzją o zmianie dokumentacji. Szkoła otrzymała centralne ogrzewanie i urządzenia wodno-kanalizacyjne. Zamiast planowanych dwunastu, budowa trwała dwadzieścia jeden miesięcy. Przy budowie społecznie zaangażowana była młodzież szkolna i mieszkańcy wsi. W 1968 roku przepracowano społecznie 1327 godzin.

Uroczyste otwarcie szkoły nastąpiło 22 listopada 1969 roku, a dokonał tego Kurator Oświaty i Wychowania mgr Jan Bartkowiak. Uroczystość zbiegła się z obchodami Dnia Nauczyciela. Dyrektor szkoły Józef Błochowiak, za zasługi w pracy oświatowej, społecznej i politycznej, a także za ogromny wkład pracy w związku z budową szkoły, odznaczony został w tym dniu Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Szkoła wyposażona jest w sześć izb lekcyjnych, pracownię, bibliotekę, kancelarię, świetlicę, kuchnię, salę gimnastyczną i boisko szkolne. Do szkoły uczęszcza 278



Dom nauczyciela przy szkole w Borui Kościelnej, zbudowany w 1969 r.

uczniów w 11 oddziałach. Zadania pedagogiczne realizuje 11 nauczycieli zatrudnionych w szkole na pełnych etatach.

Koszt budowy szkoły wyniósł ok. 7 mln. złotych. Obok szkoły wkomponowano w całość architektoniczną obiektu parterowy budynek mieszkalny przeznaczony dla nauczycieli. Zawiera on dwa małe mieszkania. Nie rozwiązało to oczywiście narastających potrzeb mieszkaniowych w Borui Kościelnej, dlatego przystąpiono do adaptacji uwolnionego teraz, starego budynku szkolnego na mieszkania dla nauczycieli. Uzyskano pięć mieszkań z łazienkami, centralnym ogrzewaniem i bieżącą wodą. Prace rozpoczęto 1 lutego 1972 roku i ukończono w lutym 1973 roku.

Jesienią 1971 roku rozpoczęto prace nad upiększeniem obejścia szkolnego. Całością kierowała Janina Błochowiak. Przy udziale młodzieży szkolnej posadzono około 300 drzew ozdobnych różnych odmian, 200 krzewów ozdobnych i 250 metrów żywopłotu. Założono pięknie skomponowane skalniaki, posadzono mnóstwo kwiatów i roślin ozdobnych. Miło jest zatrzymać się przy pięknie urządzonych i utrzymanych kwietnikach.

Trudności mieszkaniowe nauczycieli w Borui Nowej zostały rozwiązane poprzez budowę Domu Nauczyciela. Budowę rozpoczęto 23 kwietnia 1970 roku i ukończono 21 grudnia 1970 roku. Budynek zlokalizowano na zapleczu szkoły. Posiada dwa mieszkania dla rodzin nauczycielskich i jest wyposażony w instalację centralnego ogrzewania oraz urządzenia wodno-kanalizacyjne. Zbudowany został ze





Budynek Szkoły Podstawowej w Borui Kościelnej, adaptowany w 1973 r.  
na mieszkania nauczycielskie. Stan z 1984 r.

środków finansowych Wydziału Oświaty i Kultury w Nowym Tomysłu oraz przy dużym wkładzie pracy i środków miejscowego społeczeństwa. Motorem wszystkich przedsięwzięć przy budowie budynku był Henryk Adamski - kierownik szkoły w Borui Nowej.

W latach 1967-1969 Wydział Oświaty i Kultury w Nowym Tomysłu przeprowadził kapitalny remont trzech budynków szkolnych w Jastrzębsku Starym. Remontem objęte zostały również dwa budynki gospodarcze. Przełożono dachy, wymieniono wszystkie okna, otynkowano mury budynków, wyremontowano podłogi i założono wykładziny, zainstalowano urządzenia wodno-kanalizacyjne, zaadaptowano jedno mieszkanie na trzy izby lekcyjne. W miejsce starego budynku gospodarczego zbudowano nowy, zbudowano także nowe ubikacje oraz opłotowano obejście szkolne. W wiejskiej salce zabaw wymieniono podłogę, zainstalowano oświetlenie jarzeniowe i urządzono zastępczą salę gimnastyczną. Remontem objęto również cztery mieszkania nauczycielskie. W wyniku remontu szkoła uzyskała dodatkowo cztery izby lekcyjne (dotąd posiadała tylko dwie) i dwa mieszkania nauczycielskie. Ogólny koszt remontu wyniósł ok. 3 mln zł.

W czasie trwania remontów uczniowie i nauczyciele pracowali w trudnych warunkach. Zastępczo wykorzystywano salkę wiejską, w której urządzono cztery klasy (!), oddzielono je tablicami i mapami. Uczniowie uczyli się częściowo w klasach łączonych. Te trzy trudne lata wynagrodził trochę głębszy oddech w nowych, wyremontowanych pomieszczeniach. Stare budynki przybrały współczesną szatę.



Dom nauczyciela w Borui Nowej



Drugi budynek szkolny w Jastrzębsku Starym, wzniesiony w 1912 r.  
jako szkoła katolicka dla dzieci polskich

## Egzaminy kwalifikacyjne nauczycieli

Minister Oświaty Wacław Tułodziecki swoim Zarządzeniem z 25 kwietnia 1964 roku wprowadził obowiązek składania egzaminu kwalifikacyjnego przez nauczycieli i wychowawców mających kwalifikacje naukowo-pedagogiczne do nauczania lub prowadzenia zajęć wychowawczych w szkole. Według ww. Zarządzenia, wszyscy nauczyciele uzyskują kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach po odbyciu przynajmniej 2-letniej praktyki pedagogicznej i złożeniu z wynikiem pomyślnym egzaminu kwalifikacyjnego. Trzyosobowa Komisja Egzaminacyjna sprawdzała i ustalała stopień przygotowania praktycznego i przydatności kandydata do zawodu nauczycielskiego. W tym celu badała i oceniała całokształt pracy w okresie praktyki pedagogicznej, a w szczególności: osiągnięte wyniki nauczania i wychowania, znajomość programów i metod nauczania i wychowania, umiejętność organizowania pracy dydaktycznej i wychowawczej, stosunek nauczyciela do uczniów, umiejętność oceniania, postawę ideowo-moralną w służbie i poza nią, sumienność w wykonywaniu obowiązków służbowych, umiejętność dokonywania analizy wizytowanych 2 lekcji, omówienie wskazanego przez zespół egzaminacyjny tematu z przestudiowanej lektury (4 pozycje z wykazu lektur) przez nauczyciela, a także znajomość organizacji pracy szkoły, zasad ustroju szkolnictwa oraz praw i obowiązków nauczycieli.

Inspektor szkolny mgr Piotr Zarzecki powołał Komisję Egzaminacyjną w następującym składzie:

- Tadeusz Pawlak – podinspektor szkolny, przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej,
- Stefan Włodarczak – kierownik sekcji nauczania początkowego Powiatowego Ośrodka Metodycznego (POM),
- Czesław Przybył – kierownik sekcji klas łączonych POM,
- Stefania Ptak – kierownik sekcji języka polskiego POM,
- Franciszek Tunak – kierownik sekcji języka rosyjskiego POM,
- Jadwiga Kwiatkowska – kierownik sekcji historii POM,
- Józef Bahyrycz – kierownik sekcji geografii POM,
- Zenon Mela – kierownik sekcji biologii POM,
- Zbigniew Hawranek - kierownik sekcji fizyki i chemii POM,
- Jan Duszczyk - kierownik sekcji matematyki POM,
- Waleria Milczyńska - kierownik sekcji wychowania muzycznego POM,
- Józef Baraniecki - kierownik sekcji zajęć technicznych POM,
- Ferdynand Jandy - przedstawiciel ZNP, członek Zarządu Oddziału,
- Stanisław Józefowski - przedstawiciel ZNP, członek Zarządu Oddziału,
- Czesław Przybył - przedstawiciel ZNP, członek Zarządu Oddziału,
- Piotr Zarzecki - inspektor szkolny,
- Henryk Błaż - podinspektor szkolny,
- Franciszek Sołtysik - podinspektor szkolny,
- Teodor Szofer - podinspektor szkolny.

W skład trzyosobowej Komisji Egzaminacyjnej wchodził: przedstawiciel Wydziału Oświaty – jako przewodniczący, metodyk specjalista Powiatowego Ośrodka Metodycznego (dawniej PODKO) oraz członek Prezydium Zarządu Oddziału ZNP. W pracach Komisji brał również udział z głosem opiniującym kierownik szkoły, w której pracował nauczyciel stający do egzaminu.

Obowiązek składania egzaminu kwalifikacyjnego przetrwał do 1972 roku, tj. do czasu wejścia w życie nowej Ustawy o Prawach i Obowiązках Nauczycieli.

Od 1964 do 1972 roku egzaminowi poddało się 252 nauczycieli. Wszyscy kandydaci zdali egzamin kwalifikacyjny z wynikiem pomyślnym.

### Kursy w zakresie Studium Nauczycielskiego

Sytuację kadrową naszych szkół i placówek oświatowych charakteryzował, mniej więcej od roku 1968, znaczny procent nauczycieli i wychowawców, którzy nie posiadali ukończonych studiów nauczycielskich, nie mówiąc już o studiach wyższych. W przekonaniu, że jednym z zasadniczych czynników warunkujących prawidłową działalność szkół, podniesienie poziomu i wyników pracy szkół oraz placówek oświatowo-wychowawczych jest znaczne przyspieszenie procesu dokształcania czynnych zawodowo nauczycieli w ramach zaocznych studiów, Wydział Oświaty postanowił zorganizować kursy dokształcające. Podjęcie takiej inicjatywy uzasadniały również niskie limity przyjęć nauczycieli na studia zaoczne. W takich warunkach proces kształcenia naszych nauczycieli musiałby trwać jeszcze przynajmniej kilka, a nawet kilkanaście lat.

Organizację i prowadzenie kursów powierzono podinspektorowi mgr. Tadeuszowi Pawlakowi, koordynatorowi kształcenia, dokształcania i doskonalenia pedagogicznego nauczycieli. Po uzyskaniu zgody w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu i uzgodnieniu formalności organizacyjnych z dyrekcją Studium Nauczycielskiego w Poznaniu, zorganizowane zostały pierwsze kursy. Ustalono oficjalną nazwę kursów np. „Kurs przedmiotowy filologii polskiej przygotowujący do studiów eksternistycznych w zakresie studium nauczycielskiego”.

Ośrodkiem kursów była Opalenica jako centralnie położone miasto w powiecie. Odbywały się one w Szkole Podstawowej nr 1 jako filii Studium Nauczycielskiego w Poznaniu.

Zajęcia na kursach rozpoczęły się 10 października 1965 roku. Odbywały się dwa razy w tygodniu, w sobotę i niedzielę, bez odrywania nauczycieli od normalnych zajęć w szkole. Trwały od października do czerwca następnego roku. Kursy były dwuletnie i w tym czasie nauczyciele mieli możliwość uzyskania dyplomu Studium Nauczycielskiego. Wykładowcami byli nauczyciele Studium Nauczycielskiego, Politechniki Poznańskiej i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: Maria Roszak – dyrektorka Studium Nauczycielskiego, Maria Członkowska, Janina Pełkowska, Aurelia Prauzińska, Ludwik Gomolec, Bolesław Szczepański, Mieczysław Prażmowski, Stefan Janitz, Edmund Pielin, Bolesław Zwolakiewicz, Krzysztof i Urszula Wierzbiccy, Maria

Sus, Jan Białek, Witold Boruc, Waław Chudzik, J. Uniejewski, Józef Wróbel, Kazimierz Drozdowicz, Irena Dymkowska, Eugeniusz Siwek, Kazimierz Śmiałowicz i inni.

Kursy obejmowały najbardziej deficytowe pod względem kadry przedmioty: filologię polską, filologię rosyjską, matematykę, wychowanie plastyczne, zajęcia praktyczno-techniczne, wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe.

Eksternistyczne kursy prowadzone były w latach 1965 – 1971. W tych latach 272 nauczycieli uzyskało dyplom Studium Nauczycielskiego. W skali województwa poznańskiego postawiło to powiat nowotomyski na drugim miejscu wśród powiatów z najwyższą ilością nauczycieli z wykształceniem półwyższym – tj. po Studium Nauczycielskim. Był to olbrzymi sukces Wydziału Oświaty, który złągodził zapotrzebowanie na nauczycieli specjalistów o wysokich kwalifikacjach zawodowych, pomógł nauczycielom, podniósł poziom pracy szkół.

### Z działalności ZNP w latach 1966 – 1969

Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Nowym Tomysłu przyjął 26 stycznia 1963 roku następującą uchwałę: „Wobec tego, że nie wszyscy młodzi nauczyciele włączyli się w szeregi ZNP, Prezydium Zarządu Oddziału ZNP podjęło uchwałę, mocą której wysłało pismo do Wydziału Oświaty, aby wszystkich nie należących dotąd nauczycieli włączyć na listę związkowców. Kto osobiście na piśmie nie wyrazi zgody, wyłączy się go z listy”.

Zasadnicza działalność Zarządu Oddziału ZNP zorganizowana była w sekcjach: wychowania przedszkolnego, emerytów, plastyki, porad prawnych, pracy społeczno-oświatowej oraz sportu i turystyki. Formą uaktywnienia pracy Ognisk ZNP były konkursy: „Nasze Ognisko dobrze pracuje”. Zadanie konkursowe to: codzienna praca ognisk w dziedzinie organizowania wymiany doświadczeń pedagogicznych między nauczycielami, dyskusji nad wydawanymi pozycjami z serii „Biblioteka Nauczyciela”, organizacja życia towarzyskiego, wspólnych wyjazdów na spektakle teatralne, spotkania z przedstawicielami władz politycznych, pracownikami nauki i kultury oraz pogłębianie wiedzy ideologicznej wśród młodej kadry nauczycielskiej.

Wśród nauczycieli do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej należało 289 osób, do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego – 77 osób, do Stronnictwa Demokratycznego – 19 osób.

W ogniskach ZNP przyjęła się piękna forma obchodów 40. lecia pracy pedagogicznej nauczycieli. Uroczystości te wiązano z obchodami Dnia Nauczyciela i uczestniczyli w nich wszyscy nauczyciele należący do danego ogniska, jak również przedstawiciele Wydziału Oświaty i Kultury oraz Zarządu Oddziału ZNP. Uroczystości były jedną z form uznania i podziękowania za 40. letni trud, jaki każdy z jubilatów włożył w wychowanie młodego pokolenia. Zorganizowano dwadzieścia trzy takie uroczystości, a w nowotomyskim Ognisku – dwa.

Szkolenie ideowo-polityczne prowadzone było w dwunastu rejonach konferencyjnych i obejmowało: w szkołach podstawowych – 648 nauczycieli, w liceach ogólno-

kształcących -39 nauczycieli, w zasadniczych szkołach zawodowych- 27 nauczycieli, w szkołach rolniczych – 40 nauczycieli, w przedszkolach- 53 nauczycieli, w administracji szkolnej – 20 osób.

Ważniejsze tematy konferencji rejonowych to: czynniki kształtujące osobowość ucznia, aktywność w działaniu i myśleniu warunkiem wszechstronnego rozwoju osobowości ucznia, motywy uczenia się, stosunki międzyludzkie w szkole, typowe trudności wychowawcze oraz sposoby ich przezwyciężania, skomplikowane problemy wychowania współczesnej młodzieży, układ klasowy w Polsce i na świecie, kierowniczka rola Partii w budownictwie socjalizmu w Polsce, oświata i wychowanie w świetle uchwał V Zjazdu Partii, formy pracy ideologiczno-wychowawczej wśród dzieci i młodzieży.

Roczne dochody ze składek członkowskich wynosiły w: 1965 roku – 68 500 zł, w 1966 roku -69 900 zł, w 1967 roku – 77 100 zł, w 1968 roku – 94 000 zł.

Powstały w 1965 roku Fundusz Pomocy Koleżeńskiej zrzesza 546 członków. Przy składce 5 zł miesięcznie wpływy wynosiły w 1969 roku 12 3750 zł. W tym czasie udzielono 64 świadczenia na kwotę 865 050 zł. Najwięcej zapomóg udzielono w związku z utratą zarobków przez chorobę – 19 oraz w związku z chorobą członka rodziny – 15, łącznie na kwotę 45 500 zł.

Nauczyciele z miasta i gminy Nowy Tomyśl otrzymali dwa skierowania do sanatorium i dwanaście na wczasy wypoczynkowe. Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa udzieliła: w 1966 roku 345 pożyczek na kwotę 916 150 zł, w 1967 roku 371 pożyczek na kwotę 1 043 000 zł, w 1968 roku 398 pożyczek na kwotę 1 273 400 zł.

## 1971 – 1980

### Dalsze reformy w systemie oświaty

Potrzeby dalszego rozwoju i doskonalenia systemu oświaty i wychowania wskazywało nauczycielstwo na licznych konferencjach szkoleniowych, spotkaniach środowiskowych. Rozwój kraju we wszystkich dziedzinach społecznych, gospodarczych i kulturalnych, rosnące w związku z tym zapotrzebowanie na wysoko kwalifikowaną kadrę pracowników, otworzyły konieczność szukania dalszych rozwiązań, wyznaczenia oświacie nowych zadań. Tymczasem wskazywano na:

- dysproporcje w poziomie i wynikach kształcenia między poszczególnymi szkołami,
- przeładowanie programów szkolnych – stąd pośpiech i powierzchowność w pracy nauczyciela,
- nieodpowiednie podręczniki szkolne,
- obciążenie uczniów pracami domowymi,
- potrzebę reformy szkolnej, programów nauczania klas I-IV szkoły podstawowej,
- niedostateczne przygotowanie pedagogiczne kadry nauczycielskiej (przed reformą oświatową należy najpierw przygotować ludzi do jej realizacji),

- utratę autorytetu społecznego,
- złe warunki pracy szkół, nauczycieli i uczniów,
- odpływ ze szkolnictwa młodych nauczycieli – głównie na skutek niskiego uposażenia,
- feminizację zawodu nauczyciela.

Zmiany, jakie zaszły w kierownictwie partii i rządu, reformy podjęte po wydarzeniach grudniowych 1970 roku, szerokie obietnice naprawy, uznanie pracy szkół i nauczycieli, przyjęte zostały z pełnym zrozumieniem i poparciem nauczycielstwa nowotomyskiego.

W celu dokonania oceny stanu naszej oświaty i ustalenia kierunków zmian, władze partyjne i rządowe skłoniły się do powołania w 1971 roku Komitetu Ekspertów do opracowania raportu o stanie oświaty w Polsce oraz przedstawienia modelu przyszłego szkolnictwa. Raport został opublikowany w roku 1973 i poddany szerokiej dyskusji społecznej. Dyskutowany był przede wszystkim w środowiskach nauczycielskich.

Powyższe poczynania doprowadziły do określenia kształtu przewidywanych zmian w systemie oświaty i wychowania. Komitet Ekspertów zaproponował cztery warianty wprowadzenia powszechnej szkoły średniej, wśród których za najbardziej optymalny uznał wariant IIB, który przewidywał upowszechnienie wykształcenia średniego na poziomie jedenastoletniej szkoły ogólnokształcącej. Władze, uzasadniając swoje poczynania, wprawdzie często powoływały się na „raport”, w rzeczywistości nie zaakceptowały żadnego z przedstawionych w raporcie wariantów. Przeciwnie, przeciwstawiły im własną koncepcję reformy, która stała się podstawą przyjęcia przez Sejm w dniu 13 października 1973 roku uchwały w sprawie systemu edukacji narodowej. Uchwała ta zobowiązywała rząd do przedłożenia do 1975 roku projektu odpowiedniej ustawy. Ustawy takiej jednak nie opracowano i reforma systemu oświaty realizowana były tylko na podstawie wspomnianej „uchwały”, wydanej w 200. rocznicę powołania Komisji Edukacji Narodowej.

W uchwale zawarte zostały następujące ustalenia:

- stopniowe upowszechnienie wychowania przedszkolnego w mieście i na wsi; wychowaniem przedszkolnym mają być objęte przede wszystkim wszystkie dzieci 6. letnie,
- zapewnienie powszechnego wykształcenia średniego poprzez jego realizację w ciągu 10 lat,
- absolwenci 10. letniej szkoły średniej będą mogli kontynuować kształcenie lub podejmować pracę zawodową,
- założeniem nowego systemu kształcenia jest pełna drożność programowa i organizacyjna zapewniająca możliwość podejmowania kształcenia w różnych typach szkół i uczelni.

Jeszcze nie uporaliśmy się z trudnościami wprowadzenia 8. latki – czy czasem nie wrócimy do niej?

## Przedszkole w Jastrzębsku Starym

1 września 1971 roku otwarto bez rozgłosu, ale ku wielkiemu zadowoleniu dzieci i rodziców, nowo zorganizowane przedszkole w Jastrzębsku Starym, oddając do użytku jedną izbę lekcyjną. Kuchnię zorganizowano w budynku gospodarczym, adaptując dotychczasową pralnię. Dotąd czynne było przy szkole ognisko przedszkolne. Dyrektorką przedszkola została mianowana Czesława Sinica. Brak prawidłowych urządzeń sanitarnych, zastępcza kuchnia, konieczność dowożenia posiłków wózkiem, sprawiały, że przedszkole pracowało w trudnych warunkach. Sytuacja zmieniła się radykalnie na lepsze w 1984 roku, po przeprowadzeniu adaptacji mieszkania nauczycielskiego na pomieszczenie dla przedszkola. W budynku urządzono dwie izby lekcyjne, kuchnię, szatnię, sanitariaty oraz mieszkanie nauczycielskie.

## Zmiany na stanowiskach dyrektorów szkół

W związku z przejściem dyrektorki Szkoły Podstawowej nr 2 Zofii Sadowskiej na emeryturę, Wydział Oświaty powołał na to stanowisko od dnia 1 listopada 1971 roku Waclawę Michalewską, dotychczasową zastępczynię. Po opuszczeniu stanowiska przez Janusza Pacholaka, kierującego Szkołą Podstawową nr 1, na stanowisko to powołany został przez władze polityczne i oświatowe Marian Galas, dotąd sekretarz propagandy przy Komitecie Powiatowym PZPR.

## Zmiany kadrowe w Wydziale Oświaty

31 stycznia 1972 roku zapisał się w historii oświaty nowotomyskiej wątpliwym sukcesem najwyższych władz, a właściwie ich sztabowców i decydentów politycznych i administracyjnych powiatu. Dokonano „wstrząsu” oświatą nowotomyską.

Inspektorat Szkolny, Wydział Oświaty i Wychowania w okresie 27 lat działalności w Polsce Ludowej, szczyły się zawsze dużymi osiągnięciami w budowie i rozwoju szkolnictwa nowotomyskiego. Świadczą o tym najlepiej karty niniejszej kroniki. Każdorazowa wizytacja Kuratorium Oświaty i Wychowania, a również Ministerstwa Oświaty potwierdzała pozytywne osiągnięcia zespołu pracowników Wydziału Oświaty, wystawiała dobre i bardzo dobre oceny i opinie o pracy szkół w powiecie. Taką też ocenę uzyskał Wydział Oświaty podczas ostatniej frontalnej wizytacji kuratorskiej w latach 1970/75. Oświata nowotomska kierowana przez Inspektorat Szkolny, osiągnięcia szkół nowotomyskich, ich nowoczesność, rozwijający się tutaj postęp pedagogiczny, poznański system wychowawczy rozwijany przez nauczycieli – stawiane były jako przykład w województwie. Stąd czerpano wzory i doświadczenia do naśladowania w szkołach innych powiatów. Tymczasem...

Tymczasem spotykamy się ze zjawiskiem odcinania się władz od naturalnego środowiska, jego sukcesów i trwania z nim więzi. Biurokracja partyjna – a również i administracyjna – przejawiała się w dominacji aparatu etatowego nad aktywnym społecznym. Otwarcie kompromitowała partię, stawiając własne egoistyczne i karierowiczowskie interesy ponad społeczne, ogólnonarodowe wartości. Planowana, można





Pracownicy Wydziału Oświaty; grupa lewa od góry: Tadeusz Pawlak, Henryk Błaż, Marian Woźniak, Piotr Zarzecki, Henryk Gabski; grupa prawa od góry: Franciszek Sołtysik, Teodor Szofer, Henryk Goliński, Leokadia Henicz, Gertruda Gołąbek. Montaż satyryczny Henryka Błaża

tak twierdzić, od 2 lat akcja rozbicia zespołu Wydziału Oświaty wypełniona była bezpodstawnymi zarzutami i insynuacjami. Zarzucano komitewne układy z dyrektorami szkół, brak wyciągania surowych konsekwencji wobec nich i nauczycieli, słabe wyniki pracy szkół nad przekształceniem światopoglądu nauczycieli, w wyniku czego zbyt duża ich część uczęszcza do kościoła i odbywa praktyki religijne, mała ilość wizytacji szkół przeprowadzonych przez podinspektorów szkolnych – podczas gdy pracowników Wydziału Oświaty ściągano do prac społecznych, takich jak kontraktacja i skup zbóż i żywca, wybory, spisy, pisanie referatów, przemówień i sprawozdań nadrzędnym jednostkom. Oto, jakie były podstawy do rozbicia Wydziału Oświaty.

Postanowiono i wykonano je następująco: inspektor szkolny mgr Piotr Zarzecki przeszedł do Poradni Wychowawczo-Zawodowej, obejmując stanowisko dyrektora, mgr Henryk Błaż – zastępca inspektora, objął stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomyślu, mgr Tadeusz Pawlak – podinspektor szkolny, po odmówieniu propozycji przejścia na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Grodzisku Wlkp., przeszedł na własną prośbę na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Jastrzębsku Starym, kierownik planowania Henryk Gabski przeszedł już wcześniej do administracji Powiatowego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Nowym Tomyślu, podinspektor Marian Woźniak objął stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Granowie, podinspektor Henryk Goliński przeszedł do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowym Tomyślu. Spośród 10 pracowników

Wydziału Oświaty, pozostało czterech: Gertruda Gołąbek – kierownik referatu kadr, Leokadia Henicz – kierownik referatu ogólnego oraz (ze względu na wiek emerytalny) podinspektorzy szkolni Franciszek Sołtysik i Teodor Szofer. Nikomu, ani indywidualnie, ani też oficjalnie, nie ujawniono przyczyn przeniesienia. Był to etap, który jak dotąd, współczesna historia nazwała „okresem propagandy sukcesu”.

Władze polityczne i administracyjne powiatu dokonały z dniem 1 lutego 1972 roku nowej obsady kadrowej Wydziału Oświaty. Inspektorem szkolnym został mgr Ferdynand Jandy, pełniący dotąd stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomyślu, zastępcą inspektora – mgr Andrzej Meysner, nauczyciel liceum ogólnokształcącego. Podinspektorami szkolnymi zostali: Henryk Helwing – nauczyciel Szkoły Podstawowej w Pakosławiu, Stefan Włodarczak – kierownik Szkoły Podstawowej w Łagwach oraz Władysław Jagaciak – kierownika szkoły w Kotowie. Nowy zespół stanął przed zadaniem tworzenia odmiennych układów w oświacie nowotomyskiej.

### Karta Nauczyciela 1972

Sejm PRL uchwalił w dniu 27 kwietnia 1972 roku nową ustawę Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela. Ustawą zostali objęci wszyscy nauczyciele, począwszy od przedszkoli po szkoły wyższe.

Karta postanawiała m. in.:

- nauczycielem może być osoba posiadająca wyższe wykształcenie,
- rozszerza się obowiązki wychowawcze nauczycieli,
- ustala się tytuły zawodowe: nauczyciel, nauczyciel dyplomowany, profesor szkoły średniej,
- wprowadza się zasadę przyznawania nauczycielom odznaczeń państwowych: tytułu honorowy „Zasłużony nauczyciel PRL”, Medal Komisji Narodowej, a z tytułu 20. letniej nienagannej pracy pedagogicznej dla profesorów szkół wyższych – Order Odrodzenia Polski, a pozostałych nauczycieli – Złoty Krzyż Zasługi.
- ustanawia się dzień 14 października, dzień rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej – Dniem Nauczyciela.

Oczekiwań ustawa w pełni nie spełniła. Nie ukazało się wiele przepisów wykonawczych do Karty. Wywołało to zamieszanie spowodowane dobrowolnością interpretacji niektórych postanowień ustawy, np. „naciągana” interpretacja zapisu o tzw. bezpłatnych zastępstwach. Duch Karty zobowiązywał nauczycieli do pełnienia tych zastępstw tylko doraźnie, w koniecznych przypadkach. Tymczasem w szkołach uczyniono z tego regułę. Bywało i tak, że owe doraźne zastępstwa uwzględniano w planach zajęć. W praktyce oznaczało to zwiększenie ustanowionego ustawą obowiązkowego wymiaru godzin pracy nauczyciela. Powszechną krytykę budziła zasada oceniania nauczyciela wg stopni w skali: bardzo dobry, dobry, dostateczny i niedostateczny.

### Przedszkole w Borui Nowej

Miało swój początek w utworzeniu w 1968 roku Koła TPD przy tutejszej Szkole Podstawowej. Członkami Towarzystwa zostali przede wszystkim rodzice dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym oraz nauczyciele – wychowawcy. Starania Koła TPD uwieńczone zostały zorganizowaniem przy miejscowej szkole ogniska przedszkolnego dla dzieci w wieku 5-6 lat. Ognisko otrzymało pomieszczenie w budynku szkolnym i czynne było cztery godziny dziennie. Ze składek członków Koła zakupiono konieczny sprzęt i wyposażenie oraz zabawki i materiały do zajęć dydaktycznych. Nauczycielka Barbara Schreyner (z d. Telichowska) przyjęła zadania organizacyjne i pedagogiczne. Wśród wielu form pracy prowadziła w okresie żniwnym corocznie dzieciniec wiejski. Ta forma pracy była szczególnie pomocna dla rodziców, zwłaszcza rolników. Już w 1970 roku zorganizowany został plac zabaw wyposażony w sprzęt sportowo-rekreacyjny głównie przy nakładzie finansowym GS w Nowym Tomysłu. 1 września 1972 roku, w miejsce ogniska przedszkolnego, otwarte zostało jednooddziałowe przedszkole typu miejskiego. Zajęcia trwały sześć godzin dziennie. Dzieci otrzymywały dwa posiłki: śniadanie i obiad. W wygospodarowanych pomieszczeniach (adaptacja mieszkania nauczycielskiego) urządzono dwie sale zabaw, kuchnię, umywalnię i szatnię. Opieką objęto 27 dzieci w wieku 4-6 lat.

18 czerwca 1977 roku miała miejsce uroczystość nadania nazwy „Przedszkole Kraśnała Hałabały” oraz przydzielenia przedszkolu zakładu opiekuńczego – Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomysłu. Odślonięcia tablicy dokonał zastępca Gminnego Dyrektora Szkół mgr Czesław Królczyk.



Przecięcia wstęgi dokonuje Zygmunt Ciszak - sekretarz KMG PZPR w towarzystwie mgra Janusza Nowaka - naczelnika Urzędu Miasta i Gminy



Budynek Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowym Tomyślu,  
użytkowany przez szkołę w latach 1945-1972

### Reorganizacja ogniw ZNP

Posiedzenie plenarne Powiatowej Rady Zakładowej ZNP, 29 stycznia 1973 roku podjęło uchwałę o reorganizacji ognisk ZNP. Na terenie powiatu utworzono 16 ognisk: ogniska gminne (Granowo, Kuślin, Miedzichowo, Buk, Lwówek, Opalenica, Grodzisk Wlkp. -1, Nowy Tomyśl – 1, Zbąszyń), ogniska miejskie (Grodzisk Wlkp. – 2, Nowy Tomyśl – 2), ogniska resortowe przy szkołach rolniczych w Starym Tomyślu i Trzciance.

Na zatrudnionych ogółem 1025 pracowników przypadało 723 nauczycieli, 68 nauczycielek przedszkola i 234 pracowników administracji i obsługi. Do ZNP należało 976 członków, co stanowiło 95,2% wszystkich pracowników oświaty. Na ogólną liczbę 791 nauczycieli przypadało: z wyższym wykształceniem magisterskim – 123, z wyższym wykształceniem zawodowym – 54, z ukończonym Studium Nauczycielskim – 522, z ukończonym Liceum Pedagogicznym – 92. Studia wyższe kontynuowało 78 nauczycieli. W skali województwa poznańskiego, w zakresie przygotowania zawodowego nauczycieli, zajmowaliśmy czołową lokatę.



Budynki Zespołu Szkół Zawodowych w Nowym Tomyślu, wzniesione w 1971 r. Stan z 1984 r.



Warsztaty szkolne Zespołu Szkół Zawodowych w Nowym Tomyślu. Stan z 1984 r.

### **Nadanie imienia**

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu nadało Liceum Ogólnokształcącemu w Nowym Tomyślu imię patrona: Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika. Uroczystości z tym związane odbyły się w szkole 8 października 1973 roku.

## Nowe stanowisko

1 stycznia 1973 roku utworzone zostało stanowisko gminnego dyrektora szkół – prekursora przyszłej dziesięcioletniej szkoły średniej i zbiorczej szkoły gminnej. Na stanowisko mianowano byłego podinspektora szkolnego mgr. Tadeusza Pawlaka, od 11 miesięcy dyrektora Szkoły Podstawowej w Jastrzębsku Starym. Kompetencje gminnego dyrektora szkół dotyczyły szkół i przedszkoli na terenie gminy. Kompetencje istniejącego nadal Wydziału Oświaty ograniczyły się do szkół i placówek oświatowych na terenie miasta Nowego Tomysła.

Przed gminnym dyrektorem szkół postawiono zadanie tworzenia fundamentów, planowania i organizowania przyszłej gminnej szkoły zbiorczej w gminie Nowy Tomysł, a więc opracowania programu wdrożenia reformy edukacji narodowej, związanej z przyszłą 10. letnią szkołą średnią.

## Nowy program oświatowy

Ministerstwo Oświaty i Wychowania ogłosiło w 1973 roku program stopniowego upowszechniania wykształcenia średniego i reformy systemu edukacji narodowej. W dziesięcioletniej szkole ogólnokształcącej przewidywano 2 cykle kształcenia: I i III – nauczanie początkowe, IX-X – cykl systematyczny. Zakładano, że w każdej gminie wiejskiej, względnie miejsko-wiejskiej utworzona zostanie 10. letnia szkoła ogólnokształcąca. Decydującą rolę w wyrównywaniu startu oświatowego młodzieży wiejskiej będą pełniły zbiorcze szkoły gminne.

W ciągu roku 1973 opracowany został program działania przygotowujący wdrożenie reformy edukacji narodowej w mieście i gminie Nowy Tomysł. Program dotyczył:

- rekonstrukcji sieci szkolnej,
- analizy potrzeb wysoko wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej,
- planu remontów i inwestycji, przygotowanie bazy materialnej szkół,
- wyposażenia szkół w sprzęt i pomoce dydaktyczne,
- organizacji dowożenia dzieci do szkół zbiorczych – Gminnej Szkoły Zbiorczej,
- upowszechnienie wychowania przedszkolnego.

Propozycje organizacyjne związane z wprowadzeniem powszechnej szkoły ogólnokształcącej, 10. letniej szkoły średniej były następujące:

- z dniem 1 września 1978 roku nastąpi przekształcenie ośmioklasowej szkoły podstawowej w powszechną 10. letnią szkołę średnią i od tego terminu rozpocznie się realizacja nowych programów nauczania równocześnie od klasy I i IV,
- w roku szkolnym 1979/80 nowe programy nauczania wejdą do klas II i VII itd.; w efekcie uczniowie promowani w roku szkolnym 1980/81 do klasy do klasy

XI obowiązani będą kontynuować naukę w szkole 10. letniej i w roku 1983 będą pierwszymi jej absolwentami – będą to uczniowie urodzeni w roku 1966, będący uczniami klas I w roku szkolnym 1973/74.

- z dniem 1 września 1983 zostaną powołane dwuletnie szkoły specjalizacji kierunkowej, przygotowujące do szkół wyższych i niektórych zawodów oraz klasy zawodowe 0,5 do 2,5. letnie, na podbudowie programowej 10. letniej szkoły średniej; 10. letnia szkoła ogólnokształcąca będzie, zwłaszcza w środowisku wiejskim, szkołą zbiorczą,
- dzieciom w wieku przedszkolnym i w młodszym wieku szkolnym zapewni się kształcenie możliwie w miejscu zamieszkania w szkołach prowadzących oddziały prz— zęć uczniów będzie uczęszczała do szkół filialnych, prowadzących nauczanie w klasach I -VIII, a w niektórych przypadkach w punktach filialnych klas I-VI,
- znaczny odsetek młodzieży o uzdolnieniach typu zawodowego będzie pobierać naukę w szkołach lub oddziałach kształcenia zawodowego na podbudowie programowej VII, VIII i IX klasy szkoły ogólnokształcącej.

Opracowany program wdrażania zbiorczej szkoły gminnej na lata 1979-75 przewidywał:

- rekonstrukcję sieci szkół podstawowych na wsi w kierunku tworzenia zbiorczej szkoły gminnej,
- zapewnienie wszystkim dzieciom wiejskim dostępu do wysoko zorganizowanej szkoły podstawowej,
- udostępnienie najszerszym kręgom dzieci i młodzieży pełnowartościowego wykształcenia,
- zbiorczą szkołę gminną (Szkoła Podstawowa nr 1), zlokalizowaną w siedzibie władz administracyjnych gminy, będącą zespołem szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, systemem kierowanym przez gminnego dyrektora szkół,
- utrzymanie powiązanych ze szkołą gminną 2 – 3 szkół zbiorczych 8. klasowych w gminie (Bukowiec, Boruja Kościelna i ewentualnie Jastrzębsko Stare),
- utrzymanie filii gminnej szkoły zbiorczej, realizujących program klas I-IV, o ile liczba uczniów w tych szkołach filialnych nie będzie mniejsza niż 20,
- organizowanie oddziałów lub ognisk przedszkolnych możliwie najbliżej miejsca zamieszkania dzieci, poza istniejącymi już przedszkolami w Borui Kościelnej, Bukowcu i Jastrzębsku Starym,
- organizację dowożenia dzieci,
- wyposażenie gminnej szkoły zbiorczej i pozostałych szkół w sprzęt i pomoce naukowe,
- zapewnienie zbiorczej szkole gminnej wysoko wykwalifikowanej kadry nauczycieli - specjalistów.

### Pierwszy etap realizacji reformy

Rok szkolny 1973/74 był pierwszym rokiem reorganizacji sieci szkolnej zmierzającej do wprowadzenia zbiorczej szkoły gminnej.

#### Stan organizacyjny szkół podstawowych gminy Nowy Tomyśl w roku szkolnym 1973/74

Lp.	Szkoła podstawowa – siedziba	Klasy	Ilość			
			oddziałów uczniów		nauczycieli	Izb lekcyjnych
1	Boruja Kościelna	I-VIII	12	248	13	7
2	Cicha Góra	I-VIII	8	102	5	5
3	Bukowiec	I-VIII	8	170	9	7
4	Jastrzębsko Stare	I-VIII	8	143	9	7
5	Sątopy	I-VIII	8	104	6	6
6	Wytomyśl	I-VIII	8	106	6	5
7	Boruja Nowa	IV	4	44	3	3
8	Glinno	IV	2	23	1	1
9	Grubsko	IV	2	22	1	1
10	Kozie Laski	IV	2	16	1	1
11	Przyłęk	IV	2	37	1	1
12	Róża	IV	2	33	1	1
13	Sękowo	IV	2	23	1	1
14	Stary Tomyśl	IV	4	41	3	2
	<b>Razem</b>		<b>72</b>	<b>1112</b>	<b>60</b>	<b>48</b>

W roku szkolnym 1973/74 obniżono stopień organizacyjny szkół podstawowych w Borui Nowej i Starym Tomyślu – z 8 do 4 klas. Z powodu małej ilości dzieci zamknięto szkołę w Paproci II, a dzieci przekazano do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Nowym Tomyślu.



## Organizacja szkół miejskich w roku szkolnym 1973 / 74

Lp.	Szkoła	Klasy	Ilość			
			oddziałów	uczniów	nauczycieli	Izb lekcyjnych
1	Szkoła Podstawowa nr 1	I-VIII	22	698	30	14
2	Szkoła Podstawowa nr 2	I-VIII	21	622	29	18
	<b>Razem</b>		<b>43</b>	<b>1320</b>	<b>59</b>	<b>32</b>

## Sieć i organizacja przedszkoli w mieście i gminie w roku szkolnym 1973 / 74

Lp.	Przedszkole - miejscowość	Ilość			Dyrektor
		oddziałów	dzieci	nauczycieli	
1	Przedszkole nr 1 Nowy Tomyśl	5	162	8	Barbara Królik
	<b>Miasto - Razem</b>	<b>5</b>	<b>162</b>	<b>8</b>	
1	Boruja Kościelna	2	45	2	Krystyna Huńko
2	Boruja Nowa	1	23	1	Barbara Schreyner
3	Bukowlec	1	25	1	Joanna Nowak
4	Jastrzębsko Stare	1	27	1	Czesława Sinićka
	<b>Gmina - Razem</b>	<b>5</b>	<b>120</b>	<b>5</b>	
	<b>Miasto i gmina - Razem</b>	<b>10</b>	<b>282</b>	<b>13</b>	

## Sieć ognisk przedszkolnych w gminie w roku szkolnym 1973 / 74

Lp.	Miejscowość	Ilość dzieci	Wymiar godzin	Nauczyciel - wychowawca
1	Bukowlec	26	9	Mirosława Stachecka
2	Cicha Góra	17	6	Wanda Kowalewska
3	Glinno	8	6	Tadeusz Lasota
4	Grubsko	11	6	Henryk Stankowski
5	Kozie Łaski	7	6	Marla Ostrowicz
6	Przyłęk	10	6	Anna Rajczak
7	Róża	8	6	Longina Przybył
8	Stary Tomyśl	9	6	Marla Stachowiak
9	Wytomyśl	15	6	Zofia Raj
10	Sętopy	18	9	Kazimiera Banaś
	<b>Razem</b>	<b>129</b>		

### **NURT – nowa forma kształcenia**

1 października 1973 roku powołany został Nauczycielski Uniwersytet Radiowy i Telewizyjny, jako placówka dydaktyczna Instytutu Kształcenia Nauczycieli, prowadzona przez radio i telewizję. NURT polegał na wysłuchaniu cyklu wykładów z przedmiotów społeczno-filozoficznych oraz pedagogiczno-psychologicznych i zakończenia ich egzaminem przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. Do udziału w tym systemie kształcenia zawodowego, w ramach kształcenia ustawicznego, zobowiązano przede wszystkim nauczycieli nauczania początkowego. W 1974 roku z tej formy kształcenia skorzystało 41 nauczycieli z miasta i gminy Nowy Tomyśl.

Z rokiem szkolnym 1972/73 rozpoczęto realizację jednolitej koncepcji szkolenia nauczycieli w systemie czteroletnich dziennych studiów magisterskich, prowadzonych na uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych. Wprowadzono też dalsze formy kształcenia podyplomowego dla nauczycieli oraz studia doktoranckie.

### **Reforma administracyjna kraju ... i reperkusje dla oświaty**

Kolejnej zmiany podziału administracyjnego kraju dokonano z dniem 1 czerwca 1975 roku, na podstawie ustawy z dnia 28 maja 1975 roku. W miejsce dotychczas istniejących 17 województw i 5 miast stanowiących województwa, reforma administracyjna wprowadziła 49 nowych województw. Reforma zlikwidowała powiaty i – w miejsce trzystopniowego podziału państwa – wprowadziła podział dwustopniowy: stopień podstawowy to gminy, miasta i ich dzielnice oraz jednostki stopnia wojewódzkiego. Reforma zdecydowała też o zintegrowaniu z dniem 1 czerwca 1976 roku miasta i gminy Nowy Tomyśl. W związku z integracją powstał wspólny Urząd Miasta i Gminy w Nowym Tomyślu.

Likwidacji uległ Wydział Oświaty i Wychowania, a wraz z nim stanowisko inspektora szkolnego i stanowiska podinspektorów szkolnych. W miejsce stanowiska inspektora szkolnego powstał urząd Gminnego Dyrektora Szkół. Powstaje też nowy, olbrzymi aparat administracyjny przy urzędzie Gminnego Dyrektora Szkół: Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół (ZEAS), kierowany przez odrębnego dyrektora. W zespole pracę podjęło łącznie 11 pracowników: dyrektor – Stanisław Kamiński (później Dorota Grzeško), główna księgowa – Marianna Semczyszyn, kierownik referatu kadr – Gertruda Maćkowiak oraz referenci: Genowefa Patalas, Halina Nowak, Ewa Papierz, Zofia Walkowiak, Krystyna Potrawiak, Irena Maciejewska, Stefania Stiller i Maria Konieczna. 15 kwietnia 1979 roku dyrektorem ZEAS -u został Zdzisław Wałęsa, długoletni doświadczony dyrektor wielu instytucji w Nowym Tomyślu. W związku z przejściem na emeryturę kierownika kadr – Gertrudy Maćkowiak, długoletniej pracownicy administracji szkolnej, w 1977 roku stanowisko specjalisty do spraw kadr i szkolenia objęła z dniem 1 stycznia 1980 roku mgr Maria Wysocka – Rąginia. Zespół zajmuje się planowaniem, inwestycjami, remontami kapitalnymi i bieżącymi, księgowością i zaopatrzeniem placówek oświatowo-wychowawczych miasta i gminy Nowy Tomyśl.

### Otwarcie Przedszkola nr 3

Potrzeba dalszego zaspokajanie potrzeb objęcia opieką wychowawczą dzieci w wieku przedszkolnym przyniosła otwarcie i oddanie do użytku Przedszkola nr 3. Pomieszczenia przedszkolne uzyskane zostały poprzez adaptację sali konsumpcyjnej i jednocześnie konferencyjnej w restauracji „Zacisze”, której właścicielem jest Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomysłu. Głównym inicjatorem i organizatorem przedszkola był prezes tej Spółdzielni Henryk Maćkowiak, sprzymierzeniec nowotomyskiej oświaty. Uroczyste przekazanie przedszkola nastąpiło 4 października 1975 roku. Brali w nim udział: inspektor szkolny mgr Ferdynand Jandy, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Stefan Wojtkiewicz, dyrektor ZEAS -u Dorota Grzeško, prezes GS „Samopomoc Chłopska Henryk Maćkowiak, redaktor gazety „Życie Nadodrza”, dyrektorzy szkół i przedszkoli oraz nauczyciele. Dyrektorką przedszkola została Wiesława Spychała, nauczycielka Przedszkola nr 1. Pracę wychowawczą podjęły: Maria Stefaniak, Ewa Szkudlarska, Genowefa Najdek – Maszewska. Przedszkolu nadano imię „Bajkowe Zacisze”. Wyposażone zostało w dwie sale zajęć, szatnię, kancelarię i sanitariaty. Posiłki przygotowuje się w restauracyjnej kuchni.

Dużą pomoc niosą przedszkolu również inne zakłady pracy, a przede wszystkim Spółdzielnia Stolarzy w Nowym Tomysłu, która jest jednocześnie Komitetem Opiekuńczym przedszkola. Spółdzielnia wyposażyła przedszkole i plac zabaw w sprzęt. Przeprowadziła remont podłóg i naprawy sprzętu. Z okazji świąt i uroczystości dzieci otrzymują upominki i słodczyce. W rozwijaniu współpracy wyróżnia się Mieczysław Chylak – kierownik zakładu.



Budynek Przedszkola nr 3 „Bajkowe Zacisze”. Stan z 1984 r.

Od 1 stycznia 1981 roku patronat nad przedszkolem przejęła GS „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyszu. 31 sierpnia 1981 roku uroczystie podpisano umowę o opiekuństwie. Przyjęcie opiekuństwa okazało się nieocenione. Prezes Spółdzielni Henryk Maćkowiak okazuje przedszkolu zainteresowanie, dużą troskę i pomoc materialną. Właśnie z jego inicjatywy następuje dalsza poprawa warunków pracy przedszkola poprzez dobudowanie dodatkowych pomieszczeń: sali zajęć, szatni oraz sanitariatów. Przekazanie do użytku tych pomieszczeń miało miejsce 31 sierpnia 1981 roku. Przedszkole liczy teraz trzy oddziały, z liczbą 90 dzieci w grupach 3-5 lat. W związku z oddaniem nowego oddziału, pracę w przedszkolu podjęły: Hanna Dobraniecka i Krystyna Baran.

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyszu podjęła się codziennego dowożenia dzieci z miasta do przedszkola, odległego od centrum o 2 km.

W tych latach popularnym było powiedzenie: „Chcesz polepszyć dziecku dołę, zamień knajpę na przedszkole!”

### **Powołanie Zbiorczej Szkoły Gminnej**

Kolegium kuratora odbyło swe kolejne posiedzenie 26 listopada 1975 roku w Nowym Tomyszu. W posiedzeniu wzięli udział: Jan Bartkowiak – kurator, Barbara Stefańska – wicekurator, Ferdynand Jandy – inspektor szkolny, Tadeusz Pawlak – gminny dyrektor szkół, podinspektorzy szkolni i dyrektorzy szkół miasta i gminy Nowy Tomyśl. Posiedzenie poprzedził przegląd szkół w mieście i gminie.

Po wygłoszonym przez inspektora Ferdynanda Jandego referacie wprowadzającym w zagadnienie działalności przyszłej zbiorczej szkoły gminnej oraz ograniczonej dyskusji, kolegium podjęło decyzję o powołaniu zbiorczej szkoły gminnej w Nowym Tomyszu z rokiem szkolnym 1976/77. Rolę Zbiorczej Szkoły Gminnej pełnić będzie Szkoła Podstawowa nr 1 w Nowym Tomyszu.

### **Kolejne zmiany na stanowiskach**

Wobec reorganizacji zarządzania oświatą w gminach zintegrowanych z miastami i powołania na terenie miasta Nowy Tomyśl wspólnego Urzędu Miasta i Gminy oraz zlecenia temu organowi prowadzenia spraw oświatowych w pierwszej instancji, a tym samym likwidacji dotychczasowego Wydziału Oświaty i Wychowania oraz stanowiska inspektora szkolnego, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu, po osobistej rezygnacji z dalszego pełnienia tej funkcji, zwolniło mgr. Tadeusza Pawlaka z dniem 31 sierpnia 1976 roku z pełnienia obowiązków gminnego dyrektora szkół w gminie Nowy Tomyśl. Tadeusz Pawlak ponownie wrócił do Jastrzębska Starego, teraz na stanowisko kierownika filii Zbiorczej Szkoły Gminnej, a od 1 października 1977 roku przeszedł na rentę inwalidzką.

Na urząd Gminnego Dyrektora Szkół, z dniem 1 października 1976 roku, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu powołało mgr. Henryka Helwina, piastującego dotąd stanowisko zastępcy inspektora szkolnego w Grodzisku Wlkp.



Henryk Helwing - Gminny Dyrektor Szkół

Zastępcą Gminnego Dyrektora Szkół ds. wychowawczych został mgr Czesław Królczyk, długoletni nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 2 w Nowym Tomyślu.

Zmiana kierownictwa nowotomyskiej oświaty spowodowała dalsze przesunięcia na stanowiskach.

Dotychczas pełniący funkcję inspektora szkolnego mgr Ferdynand Jandy przeszedł na własne życzenie, z dniem 15 listopada 1976 roku, na stanowisko zastępcy dyrektora Zasadniczej Szkoły Metalowej w Nowym Tomyślu. Podinspektor szkolny Władysław Jagaciak powołany został na gminnego dyrektora szkół w Grodzisku. Podinspektor szkolny mgr Andrzej Meysner przeszedł na stanowisko wizytatora-metodyka matematyki przy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu.

1 października 1976 roku zaszła również zmiana na stanowisku dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1. W miejsce Mariana Galasa, przeniesionego na własną prośbę do Leszna, dyrektorem tej szkoły mianowany został mgr Jerzy Dziamski.

Z nowym rokiem szkolnym 1976/77 likwidacji uległy szkoły w Glinnie, Kozich Laskach i Sękowie. Dalsza likwidacja szkół nastąpiła w roku szkolnym 1978/79 – zamknięto szkoły z jednym nauczycielem w: Grubsku, Róży i Przyłęku oraz w roku 1979 – w Cichej Górze.

Dzieci z tych szkół dowożone są traktobusami do szkół zbiorczych: z Grubaska i Cichej Góry – do Borui Kościelnej, z Kozich Lasek – do Wytomyśla, z Glinna, Sękowa i Przyłęku – do Nowego Tomyśla.

Organizacja szkolnictwa podstawowego w roku szkolnym 1976 / 77  
w pierwszym roku istnienia Zbiorczej Szkoły Gminnej w Nowym Tomysłu

Lp.	Szkoła -	Liczba uczniów	Klasa najwyższa	Liczba						
				Oddz.	etatów naucz.	etatów bibliot.	Izb lekc.	pracowni	klaso - pracowni	
1	ZSG - Nowy Tomysł nr 1	824	8	26	31	2	14	4	12	
	Punkty filialne									
	Jastrzębsko Stare	52	4	3	3		4		2	
	Przyłek	29	4	2	1		1		1	
	Róża	17	4	2	1		1		1	
	Sątopy	46	4	3	2		3		2	
	Stary Tomysł	41	4	3	2		3		2	
	Wytomyśl	54	4	4	3		4		2	
	<b>Razem</b>	<b>1063</b>		<b>43</b>	<b>43</b>	<b>2</b>	<b>30</b>	<b>4</b>	<b>22</b>	
	2	Boruja Kościełna	232	8	9	10		4	5	1
Punkty filialne										
Boruja Nowa		31	4	2	1		2		1	
Grubsko		19	4	2	1		1		1	
<b>Razem</b>		<b>282</b>		<b>13</b>	<b>12</b>		<b>7</b>	<b>5</b>	<b>3</b>	
3	Bukowlec	163	8	8	6		7			
4	Cicha Góra	79	8	8	4		5			
	<b>ZSG Razem</b>	<b>1587</b>		<b>72</b>	<b>65</b>	<b>2</b>	<b>49</b>	<b>9</b>	<b>25</b>	
5	SP nr 2	639	8	21	30	1,5	18			
6	SP nr 2 - klasy spec.	59	5-8	4						
	<b>Razem miasto</b>	<b>698</b>		<b>25</b>	<b>30</b>	<b>1,5</b>	<b>18</b>			
	<b>Razem ZSG i Miasto</b>	<b>2285</b>		<b>97</b>	<b>95</b>	<b>3,5</b>	<b>67</b>	<b>9</b>	<b>25</b>	

Poza powyższymi kołami zainteresowań, przy Szkole Podstawowej nr 2 piękną działalność rozwija harcerska orkiestra dęta pod kierownictwem nauczyciela Zdzisła-

wa Szymczaka. W Szkole Podstawowej w Bukowcu zespół wokalny-muzyczny od podstaw zorganizował, pięknie przygotował i rozwinął dyrektor szkoły, Zygmunt Stachecki. Zespół bierze udział w licznych imprezach, akademiach i innych uroczystościach. W Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Tomyślu rozwija bogatą działalność i odnosi piękne sukcesy w skali województwa poznańskiego chór dziewczęcy „Pro Sinfonika” pod kierunkiem zasłużonej nauczycielki wychowania muzycznego Walerii Milczyńskiej. W Liceum działa też Klub Myśli Politycznej prowadzony przez nauczycielkę historii mgr Grażynę Janus.

### Sieć i organizacja przedszkoli w roku szkolnym 1976 / 77

Lp.	Przedszkole- miejscowość	Ilość			Dyrektor
		oddziałów	dzieci	wychowawczyń	
1	Przedszkole nr 1 – Nowy Tomyśl	5	173	9	Barbara Królik
2	Przedszkole nr 2 – Nowy Tomyśl	1	33	2	Teresa Walkowiak
3	Przedszkole nr 3 – Nowy Tomyśl	2	74	4	Wiesława Spychała
	<b>Razem przedszkola miejskie</b>	<b>8</b>	<b>280</b>	<b>15</b>	
1	Przedszkole Boruja Kościelna	2	53	2	Kazimiera Poniedziałek
2	Przedszkole Boruja Nowa	1	25	1	Barbara Schreyner
3	Przedszkole Bukowiec	1	34	1	Joanna Nowak
4	Przedszkole Jastrzębsko Stare	1	26	1	Olga Pawłaczyk
	<b>Razem przedszkola wiejskie</b>	<b>5</b>	<b>138</b>	<b>5</b>	
	<b>Ogółem w mieście i gminie</b>	<b>13</b>	<b>418</b>	<b>20</b>	

### Rozwijanie talentów uczniowskich w kołach i zespołach zainteresowań działających przy szkołach w roku 1976

Lp.	Nazwa koła zainteresowań	Ilość kół	Ilość uczestników
1	geograficzno-biologiczne	6	135
2	matematyczno-fizyczne	11	242
3	języka polskiego i rosyjskiego	12	179
4	historyczne z wychowaniem obywatelskim	4	72
5	techniczne	9	184
6	plastyczne	3	48
7	fotograficzne	3	42
8	filatelistyczne	2	32
9	artystyczne	16	266
10	muzyczne	2	80
	<b>Razem</b>	<b>78</b>	<b>1280</b>

Poza powyższymi kołami zainteresowań, przy Szkole Podstawowej nr 2 piękną działalność rozwija harcerska orkiestra dęta pod kierownictwem nauczyciela Zdzisława Szymczaka. W Szkole Podstawowej w Bukowcu zespół wokalny-muzyczny od podstaw zorganizował, pięknie przygotował i rozwinął dyrektor szkoły, Zygmunt Stachecki. Zespół bierze udział w licznych imprezach, akademiach i innych uroczystościach. W Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Tomysłu rozwija bogatą działalność i odnosi piękne sukcesy w skali województwa poznańskiego chór dziewczęcy „Pro Sinfonika” pod kierunkiem zasłużonej nauczycielki wychowania muzycznego Walerii Milczyńskiej. W Liceum działa też Klub Myśli Politycznej prowadzony przez nauczycielkę historii mgr Grażynę Janus.

### Organizacje uczniowskie

Pracę wychowawczą w szkołach rozwijają również organizacje uczniowskie, szczerzące się dobrymi wynikami pracy. Najbardziej tętniącym życiem jest Związek Harcerstwa Polskiego. W szkołach podstawowych mamy zrzeszonych 320 zuchów w 13 drużynach oraz 410 harcerzy w 12 drużynach. W szkołach ponadpodstawowych: 393 harcerzy w 12 drużynach. Łącznie w mieście i gminie organizacja harcerska zrzesza 1123 członków w 37 drużynach. Pracą ZHP kieruje 59 instruktorów społecznych i 3 instruktorów etatowych przy Szkołach Podstawowych nr 1 i 2 oraz przy Liceum Ogólnokształcącym. Wśród innych organizacji uczniowskich wyróżniają się:

Liga Obrony Kraju	6 kół	– 119 członków,
Liga Ochrony Przyrody	8 kół	– 417 członków,
Polski Czerwony Krzyż	10 kół	– 1377 członków,
Szkolne Koło TPPR	9 kół	– 1312 członków,
Szkolne Koło Kraj.-Turyst.	5 kół	– 144 członków,
Szkole Kasy Oszczędności	9 kół	– 1457 członków,
Spółdzielnie Uczniowskie	4 koła	– 189 członków.

### Bank 440

We wrześniu 1976 roku miasto i gmina Nowy Tomyśl zaprezentowały całej Polsce swój dorobek społeczno-gospodarczy, kulturalny i oświatowy oraz zamierzenia na przyszłość w tych dziedzinach, współzawodnicząc z miastem Głogówkiem w ramach telewizyjnego „Banku 440”. Placówki oświatowo-wychowawcze przedstawiły:

- skrupulatną realizację zadań zawartych w harmonogramie wdrażania Zbiorczej Szkoły Gminnej,
- objęcie w roku szkolnym 1976/77, podobnie jak w dwóch poprzednich latach, 100% dzieci 6. letnich wszelkimi formami opieki przedszkolnej,
- uczestnicząc w samej imprezie: barwny korowód młodzieży, dekoracje szkół miasta i wsi, orkiestrę harcerską w występach artystycznych, pokaz gimnastyczny młodzieży.

W rywalizacji między miastami zwyciężył Nowy Tomyśl.



### Gminna inauguracja roku szkolnego

Inauguracja roku szkolnego 1977/78 miała swój uroczysty przebieg 1 września w Szkole Podstawowej w Borui Kościelnej. Uczestniczyli w niej, poza miejscowym społeczeństwem: władze oświatowe, polityczne, przedstawiciele administracji państwowej, zakładów pracy i związków zawodowych. Uroczystość rozpoczęła się podniosłym apelem. W programie uroczystości największe zainteresowanie wzbudziło pasowanie uczniów pierwszej klasy. Oznaką przyjęcia do grona uczniów były tzw. „otrzęsiny”. Zadania sprawnościowe „otrzęsin”, wśród śmiechu i oklasków widzów, zostały przez wszystkich kandydatów wykonane. Później bohaterów „otrzęsin” czekała ceremonia pasowania. Dyrektorka szkoły, mgr Regina Ratajczak, dokonała pasowania każdego kandydata symbolicznym długim ołówkiem. Po pasowaniu, uczniowie złożyli ślubowanie: Ślubuję na sztandar Polski Ludowej być dobrym Polakiem. Będę dbał o dobre imię swej klasy i szkoły. Będę się w szkole uczył, jak kochać swą Ojczyznę i jak dla niej pracować, kiedy dorosnę.

Każdy z uczniów otrzymał akt mianowania, w którym odciskiem palca podpisywał zobowiązanie. Grupa uczniów przyjęła imię „Plastusia”, którego miniaturkę ustawiono w klasie.



Inauguracja roku szkolnego 1977/78 w Borui Kościelnej

Samorząd uczniowski szkoły ustanowił odznakę „Przyjaciel Dziecka”. W czasie uroczystości odznakę otrzymali: Jerzy Krystkowiak – dyrektor Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Nowym Tomysłu (Komitet Opiekuńczy), Henryk Maćkowiak – prezes GS „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomysłu, Henryk Helwing – Gminny Dyrektor Szkół, Józef Błochowiak – b. dyrektor Szkoły Podstawowej w Borui Kościelnej, Krystyna Ziółka – wizytator Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu, Marian Hałas – sekretarz Rady Zakładowej ZNP, Mieczysław Urbankowski – prezes Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Nowym Tomysłu.

Część artystyczną, wypełnioną deklamacjami, pieśniami i tańcami, przygotowali uczniowie szkoły. Impreza, bardzo starannie przygotowana i przeprowadzona, wzbudziła duże zainteresowanie i duże uznanie.

### **Poradnia Wychowawczo – Zawodowa**

Czyniąc zadość nabrzmiałym potrzebom, Wydział Oświaty i Kultury powołał z dniem 1 lutego 1967 roku Poradnię Wychowawczo-Zawodową w Nowym Tomysłu. Organizacją zajęła się powołana na stanowisko kierownika psycholog mgr Maria Pietkiewicz, przy współpracy pedagoga mgr Bożeny Nawrot.

Poradnię zlokalizowano w skromnych dwóch pokojach Szkoły Podstawowej nr 2. Wyposażenie było bardzo skromne, a poczekalnia na korytarzu. W takich warunkach działała do 1 września 1975 roku. Sytuacja zmieniła się, kiedy po przeprowadzeniu reformy administracji państwowej, uwolnione zostały pomieszczenia zajmowane przez zlikwidowaną obecnie Miejską Radę Narodową w nowotomyskim ratuszu. Poradnia otrzymała tam cztery izby, z których jedną podzielono na dwie. Stopniowo coraz bogatsze stawało się wyposażenie w sprzęt, pomoce dydaktyczne i lekturę specjalistyczną. W kompletowaniu bazy materialnej dużą pomoc niosła Wojewódzka Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Poznaniu. Powstały pracownie: poradnictwa zawodowego, logopedyczna i reedukacyjna.

1 lutego 1972 roku kierownikiem Poradni Wychowawczo – Zawodowej został mgr Piotr Zarzecki, a dotychczasowa kierowniczka Maria Pietkiewicz przeniósła się do Poradni Wojewódzkiej w Poznaniu. Powołana Poradnia objęła swą działalnością cały powiat nowotomyski, a w nim 103 szkoły podstawowe (w tym 68 szkół ośmioklasowych), 28 przedszkoli, dwa licea ogólnokształcące, osiem zasadniczych szkół zawodowych (w tym cztery rolnicze), w łącznej liczbie 19 030 dzieci i młodzieży. Od 1975 roku, w związku z nowym podziałem administracyjnym kraju, zasięg działalności Poradni rozszerzył się na dalsze cztery gminy: Buk, Lwówek, Opalenicę i Nowy Tomysł.

Zadania i formy działania Poradni:

- specjalistyczne badania i wykrywanie niepowodzeń szkolnych dzieci i młodzieży,
- wykrywanie zaburzeń rozwojowych oraz przyczyn trudności wychowawczych,
- czuwanie nad prawidłowym rozwojem psychologicznym dzieci, zwłaszcza w wieku przedszkolnym,

- udzielanie porad indywidualnych w przypadkach trudności wychowawczych oraz niesienie pomocy dziecku i rodzinie, a także szkole, w rozwiązywaniu tych trudności,
- szerzenie wiedzy pedagogicznej wśród uczniów,
- orientacja zawodowa i szkolna.

Już w pierwszym roku działalności Poradnia udzieliła pomocy 141 uczniom zgłoszonym przez szkoły. Ważnym osiągnięciem Poradni jest zorganizowanie klas specjalnych dla dzieci upośledzonych, opóźnionych w rozwoju. W Nowym Tomysłu np. mieliśmy w roku szkolnym 1976/77 cztery oddziały w klasach V – VIII, z łączną liczbą 59 dzieci w klasach specjalnych. Czynne dotąd klasy specjalne w dwóch szkołach skomasyowano w Szkole Podstawowej nr 2. Uczyli w nich nauczyciele specjaliści: Krystyna Preisler, Maria Buda, Władysław Owczarczak i Tadeusz Lasota. W pozostałych szkołach podstawowych tworzone były zespoły reedukacyjne. W roku szkolnym 1975/76 w gminie Nowy Tomysł było ich 12, w klasach I-IV, z liczbą 97 dzieci.

W celu przygotowania nauczycieli do prowadzenia zespołów reedukacyjnych, Poradnia zorganizowała dwa kursy 130. godzinne dla reedukatorów. Pierwszy, dla nauczycieli szkół podstawowych, ukończyło w 1974 roku 40 uczestników. Drugi, dla nauczycielek przedszkoli, prowadzony od 26 października do 15 grudnia 1977 roku, ukończyło 28 uczestniczek.

W roku 1977 Poradnia Wychowawczo – Zawodowa zatrudniała:

- Piotr Zarzecki - dyrektor, zatrudniony od 1.02.1972 r.
- Grażyna Liczbańska - psycholog, zatrudniona od 1972 r.
- Eleonora Walecka - pedagog, zatrudniona od 15.03.1968 r.
- Henryk Taberski - pedagog, zatrudniona od 1969 r.
- Teresa Haława - psycholog, zatrudniona od 1975 r.
- Małgorzata Walerowicz - psycholog, zatrudniona od 1975 r.
- Wiesława Błaż - socjolog, zatrudniona od 1.11.1981 r.
- Krystyna Wilkoszarska - pedagog, zatrudniona od 1.09.1979 r.
- Bogumiła Urbaniak - ref. administracji, zatrudniona od 1974 r.
- Krystyna Waltrowska - prac. obsługi, zatrudniona od 1969 r.

Od 1 września 1979 roku stanowisko dyrektora Poradni, po przechodzącym na emeryturę Piotrze Zarzeckim, przejął mgr Henryk Taberski.

Placówka nadal rozwija i wzbogaca formy działania. Utworzono gabinet terapii pedagogicznej, stanowiący wzorzec dla tworzenia podobnych, przez nauczycieli – reedukatorów. Otwarto stały punkt konsultacyjny dla nauczycieli – reedukatorów. Poradnia rozwija poradnictwo logopedyczne dla dzieci 6. letnich, udziela fachowych porad rodzicom, otacza opieką uczniów z oddziałów specjalnych i młodzież niedostosowaną oraz prowadzi wiele innych form pracy. Na terenie Poradni sprawnie działa Punkt Informacji Zawodowej.

Na podkreślenie zasługuje wysoka ocena działalności Poradni wydana przez Wo-

jewódką Poradnię Wychowawczo-Zawodową w Poznaniu, która utrzymuje się od lat. Obaj dyrektorzy Poradni: Piotr Zarzecki i Henryk Taberski wyróżnieni zostali za swą działalność nagrodami Ministra Oświaty i Wychowania.

Poradnia spełniła i spełnia istotne zadania w rozwoju oświaty w mieście i gminie Nowy Tomyśl. Wśród działań, stanowiących dorobek Poradni, na szczególne wyróżnienie zasługują te, które efektywnie przyczyniły się i przyczyniają do polepszenia pracy dydaktycznej i wychowawczej szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

### Otwarcie Przedszkola nr 2

Rozwój społeczno-gospodarczy, a w związku z tym prężnie i w szybkim tempie rozbudowujące się miasto oraz dalszy napływ i przyrost ludności – oto czynniki stawiające przez oświatę nowotomyską rozszerzone zadania. W związku z szybko rozbudowującym się Osiedlem im. gen. Karola Świerczewskiego, powstała pilna potrzeba zbudowania kolejnego przedszkola, umiejscowionego na tym osiedlu. Naprzeciw palącym potrzebom wyszła nowotomyska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która przyjmując rolę inwestora, mogła przyspieszyć budowę nowej placówki wychowawczej. I przyspieszyła. Budowa trwała dwa lata i w roku 1977 mieszkańcy Osiedla otrzymali nowe Przedszkole nr 2, pięknie położone w centrum zespołu bloków mieszkaniowych.

Uroczyste przekazanie przedszkola nastąpiło 7 października 1977 roku, przez sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR Zygmunta Ciszaka, w towarzystwie Naczelnika Miasta i Gminy mgr. Inż. Jerzego Pańczaka, starszego wizytatora Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu J. Jakubowskiej, Gminnego Dyrektora Szkół mgr. Henryka Helwina, sekretarza Rady Zakładowej ZNP Mariana Hałasa oraz wielu zaproszonych gości. W czasie uroczystości Gminny Dyrektor Szkół mgr. Henryk Helwing nadał przedszkolu nazwę: Przedszkole nr 2 „Plastusiowe Osiedle”.

Przedszkole liczy sześć oddziałów w budynku centralnym. Jeden oddział mieści się w bloku nr 35 Spółdzielni Mieszkaniowej i dysponuje mieszkaniem 3. pokojowym (M 4), a korzysta z niego grupa dwudziestu 6. latków. Łącznie przedszkole objęło opieką 180 dzieci. Wyposażone jest w pięć sal zajęć, szatnię, umywalnię, gabinet lekarski, kancelarię, kuchnię, pralnię, zaplecze kuchenne i magazyny. Obok położony jest dobrze urządzony plac zabaw.

Dyrektorką przedszkola została Barbara Królik, która dotąd pełniła funkcję dyrektorki Przedszkola nr 1. Personel pedagogiczny to: Irena Murawska, Krystyna Walkowiak, Dorota Tomska, Grażyna Michalek, Aleksandra Geisler, Anna Gola, Grażyna Jakubowska, Irena Nowicka, Urszula Glapka, Róża Paul i Mariola Przydrożna. Przedszkole zatrudnia 12 pracowników administracyjno-obslugowych.

Uroczystość otwarcia przedszkola wzbogacona była podpisaniem umowy z zakładem opiekuńczym – Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Przemysłu Wikliniarskiego „Las” Oddział w Nowym Tomyślu, reprezentowanym przez dyrektorkę Kazimierę Henklewską. Wymieniony zakład pracy wyposażył przedszkole w artystycznie wykonane proporczyki z wikliny, emblematy, symbole, postacie bohaterów książki Marii



Przedszkole nr 2 „Plastusiowe Osiedle” – 1984 r.

Kownackiej „Plastusiowy pamiętnik”. Poszczególne grupy wiekowe przyjęły nazwy pochodzące od postaci występujących w tej książce: Misie, Muchomorki, Biedronki, Motylki i Pszczółki.

### Powołanie pedagogów szkolnych

Zadania rozwijania opieki nad dziećmi i młodzieżą, organizowania współpracy z rodziną i środowiskiem przypadło powołanym w tym celu pedagogom szkolnym. Funkcje pedagogów szkolnych pełniły lub pełnią:

- Ewa Dobrzyńska-Kasper od 1.09.1975 roku w Szkole Podstawowej nr 2,
- Krystyna Wilkoszarska od 1.08.1977 do 31.08.1979 r. w Szkole Podstawowej nr 1,
- Teresa Ast od 1.09.1979 roku w Szkole Podstawowej nr 1,
- Danuta Mokrzycka od 1.09.1979 roku w Liceum Ogólnokształcącym i Zespole Szkół Zawodowych w Nowym Tomysłu.

Decyzja o powołaniu pedagogów szkolnych była wyrazem konsekwentnego podejścia do rozszerzenia funkcji szkoły i Poradni Zawodowo-Wychowawczej. Obowiązkiem pedagoga szkolnego stało się kierowanie pracą wychowawczą poza zakresem możliwości wychowawców klas.

Główna rola pedagoga szkolnego polega na analizowaniu sytuacji wychowawczych w szkole, projektowaniu i podejmowaniu prac w tym zakresie. Pedagodzy zajęli się też upowszechnianiem kultury pedagogicznej wśród nauczycieli i rodziców. Są inspiratora-

mi i organizatorami całokształtu działalności wychowawczej i opiekuńczej szkoły. Wprowadzenie do szkół pedagogów szkolnych wzbogaciło je w nowych sojuszników w realizacji zadań wychowawczych, opiekuńczych oraz przyszło z pomocą w rozwiązywaniu trudności dydaktycznych.

### **Dowożenie uczniów**

Reorganizacja sieci szkół w gminie pociągnęła za sobą konieczność rozwiązania dojazdów i dowożenia dzieci z wiejskich szkół filialnych do szkół zbiorczych. Problem ten rozwiązano następująco organizując dowóz dzieci: autobusem szkolnym do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Nowym Tomysłu – 67 dzieci z Jastrzębska, 49 dzieci z Sątopy; przyczepami traktorowymi- 26 dzieci z Kozich Laszek do Wytomyśla, 48 dzieci z Wytomyśla do Chmielinki, 26 dzieci z Glinna do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Nowym Tomysłu, 20 dzieci ze Sworzyc do Bukowca, 26 dzieci z Cichej Góry do Borui Kościelnej, 22 dzieci z Grubska do Borui Kościelnej. Łącznie w roku szkolnym 1978/79 dowożono ze szkół filialnych do szkół zbiorczych 284 dzieci.

Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół zakupił w październiku 1976 roku autobus „San” za sumę 60 000 zł. Naprawa używanego autobusu kosztowała 40 000 zł. W grudniu 1976 roku zakupiono samochód marki „Tarpan” za 150 000 zł.

### **Otwarcie Przedszkola nr 4**

Oświata nowotomyska wzbogaciła się o czwarte przedszkole miejskie. Przedszkole zostało zlokalizowane w miejscowym Ogrodzie Działkowym im. Karola Świerczewskiego przy ulicy Zbąszyńskiej. Na mocy umowy między Zarządem Ogrodu Działkowego i Zarządem Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół, ten ostatni przejął w administrację znajdujący się w budowie budynek świetlicy, zobowiązując się budowę ukończyć, adaptując pomieszczenia na przedszkole. Jednocześnie ZEAS zobowiązał się wybudować nowe pomieszczenie – świetlicę z magazynem – na użytek Pracowniczego Ogrodu Działkowego. Umowa została zrealizowana.

W nowym budynku znalazły się: dwie sale zajęć, dwie szatnie, kancelaria, kuchnia, obieralnia, umywalnia, dwa sanitariaty, dwa magazyny żywnościowe, magazyn na sprzęt i kotłownia.

Oddanie przedszkola miało uroczysty charakter. 14 grudnia 1979 roku tradycyjnego przecięcia wstęgi dokonał Zygmunt Cizak – sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR, w gronie towarzyszących gości: Janusza Nowaka – Naczelnika Urzędu Miasta i Gminy, Henryka Helwinga – Gminnego Dyrektora Szkół, Czesława Królczyka – jego zastępcy, Marii Krzyżaniak – st. wizytatora Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu oraz zaproszonych przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego, Opiekuńczego Urbaniaka i Franciszka Sołtysika. W uroczystości otwarcia wzięły też udział dyrektorki miejscowych przedszkoli, dyrektorzy placówek oświatowych i nauczyciele.

Wraz z budynkiem, przekazano przedszkolu również plac zabaw, urządzony i wyposażony w sprzęt przez Komitet Opiekuńczy – Spółdzielnię Usług Wielobranżowych w Nowym Tomysłu. Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół wyposażył przed-

szkole w sprzęt i pomoce dydaktyczne. Dużą pomoc w urządzenie przedszkola wnieśli rodzice dzieci. Bardzo efektowny wystrój dekoracyjny jest dziełem nauczycielek: Joanny Najdek, Teresy Geisler i Teresy Walkowiak.

Dyrektorką przedszkola została dotychczasowa nauczycielka Przedszkola nr 2 Teresa Walkowiak. Przedszkole nr 2 mieściło się dotąd w jednej izbie lekcyjnej Szkoły Podstawowej nr 2. Przedszkole zatrudnia personel pedagogiczny w osobach: Joanna Najdek, Teresa Geisler, Róża Paul, Ewa Patalas-Kurzawska, Barbara Bober i Małgorzata Białek. Główną kucharką jest Kazimiera Kulus.

W dniu rozpoczęcia zajęć przedszkole miało dwa oddziały i 54 dzieci w grupach 5-6 lat. 1 września 1981 roku otwarto trzeci oddział przedszkolny w bloku nr 41 Spółdzielni Mieszkaniowej. Oddział korzysta z 3.pokojowego mieszkania, w którym opieką wychowawczą objęto 19 dzieci 5.letnich. Zajęcia wychowawcze powierzono nauczycielce Małgorzacie Białek.

Wystrój zewnętrzny obejścia przedszkola dokonano w 1981 roku. Przedszkole wtopione zostało w zieleń ogródków działkowych, otoczono je rabatami i dekoracyjnym opłotowaniem. Ogródzony został również plac zabaw. Przy urządzaniu obejścia dużą pomoc niósł przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej w Sękowie – Mieczysław Sokołowski. W dniu otwarcia Przedszkola nr 4, Gminny Dyrektor Szkół mgr Henryk Helwing, nadał placówce nazwę: Przedszkole nr 4 „Bolka i Lolka” w Nowym Tomysłu – bohaterów telewizyjnego serialu.



Przedszkole nr 4 „Bolka i Lolka” w Nowym Tomysłu w 1981 r.



Uroczystość otwarcia Przedszkola nr 4

### O rozwoju oświaty przedszkolnej tytułem podsumowania słów kilka

Szybki przyrost ludności (wyż demograficzny) spowodował konieczność umieszczenia w planach rozwojowych nowotomyskiej oświaty budowę nowych przedszkoli – placówek przedszkolnych z prawdziwego zdarzenia. Przedszkole mieszczące się w budynku przy ul. Walki Młodych 3, nadającym się wyłącznie do rozbiórki, nie mogło wypełniać swych zadań zasadniczych. Niedostateczne warunki pracy przedszkola, jedyne zresztą w mieście, małe pomieszczenia, wzrastająca rola i zadania przedszkola – pozwalały na przyjęcie ograniczonej liczby dzieci. Poza opieką przedszkola pozostawała większość dzieci w wieku przedszkolnym. Taki był stan w mieście. O wiele gorsza sytuacja panowała na wsi. Do roku 1954 w gminie Nowy Tomyśl czynne było tylko jedno przedszkole jednooddziałowe w Bukowcu, obejmujące opieką 26 dzieci. Po przyłączeniu do naszej gminy Borui Kościelnej, przejęliśmy czynne tam przedszkole jednogodzinowe obejmujące opieką 22 dzieci. Olbrzymia część dzieci wiejskich nie miała możliwości korzystania z opieki przedszkolnej. Na ogólną ilość 683 dzieci w wieku 3-6 lat, w gminie do przedszkoli uczęszczało w 1955 roku 48 dzieci, co stanowiło 7% ogólnej ilości dzieci.

Sytuacja powyższa utrzymywała się do lat 70. XX wieku. Fatalnego stanu nie poprawiła budowa i oddanie do użytku nowego Przedszkola nr 1 w Nowym Tomyślu. Podniesiono jedynie ilość przyjętych dzieci do 110 w starym przedszkolu – do 150 w nowym.





Dyrektor przedszkola w Borui Nowej - Barbara Schreyner w czasie zajęć z dziećmi; 1974 r.



Jadalnia przedszkola w Borui Nowej; 1974 r.



Symboliczny klucz do Przedszkola nr 4 w Nowym Tomyslu wręcza dzieciom Rafał Urbaniak  
- przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego

Dynamiczny rozwój wychowania przedszkolnego nastąpił dopiero w latach 1970 – 80. W tym okresie szybko wzrastało zapotrzebowanie społeczne na wychowanie przedszkolne, co było wynikiem rozwoju ekonomicznego miasta. Rozwój wychowania przedszkolnego powodowany był potrzebą zapewnienia opieki dzieciom rodziców pracujących oraz dążeniem do celowego kierowania ich procesem rozwojowym. W ten sposób wychowanie przedszkolne uzyskało rangę ważnej, społecznie docenianej, części systemu oświatowo-wychowawczego.

Zrodziły się więc potrzeby i zadania. Ale zrodził się też problem, jak je zrealizować? Tempo wzrostu ilości przedszkoli, zwłaszcza nowych inwestycji, było zbyt wolne wobec wzrastających potrzeb społecznych. Trzeba było szukać innych rozwiązań. Częściowym rozwiązaniem trudności było rozwijanie przez miejscowe władze oświatowe – zespół pedagogiczny Gminnego Dyrektora Szkół – zastępczych form wychowania przedszkolnego, zwłaszcza w środowiskach wiejskich poprzez:

- zorganizowanie trzech oddziałów przedszkolnych przy szkołach podstawowych o 30. godzinnym czasie pracy (oddziały utworzono przy Szkołach Podstawowych nr 1 i nr 2 w Nowym Tomysłu oraz w Szkole Podstawowej w Sątopach),
- zorganizowanie dziewięciu ognisk przedszkolnych, prowadzących działalność wychowawczą i dydaktyczną początkowo w wymiarze 6-9 godzin, później 18 godzin tygodniowo, w okresie 5-10 miesięcy w roku,
- zorganizowanie ośmiu dziecińców wiejskich w okresie nasilenia robót polowych.

Potrzeby w zakresie wyrównywania dojrzałości szkolnej dzieci, zwłaszcza 5-6. letnich, skłoniły władze oświatowe do podjęcia decyzji o powszechnym objęciu dzieci wychowaniem przedszkolnym. Uzasadniona decyzja nabrała wagi i znaczenia, gdy wszystkie dzieci 6. letnie w mieście przyjęto do przedszkoli, natomiast na wsi do ognisk i oddziałów przedszkolnych. Oczywiście, szanse wyrównania startu szkolnego dla dzieci wiejskich były ograniczone. Uczyniono jednak wiele, aby dzieciom tym stworzyć minimum warunków do lepszego przygotowania do nauki w szkole.

W latach 70. XX wieku ruszyły inwestycje. Zbudowane i oddane do użytku zostały trzy przedszkola w mieście: nr 3 – w 1975 roku, nr 2 – w 1977 roku i nr 4 – w roku 1979. W gminie utworzono przedszkole w Jastrzębsku Starym – w 1971 roku i Borui Nowej – w 1972 roku.

Było to bogate dziesięciolecie dla nowotomyskiej oświaty przedszkolnej. Trzeba również dodać, że przedszkole w Borui Kościelnej, od września 1972 roku otrzymało nowe pomieszczenia w budynku poszkolnym, w którym można było dotąd zorganizować drugi oddział, a tym samym zwiększyć ilość przyjętych dzieci do 45 i objąć jednocześnie wychowaniem wszystkie dzieci 6.letnie.

Miasto i gmina Nowy Tomyśl mogą być dumne ze swych osiągnięć w zakresie objęcia opieką wychowawczą i dydaktyczną wszystkich dzieci w wieku przedszkolnym. W 1979 roku, a więc po otwarciu czterech przedszkoli w mieście, również czterech w gminie oraz czterech ognisk przedszkolnych i trzech oddziałów, wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym mają dostęp do form wychowania przedszkolnego.

Z wielkim uznaniem wymienić należy nazwisko Franciszka Sołtysika, byłego podinspektora szkolnego do spraw wychowania przedszkolnego. Był zaangażowanym inspiratorem wielu form opieki nad dzieckiem, zasłużonym przyjacielem dzieci, twórcą przedszkoli w mieście i gminie.

#### Sieć przedszkoli, oddziałów i ognisk w mieście i gminie Nowy Tomyśl w 1980 r.

Przedszkole - miejscowość	oddziałów	Ilość			Dyrektor
		dzieci	nauczycieli	dzieci 6-letnich	
Nr 1 – Nowy Tomyśl	5	170	10	65	Maria Frieder
Nr 2 – Nowy Tomyśl	6	187	12	61	Barbara Królik
Nr 3 – Nowy Tomyśl	2	61	4	-	Wiesława Spychała
Nr 4 – Nowy Tomyśl	2	53	4	31	Teresa Walkowiak
Boruja Kościelna	2	51	3	35	Kazimiera Poniedziałek
Boruja Nowa	1	27	1	10	Czesława Łoś
Jastrzębsko Stare	1	22	1	10	Teresa Geisler
Bukowiec	1	24	2	-	Joanna Nowak
<b>Razem</b>	<b>20</b>	<b>596</b>	<b>37</b>	<b>212</b>	
<b>Oddziały przedszkolne</b>					<b>Nauczycielka- wychowawczynie</b>
SP1 Nowy Tomyśl	1	33	1	32	Halina Dzierbińska
SP2 Nowy Tomyśl	1	32	1	31	Barbara Schreyner
SP Sątopy	1	28	1	21	Alicja Bobkiewicz
<b>Razem</b>	<b>3</b>	<b>86</b>	<b>3</b>	<b>84</b>	
<b>Ogniska przedszkolne</b>					
przy SP1 Nowy Tomyśl	1	27	1	27	Mirosława Wojciechowska
przy SP Bukowiec	1	23	1	23	Marzena Stachecka
przy SP Stary Tomyśl	1	8	1	8	Maria Stachowiak
przy SP Wytomyśl	1	12	1	11	Aleksandra Łuka
<b>Razem</b>	<b>4</b>	<b>70</b>	<b>4</b>	<b>69</b>	
<b>Ogółem w mieście i gminie</b>	<b>27</b>	<b>752</b>	<b>44</b>	<b>365</b>	

#### Szkolnictwo zawodowe w latach 1945 – 1980

Historia szkolnictwa zawodowego w Nowym Tomyślu rozpoczyna się zasadniczo z dniem 20 kwietnia 1945 roku, kiedy to kierownictwo nowotomyskiej Szkoły Zawodowej Doksztalającej objął organizator tejże, wcześniej kierownik Szkoły Podstawowej, Edward Gołąbek.

Do roku 1939 istniały co prawda szkoła rolnicza i szkoła zawodowa doksztalająca-

ca, działały one jednak zaledwie kilka lat. Szkołę rolniczą utworzono w 1935 roku w budynku przy ul. 3 Stycznia, głównie za staraniem Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Poznaniu. Szkoła cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród rolników. Organizowała zimowe kursy oświaty rolniczej, nie tylko w Nowym Tomysłu, ale i w innych ośrodkach powiatu nowotomyskiego: Opalenicy, Grodzisku Wlkp., Zbąszyniu i Bolewicach. Kierownikiem szkoły był szermierz oświaty rolniczej Kazimierz Jankiewicz.

Szkoła Zawodowa dla Pracujących miała swą siedzibę w budynku szkolnym przy ówczesnej ulicy Dworcowej (dziś Armii Czerwonej) (obecnie – Piłsudskiego; przyp. red.). Niestety, brak konkretnych informacji o jej organizacji i działalności.

Utworzona, już właściwie w marcu 1945 roku, pierwsza klasa szkoły zawodowej, korzystała początkowo z pomieszczeń Szkoły Podstawowej przy ul. 3 Stycznia 12, a później z budynku szkolnego przy ul. Dworcowej. W pierwszym roku działalności szkoły z naukę pobierało 21 uczniów w jednym oddziale. W roku szkolnym 1946/47 otwarto drugi oddział z 26 uczniami. Poza kierownikiem, w szkole uczyły nauczycielki: Maria Gałkowska i Jadwiga Wieman.

Szkoła bardzo często zmieniała nazwę. Kiedy kierownictwo szkoły objął Leon Łakomczyk (22.07.1950r.), szkoła otrzymała miano Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej. Dopiero 29 sierpnia 1950 roku uzyskała zatwierdzenie użytkowania budynku przy ul. Armii Czerwonej. Już od września 1950 roku zmieniła nazwę na: Zasadnicza Szkoła Metalowa.

W styczniu 1951 roku szkoła została upaństwowiona. 26 listopada 1950 roku wzbogacił szkołę w oddany do jej użytku drewniany barak, mieszczący się w podwórzu szkolnym. Urządzono w nim warsztaty szkolne. Ich organizatorem i kierownikiem był Władysław Adamczyk, a od 1.02.1952 roku Julian Szymankiewicz.

W roku szkolnym 1951/52 szkoła liczyła 206 uczniów w pięciu oddziałach o specjalizacjach: ślusarz maszynowy, mechanik precyzyjny, frezer i tokarz.

Dalsze zmiany w organizacji szkoły nastąpiły z dniem 15 września 1958 roku. Przy Zasadniczej Szkole Metalowej powstały klasy dokształcające dla pracujących: w Nowym Tomysłu z 58 uczniami oraz w utworzonych filiach – w Buku z 38 uczniami, Grodzisku Wlkp. z 36 uczniami, Lwówku z 54 uczniami i Zbąszyniu z 32 uczniami.

We wrześniu 1959 roku szkoła poczyniła dalszy krok w rozwoju. Powstała wówczas Zasadnicza Szkoła Zawodowa i wyodrębniona z niej – Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących. Dyrektorem obu szkół, od 15 kwietnia 1964 roku, był Leon Łakomczyk. W szkole pracowali nauczyciele: Halina Bondarowicz, Ryszard Sosiński i (...) Binkowski. Obie szkoły mieściły się w jednym budynku. Odtąd otwierają się odrębne karty historii dwóch szkół zawodowych w Nowym Tomysłu.

### **Organizacja i rozwój Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących**

Powstała 1 września 1959 roku szkoła nadal kierowana była przez dyrektora Leona Łakomczyka. Szkoła liczyła 18 oddziałów (łącznie z filiami), uczęszczało do niej

329 uczniów. Pracę w szkole podjęli dalsi nauczyciele: J. Czopowa i Alojzy Kujawski.

Dążąc do zaspokojenia pilnych potrzeb resortu handlu, utworzono w 1961 roku, po raz pierwszy, 3 klasy handlowe dla sprzedawczyń. Do klas tych zgłosiło się i rozpoczęło naukę 107 dziewcząt.

Dalszy rozwój tej szkoły przypada na rok 1963, kiedy wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu, otwarto jedną klasę ślusarską przy Fabryce Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomysłu. Naukę pobierało 40 uczniów. Absolwenci tej klasy zatrudnieni zostali w miejscowej „Chifie”.

Zmiana na stanowisku dyrektora szkoły nastąpiła z dniem 1 września 1964 roku. Dotychczasowy dyrektor mgr Leon Łakomczyk, zasłużony organizator szkolnictwa zawodowego, wybitny pedagog i wychowawca, aktywny działacz społeczny, zmuszony został do przejścia na stanowisko wizytatora szkół zawodowych w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu. Dyrektorem szkoły natomiast został Franciszek Tadeusz, nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 2 w Opalenicy. Zastępcą dyrektora został mgr Alojzy Kujawski, były inspektor szkolny.

Do sierpnia 1967 roku szkoła korzystała z pomieszczeń w Szkole Podstawowej nr 1, a młodzież uczyła się w grupach popołudniowych. 31 sierpnia 1967 roku przyniósł szkole kolejną zmianę na stanowisku dyrektora. W miejsce dotychczas pełniącego funkcję dyrektora Franciszka Tadeusza, który zrezygnował ze stanowiska, dyrektorem został Ryszard Sosiński. Z nowym rokiem szkolnym 1967/68 szkoła otrzymała nowe pomieszczenia przy Placu Chopina nr 12, opuszczone przez Liceum Ogólnokształcące, które przeniosło się do nowej siedziby. Szkoła zawodowa korzystała z trzech izb lekcyjnych na piętrze, a znajdujące się na parterze trzy izby lekcyjne zajęła Szkoła Przysposobienia Rolniczego.

Dalsze zmiany kadrowe przeżywała szkoła w 1968 roku, kiedy to z dniem 31 sierpnia na emeryturę przeszedł mgr Alojzy Kujawski. W jego miejsce funkcję zastępcy dyrektora objął Stanisław Napieralski, były podinspektor szkolny.

W roku szkolnym 1969/70 szkoła zatrudniała 7 nauczycieli, prowadziła 11 oddziałów, do których uczęszczało w Nowym Tomysłu 345 uczniów, a w oddziałach filialnych – 419. Kolejna, wcale nie ostatnia, zmiana nazwy nastąpiła we wrześniu 1970 roku. Powstała wówczas: Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doksztalająca.

W rejestrze zmian personalnych na stanowisku dyrektora szkoły trzeba odnotować dzień 31 stycznia 1974 roku, kiedy pełniący dotąd funkcję dyrektora szkoły, Ryszard Sosiński objął stanowisko dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej, a dyrektorem Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej został mgr Leon Bujalski. W tymże roku szkoła liczyła 12 oddziałów, a naukę pobierało w Nowym Tomysłu 385 uczniów. Szkoła zatrudniała 9 nauczycieli.

I jeszcze jedna zmiana nazwy szkoły. Od września 1976 roku szkoła zmieniła nazwę na: Zasadnicza Szkoła Zawodowa.

Po wyprowadzeniu się Szkoły Przysposobienia Rolniczego, szkoła korzystała z wszystkich pomieszczeń w budynku przy Placu Chopina. W roku szkolnym

1981/82 miała do dyspozycji osiem izb lekcyjnych w budynku szkolnym oraz jedną w Fabryce Narzędzi Chirurgicznych. Prowadziła dwie filie w: Buku i Lwówku. Zatrudniała 15 nauczycieli, liczyła 22 oddziały, w tym 18 w Nowym Tomysłu. Do szkoły w Nowym Tomysłu uczęszczało 551 uczniów, w filiach – 144. Szkoła prowadziła następujące kierunki specjalizacji zawodowej: sprzedawca, mechanik – kierowca, przetwórstwo owoców i warzyw, malarze budowlani oraz specjalizację wielozawodową obejmującą średnio około 50 zawodów. Nabór do szkoły jest rokrocznie pełny. Szkoła cieszy się zainteresowaniem młodzieży i społecznym uznaniem. Zasłużonym pracownikiem administracyjnym szkoły jest Teresa Smętek-Jarosz, księgowa i sekretarka, która odchodząc z dniem 1 kwietnia 1982 roku zostawiła w szkole 18. letni trud sumiennej, zdyscyplinowanej i odpowiedzialnej pracy.

### **Działalność Zasadniczej Szkoły Zawodowej**

Dalszy rozwój Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowym Tomysłu przebiegał od 18 kwietnia 1964 roku pod kierownictwem Antoniego Kardacha, dyrektora szkoły. Wszystkie wysiłki zostały skoncentrowane na poprawieniu warunków lokalowych rozwijającej się prężnie szkoły. Zasadniczą poprawę miał przynieść projekt budowy nowych pomieszczeń szkolnych i warsztatowych. Projekt został zrealizowany i 20 października 1971 roku uroczystie przekazano do użytku zespół budynków szkolnych i warsztatowych. Szkoła została umiejscowiona przy ulicy Emilii Sczanieckiej 1. Wyposażona została w siedem izb lekcyjnych, gabinet fizyczny, pracownię techniczną, salę gimnastyczną z zapleczem, bibliotekę, pokój nauczycielski i kancelarię. W odrębnym budynku mieszczą się warsztaty szkolne, w którym rozwija się kształcenie kierunkowe: obróbki mechanicznej, ślusarstwa i mechaniki samochodowej. Wyposażenie obiektu wzbogaca asfaltowe boisko sportowe z urządzeniami do koszykówki, piłki siatkowej i ręcznej oraz boisko rekreacyjne.

Zmiany kadrowe na stanowisku dyrektora szkoły nastąpiły 1 lutego 1974 roku. W miejsce ustępującego Antoniego Kardacha, dyrektorem szkoły został Ryszard Sosiński, pełniący dotąd funkcję dyrektora Zasadniczej Szkoły Doksztalczącej. 1 listopada 1976 roku zastępcą dyrektora został Ferdynand Jandy, były inspektor szkolny.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa (Metalowa) kształciła do roku 1970 uczniów w specjalnościach: ślusarstwo i tokarstwo. Od września 1970 roku w szkole utworzono nowy kierunek nauczania zawodowego: kierowca-mechanik samochodowy.

Dalszą reorganizację przeszła szkoła, kiedy od 1 stycznia 1977 roku powołany został Zespół Szkół Zawodowych. Organizacyjnie do Zespołu należą następujące szkoły:

**Zasadnicza Szkoła Zawodowa** – 3. letnia, przygotowująca do zawodu ślusarza (3 oddziały) i kierowcy-mechanika samochodowego (3 oddziały); łącznie do szkoły uczęszcza 282 uczniów,

**Liceum Zawodowe** – 4. letnie, obróbki skrawaniem; łącznie w 4 oddziałach naukę pobiera 108 uczniów,

**Szkoła Przynosząca do Zawodu** – 2. letnia, przyjmująca uczniów po VI klasie szkoły podstawowej; w 4 oddziałach tej szkoły uczy się 97 uczniów,  
**Technikum Mechaniczne dla Pracujących** – 3. letnie, o specjalizacji obróbka skrawaniem; do tej szkoły uczęszcza 90 uczniów w 3 oddziałach,  
**Średnie Studium Zawodowe dla Pracujących** – 3. letnie, posiada dwa oddziały z kierunkiem nauczania administracyjno-biurowym; z tej formy nauki korzysta 60 uczniów.

Wymienione szkoły korzystają ze wspólnych pomieszczeń przy ulicy Emilii Szańkiej 1. Organizacyjnie wyodrębnioną pozostała Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Placu Chopina nr 14.

Piękną uroczystość przeżywała szkoła 21 czerwca 1980 roku. Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu nadało szkole imię Stanisława Staszica, wybitnego uczonego, filozofa, działacza i pisarza politycznego. Aktu nadania imienia dokonał przedstawiciel Kuratorium Oświaty i Wychowania, wizytator mgr Stanisław Skrawek. W czasie uroczystości młodzież szkolna złożyła ślubowanie. W holu szkoły odsłonięcia tablicy Stanisława Staszica dokonała sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR mgr Irena Bajońska.

### **Wyróżnienie za pomoc szkołom**

W drugim z kolei ogólnopolskim konkursie pod hasłem „Zakład pracy pomaga szkole”, w 1978 roku duży sukces odniosła Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu. W konkurencji z większymi i finansowo zasobniejszymi przedsiębiorstwami zajęła trzecie miejsce, otrzymując dyplom uznania za opiekę nad Szkołą Podstawową w Bukowcu. Poza tym, Gminna Spółdzielnia otrzymała dyplom z Centralnej Rady Związków Zawodowych, Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Związku Nauczycielstwa Polskiego i od redakcji „Głosu Pracy” za wybitne osiągnięcia. Prezes Gminnej Spółdzielni Henryk Maćkowiak otrzymał odznakę honorową „Przyjaciela Szkoły”. W związku z tym sukcesem, 12 maja 1979 roku odbyło się okolicznościowe spotkanie pracowników Gminnej Spółdzielni z przedstawicielami miejscowych władz partyjnych, społecznych, administracyjnych i przedstawicielami szkolnictwa. Po części oficjalnej, w której przedstawiono dorobek współpracy Komitetów Opiekuńczych ze szkołami, z pięknym programem artystycznym wystąpiły zespoły podopiecznych szkół w Bukowcu i Borui Kościelnej.

Trzeba dodać, że Gminna Spółdzielnia opieką swą obejmuje prawie wszystkie szkoły i przedszkola w gminie, mimo że formalnie przypisane ma tylko przedszkole i szkołę w Bukowcu. Nie odmawia współpracy i pomocy żadnej placówce wychowawczej, dając przykład innym zakładom pracy i Komitetom Opiekuńczym.



**Inspektorzy szkolni i gminni dyrektorzy szkół w Nowym Tomysłu  
(od - do)**

Stefan Snuszka	10.02.1945	13.05.1945
Mieczysław Kasieniak	14.05.1945	1.04.1946
Alojzy Kujawski	1.05.1946	10.06.1953
Edward Gołabek	1.09.1953	27.09.1963
Piotr Zarzecki 1	1.09.1964	31.01.1972
Ferdynand Jandy	1.02.1972	31.10.1976
Gminni dyrektorzy szkół		
Tadeusz Pawlak	1.01.1973	31.08.1976
Henryk Helwing	1.10.1976	31.08.1984
Zastępca: Czesław Królczyk	1.10.1976	31.08.1984
Inspektorzy oświaty i wychowania		
Henryk Helwing	1.09.1984	
Zastępca: Czesław Królczyk	1.09.1984	

**Prezesi Zarządu Oddziału i Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego  
w Nowym Tomysłu (od - do)**

Wojciech Wydra		do 1939
Józef Wieszczeckiński	10.05.1945	1.08.1946
Józef Mączyński	1.09.1946	4.11.1947
Józef Mączyński	4.11.1947	18.02.1950
Józef Mączyński	18.02.1950	22.02.1953
Tadeusz Meyza	22.02.1953	20.03.1955
Jan Bąkowski	20.03.1955	29.04.1957
Jan Bąkowski	29.04.1957	9.11.1961
Czesław Przybył		
-wiceprezes	1.01.1962	26.05.1963
Czesław Przybył	26.05.1963	29.03.1966
Franciszek Tadeusz	29.03.1966	14.08.1967
Czesław Przybył	1.09.1967	1.04.1969
Ferdynand Jandy	1.04.1969	1.02.1972
Hieronim Łubiński	5.05.1972	4.03.1976
Jerzy Konecki	4.03.1976	26.03.1980
Jerzy Konecki	26.03.1980	12.12.1980
Zawieszenie działalności ZNP	12.12.1981	31.08.1983
Jerzy Konecki	1.09.1983	1998



Okno wystawowe powojennej „Centralnej Drogerii”  
przy Starym Rynku 3 w Nowym Tomyślu; 1947 r.

Damian Rożek – Pawłowski

## Sagi nowotomyskich rodów (10)

### Szczepaniakowie

Na fotografii wykonanej 4 września 1927 roku z okazji zakończenia pierwszego roku działalności Szkoły Drogerijnej w Krotoszynie, siedemnastoletni, już wówczas noszący okulary, Ignacy Szczepaniak (1910-1994) stoi w górnym rzędzie, pośrodku. Do fotografii usiadła ówczesna elita miasta: pierwszy polski burmistrz Krotoszyna Józef Klemczak, lekarz powiatowy Stanisław Krzywański, dyrektor gimnazjum Edmund Nowackiewicz. Są na nim również goście z Poznania: dyrektor Szkoły Drogerijnej Józef Czachowski oraz przedstawiciele Związku Drogistów Rzeczypospolitej Polskiej, m. in. Ksawery Gadebusch. Pierwszy rok działalności szkoły dobiegł końca. Funkcjonująca od 5 września 1926 roku, była filią Szkoły Drogerijnej w Poznaniu. Swoje istnienie w powiatowym miasteczku zawdzięczała dwóm osobom: właścicielowi „Zielonej Drogerii” w Krotoszynie – Kazimierzowi Bajerleinowi (absolwent Szkoły Drogerijnej w Poznaniu rozumiał potrzebę kształcenia młodzieży z mniejszych ośrodków w zawodzie drogisty) oraz nauczycielowi chemii i fizyki w krotoszyńskim Gimnazjum im. H. Kołłątaja – Janowi Duczmalowi. W tym wrześniowym dniu, Ignacy oraz jego koledzy ze szkoły zapewne marzyli, by w przyszłości uruchomić własne drogerie. Mają jednak po kilkanaście lat i na swoją drogistowską działalność, muszą cierpliwie poczekać.

Rodzicami Ignacego byli Michał Szczepaniak (1864-1950) i Agnieszka Szczepaniak z domu Główka (1875-1954). Pobrali się 9 września 1895 roku w kościele pw. św. Stanisława w Żerkowie. Dwutysięczne dziś miasteczko położone jest w odległości 13 km od Jarocina i 4 km od Bieździadowa. W tej drugiej miejscowości Michał i Agnieszka Szczepaniakowie prowadzili po ślubie gospodarstwo rolne. Z Bieździadowem związana jest historia rodzinna Agnieszki Szczepaniak. Główkowie, z których pochodziła, prowadzili w wiosce gospodarstwo, o którym zapisy sięgają 1793 roku.

Ignacy miał starsze rodzeństwo – Annę, Antoniego, Franciszka, Ludwikę, Pelagię, Stanisława, oraz młodsze – Marię i Józefa. Dzieciństwo spędził z rodzicami i rodzeństwem w Bieździadowie.

1 maja 1924 roku 14. letni Ignacy rozpoczął praktyczną naukę zawodu w drogerii „Pod Kotwicą” w Jarocinie przy ulicy Krakowskiej. Właścicielem drogerii był Witold Chylewski. Kazimierz Bajerlein, drogerzysta z Krotoszyna, planując powołanie



Pomocnik drogeryjny Ignacy Szczepaniak (stoi z prawej strony) przed drogerią Kurowskiego w Pleszewie; czerwiec 1929 r.

w 1926 roku Szkoły Drogeryjnej, rozesłał do właścicieli drogerii z miast południowej Wielkopolski, m. in.: Ostrowa Wlkp., Kępna, Jarocina, Pleszewa, Gostynia, Rawicza, Leszna, Krobi i Koźmina, prośby, by ci wyrazili zgody na podjęcie przez uczniów nauki w planowanej od września 1926 roku Szkole Drogeryjnej. Chylewski prośbę Bajerleina podjął, i tym samym we wrześniu 1926 roku 16. letni Ignacy Szczepaniak rozpoczął naukę w Krotoszynie. Kształcenie odbywało się w trybie zaocznym, w niedziele. Dodatkowo uczniowie zobowiązani byli do uczestnictwa w niedzielnych nabożeństwach. Odległość z Jarocina do Krotoszyna wynosi 32 km. Biorąc pod uwagę fakt, iż uczniom przysługiwały zniżki kolejowe, drogę do szkoły Ignacy zapewne pokonywał koleją. Dyplom drogisty otrzymał w 1928 roku. 1 maja 1928 roku Witold Chylewski wystawił Ignacemu Szczepaniakowi świadectwo, na którym czytamy: Ignacy Szczepaniak z Bieździadowa pow. Jarocin był w mej drogerji połączonej ze składem kolonialnym od 1 maja 1924 roku do 1 maja 1928 roku jako uczeń zatrudniony. Z dniem dzisiejszym kończy naukę i mianuję go pomocnikiem drogeryjnym. Od 2 lat uczęszcza do Szkoły Drogeryjnej w Krotoszynie. Ignacy Szczepaniak pozostaje u mnie nadal jako pomocnik, dopóki nie złoży egzaminu i nie znajdzie dobrej posady. W. Chylewski.

1 listopada tego samego roku Chylewski wystawił dla Ignacego list polecający o następującej treści: Łaskawy Panie Kolego, Pomocnika I. Szczepaniaka, który u mnie się wyuczył i jest dotychczas u mnie w miejscu, polecam jako dobrego i sumiennego pra-



Dyplom Ignacego Szczepaniaka

cownika. W razie zapotrzebowania gorąco go polecam. Z koleżeńskimi pozdrowieniami, W. Chylewski.

List polecający wystawiony do kolegi drogisty F. Kurowskiego, właściciela drogerii w Pleszewie, otworzył Ignacemu drogę do podjęcia nowej pracy, ale również, a może przede wszystkim, nowy rozdział życia. Pracę w pleszewskiej drogerii Kurowskiego podjął 15 marca 1929 roku. W czerwcu tego samego roku, ubrany w biały fartuch, stanął w drzwiach drogerii do pamiątkowego zdjęcia. Na odwrocie fotografii z dumną przystawił pieczętkę: Ignacy Szczepaniak – Pomocnik drogeryjny. W okresie zamieszkiwania w Pleszewie, wynajmując pokój od jej mamy Marii, poznał Stefanię Süss. 1 lutego 1932 roku wrócił na trzy miesiące do drogerii Chylewskiego w Jarocinie, by 1 maja 1932 roku podjąć pracę w drogerii Stanisława Piątkowskiego przy ulicy Półwiejskiej w Poznaniu. Ostatecznie, jeszcze przed ślubem, prowadził drogerię syna Stanisława Piątkowskiego w Jarocinie.

Stefania Szczepaniak (1910-1986) pochodziła z rodziny Süss i urodziła się w Pleszewie. Jej rodzice to – Augustyn Süss (1884-1916), urodzony w Raszkowie w powiecie ostrowskim i Maria Süss z domu Smółka (1892-1973), urodzona w Popówku k. Kuchar. Ojciec Marii – Marcin Smółka, z zawodu weterynarz, był dzierżawcą folwarku Popówek. W latach późniejszych nabył podworską resztówkę w Kucharach, położonych 6 km od Gołuchowa. Kuchary stały się miejscem spotkań i ostoją dla rodziny Smółków. Zachowała się fotografia Marii Süss z młodości. Na zdjęciu wykona-



Maria Süß z domu Smółka; ok. 1915 r.

nym w pleszewskim atelier około 1915 roku, ma na sobie satynową bluzkę i perły. Zgodnie z modą panującą w fotografii z tego okresu, fotograf poprosił klientkę, by do ręki wzięła książkę. Jednym z najstarszych rodzinnych zdjęć jest zdjęcie Marcina Smółki na koniu, wykonane w Kucharach. Augustyn Süß – ojciec Stefanii, zginął w 1916 roku pod Verdun. Maria Süß mieszkała wówczas z dziećmi – Stefanią, Edmundem i Wandą w Pleszewie. Zapisy w księgach metrykalnych zawierają informację, że przodkowie Augustyna Süssa byli wyznania ewangelickiego.

Gdy na początku lat 30. XX wieku Stefania poznała Ignacego, okazało się, że jest od niego tylko o trzy tygodnie młodsza. Ignacy miał bardzo dobry zwyczaj opisywania fotografii. Dzięki zapiskowi na odwrocie zdjęcia z października 1935 roku wiemy, że wykonał tę fotografię tydzień przed ślubem. Stefania wykonała zdjęcie, w podobnym ujęciu, u fotografki Peślowej z ulicy Poznańskiej 14 w Pleszewie. Na fotografiach mają po 25 lat i życie przed sobą. Ślub odbył się w sobotę, 19 października 1935 roku, w kościele farnym w Pleszewie.

Dwa miesiące później młodzi małżonkowie szykowali się już do przeprowadzki do Nowego Tomyśla, do którego sprowadzili się pod koniec 1935 roku. Nie wiemy, od kogo dowiedzieli się o możliwości zakupu drogerii w mieście oddalonym o 150 km od Pleszewa. Wielkopolskie środowisko drogistów ściśle ze sobą współpracowało, można więc sądzić, że informacja o możliwości zakupu drogerii w Nowym Tomyślu była drogerzystom od połowy lat 30., po prostu znana. Szczepaniakowie dopełnili formalności związane z zakupem „Foto-Drogerii” od rodziny Przybyszewskich i 1 stycznia 1936 roku rozpoczęli prowadzenie foto-drogerijnego interesu. Razem ze Stefanią i Ignacym z Pleszewa przeprowadziła się również mama Stefanii – Maria i młodszy brat – Edmund Süß (1912-1943).

W „Słowniku wyrazów obcych” Władysława Kopalińskiego „drogeria” określona została jako skład apteczny (z francuskiego droguerie – materiały apteczne, skład apteczny, od drogue – lekarstwo). Drogerzysta lub drogista natomiast to sprzedawca specyfików i kosmetyków; absolwent szkoły zawodowej drogistycznej.

W Nowym Tomyślu w okresie 20. lecia międzywojennego artykuły drogeryjne można było nabywać m. in. w drogerii Antoniego Klińskiego przy Starym Rynku oraz w należącej do Hugona Donnera (1878 -?) Aptece „Pod Orłem” przy Nowym Rynku. (Hugon Donner aptekę nabył w 1911 roku od Żyda Ludwiga Gersona.)

Drogeria w domu Olejniczaków, przy ulicy Mickiewicza 5, funkcjonowała od końca lat 20. XX wieku. Reklamy prasowe zamieszczane w „Kurjerze Zachodnim” pojawiały się od 1929 roku i podawały nazwę „Drogerja Monopol”.

Reklamował ją ówczesny właściciel – Antoni Przybyszewski. W marcu 1934 roku żona Antoniego – S. Przybyszewska reklamowała w „Orędowniku na powiat nowotomyski” już „Foto-Drogerię”, ogłoszeniem o następującej treści: Pieg, żółte plamy i wszelkie nieczystości cery usuwa pod gwarancją tylko Krem Demon i Mydło Demon. Do nabycia tylko w „Foto-Drogerji”. 1 stycznia 1935 roku w tymże „Orędowniku” S. Przybyszewska życzyła swojej szanownej klienteli wszelkiej pomyślności w Nowym



Stefania Szczepaniak z domu Süss i Ignacy Szczepaniak; 1935 r.

Roku. I były to ostatnie życzenia noworoczne rodziny Przybyszewskich skierowane do ich klientów. Kolejne prasowe ogłoszenia „Foto-Drogerii” podpisane były przez rodzinę Szczepaniaków.

Na polski rynek wkraczała fotografia amatorska. Mieszkańcy, szczególnie większych miast, chcąc zaznać przyjemności samodzielnego fotografowania, coraz częściej pozwalali sobie na zakup aparatu fotograficznego. Pomysł rozszerzenia działalności drogerii o część fotograficzną, w której – poza aparatami – możliwy będzie również zakup papieru fotograficznego, płyt, błon i środków chemicznych do barwienia odbitek, pojawił się w Polsce właśnie w dwudziestoleciu międzywojennym. Założona w Nowym Tomyślu przez rodzinę Przybyszewskich „Foto-Drogeria”, którą przekształcono z „Drogerji Monopol”, była lokalną odpowiedzią na modę amatorskiego fotografowania i potrzebą rynku.

W latach 1933-1939 w Poznaniu wydawany był „Foto-Drogista”, stanowiący bezpłatny dodatek do „Wiadomości Drogistowskich” i opatrzony podtytułem: miesięcznik poświęcony fotografii amatorskiej oraz wszelkim nowościom technicznym. W latach 30. dodatkami do „Wiadomości Drogistowskich” były również: „Poradnik Kosmetyczny” (1934-1939), „Informator Zielarski” (1933-1939) i „Przegląd Perfumeryjny” (1933-1939). Wśród autorów „Foto-Drogisty” znaleźć można wybitnych polskich fotografów, m. in. Jana Bułhaka (1876-1950), nestora polskiej fotografii. „Wiadomości Drogistowskie”, razem z dodatkami, redagowane były przez Ksawerego Ga-





Stefania Szczepaniak z domu Süss  
na plantach w Pleszewie;  
sierpień 1934 r.



Stefania i Ignacy Szczepaniakowie;  
19 października 1935 r.



Przed „Foto-Drogerią”. Od lewej: Ignacy Szczepaniak, Antoni Kamiński, Edmund Süß; 1939 r.



Przed „Foto-Drogerią”. Od lewej: Ignacy Szczepaniak, Antoni Kamiński; 1939 r.

debuscha (1888-1951), jednego z najszacowniejszych drogistów międzywojennego Poznania, który drogerię i perfumerię prowadził w „Bazarze Poznańskim”. Adres drogerii Gadebuscha był również adresem Związku Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu. Czasopisma redagowane przez Gadebuscha prenumerowane były przez rodzinę Przybyszewskich, a następnie przez kolejnych właścicieli „Foto-Drogerii” – rodzinę Szczepaniaków.

Zachowało się kilka przedwojennych fotografii z lat 1936 – 1939, wykonanych przed „Foto-Drogerią” przy ulicy Mickiewicza 5 i w jej wnętrzu. Widzimy na nich Ignacego Szczepaniaka w towarzystwie szwagra Edmunda Süssa i pomocnika Antoniego Kamińskiego. Do kolejnego zdjęcia Stefania Szczepaniakowa stanęła z siostrą mamy – Anną Wentzel i kuzynem Janem, natomiast z okna mieszkania Szczepaniaków spogląda Maria Süss. Mieszkanie było trzypokojowe, z oknami wychodzącymi na ulicę Mickiewicza. W rodzinnym archiwum zachowało się kilka fotografii ulicy, przy której Szczepaniakowie mieszkali oraz rodzinne zdjęcia z przedwojennych spacerów po Nowym Tomysłu i okolicach. Okazji do spacerów było wiele, szczególnie po lipcu 1938 roku, kiedy to przysłała na świat pierwsza córka Szczepaniaków – Maria. Nowi właściciele „Foto-Drogerii” szybko zaprzyjaźnili się z innymi nowotomyskimi rodzinami i mieszkańcami miasta. Gościem w mieszkaniu Szczepaniaków był porucznik Franciszek Jandy (1910-1940), absolwent Seminarium Nauczycielskiego, oficer rezerwy Wojska Polskiego i zawodowy oficer pożarnictwa.

Na kilku zdjęciach wykonanych wiosną 1939 roku, widzimy Franciszka Jandego razem ze Szczepaniakami w drzwiach domu przy Mickiewicza 5. Porucznik Jandy zginął w Katyniu w 1940 roku. Na wspólnych fotografiach z Ignacym widzimy także księgarza Jana Dopierałę, który od 1926 roku prowadził przy ulicy Dworcowej 46 „Księgarnię Polską” i wypożyczalnię książek, w 1930 roku zmieniając jej adres na dom Olejniczaków przy ulicy Mickiewicza 5. Szczepaniakowie przyjaźnili się również z rodziną Starostów, która po sąsiedzku, także w domu rodziny Olejniczaków, prowadziła piekarnię i cukiernię. Ignacy i Stefania spędzali wspólnie czas także z rodzinami Szczepankowskich i Zboratów. Przyjaźń łączyła ich z rodziną Kruszków. Mgr Wincenty Kruszk (1902-?) pracował w Aptece „Pod Orłem” Hugona Donnera, mieszczącej się przy Nowym Rynku, przy którym w „Składzie Żelaza” Ferdinanda Müllera, zatrudnienie na stanowisku sprzedawcy znalazł brat Stefanii – Edmund Süss.

W 1938 roku Ignacy Szczepaniak otrzymał od Starostwa Powiatowego w Nowym Tomysłu dwa ważne zlecenia. Starostwo, będące właścicielem kamery filmowej, zleciło Ignacemu filmowanie najważniejszej uroczystości w historii miasta – przekazania broni na Fundusz Obrony Narodowej, które odbyło się w niedzielę 10 lipca 1938 roku. W „Orędowniku na powiaty Nowy Tomysł, Wolsztyn i Międzychód” z 20 wrze-





Ignacy Szczepaniak w „Foto-Drogerii”; 1939 r.

śnia 1938 roku, w „Kronice miejscowej i zamiejscowej” podano: Kino Oświatowe wyświetlało w czwartek 15 bm. w sali „Kresowianka” film – fragmenty ze wspaniałej uroczystości wręczenia broni Armii w Nowym Tomyślu w dniu 10 lipca br. Film ten dźwiękowy, częściowo wykonany w barwach kolorowych obrazuje we większości piękne momenty z tej jedynej w naszym powiecie uroczystości. Zdjęcia do tego filmu wykonał właśc. drogerii p. Ignacy Szczepaniak. Drugi wyświetlany film pt. „Dodek na froncie” jako pełnometrażówka wykazuje wesołe migawki z życia wojskowego. Filmy powyższe wyświetlane będą w kilkunastu miejscowościach naszego powiatu”. Drugim, ważnym ze względu na zapis historii powiatu nowotomyskiego, było zlecenie dotyczące sfilmowania wydalenia do Polski przez III Rzeszę Żydów z polskim obywatelstwem, którzy od 28 października 1938 roku znajdowali się w położonym w powiecie nowotomyskim – przygranicznym wówczas Zbąszyniu. Filmowe zapisy lokalnej historii zaginęły w 1939 roku, w czasie ewakuacji Starostwa Powiatowego w Nowym Tomyślu.

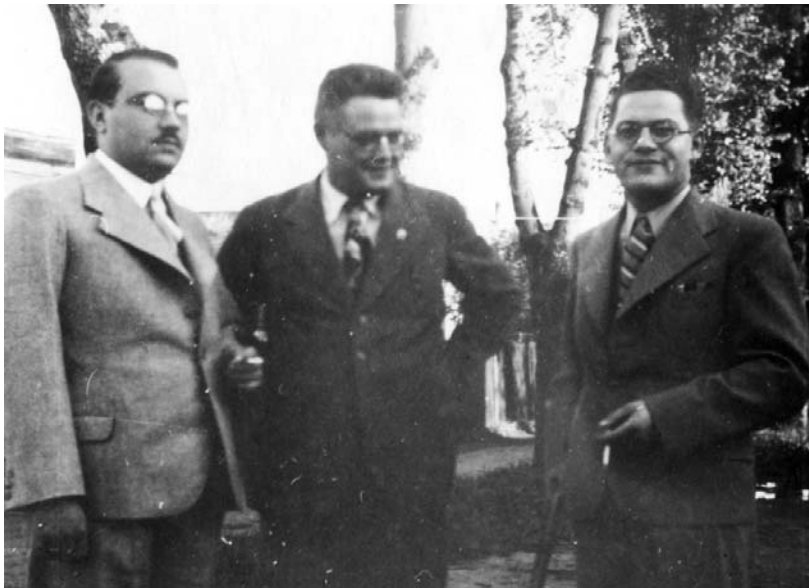
W asortymencie „Foto-Drogerii”, prowadzonej przez Ignacego Szczepaniaka, znajdowały się m. in.: kremy (również Nivea), mydła toaletowe, szczoteczki i pasty do zębów (np. Colgate), szczotki do włosów, perfumy, pudry, szampony, nożyki do golenia (m. in. firm Rapid i Polo). Ignacy Szczepaniak sprzedawał także artykuły chemiczne – w tym trucizny, na handel którymi zdał 14 lutego 1936 roku w Poznaniu, specjalny egzamin. Asortyment fotograficzny, obok aparatów, stanowiły również: papier



Stefania Szczepaniak z córką Marią  
na spacerze po Nowym Tomyslu; 1939 r.



Stefania Szczepaniak i por. Franciszek Jandy  
w drzwiach domu Olejniczaków  
przy ulicy Mickiewicza 5. Za Stefanią stoi Ignacy



Nowotomyślanie na spacerze...

... od lewej:  
Zbigniew Szczepankowski,  
księgarz Jan Dopierała,  
Ignacy Szczepaniak;  
sierpień 1937 r.



...od prawej: pani Kruszkowa,  
aptekarz Wincenty Kruszka,  
Stefania Szczepaniak, chłopiec  
– Marian Kruszka; maj 1939 r.



...Stefania Szczepaniak z córką  
Marią na ulicy Mickiewicza  
w Nowym Tomyślu  
(w tle okno wystawowe sklepu  
Hansa Knolla z towarami  
siodlarskimi); 1939 r.



Rodziny wysiedlonych nowotomyślan w Parku Jasnogórskim, m. in.: Skibińscy, Starostowie, Szczepaniakowie, Szoferowie, Weberowie; sierpień 1940 r.



Rodziny wysiedlonych nowotomyślan przed Jasną Górą, m. in.: Skibińscy, Starostowie, Szczepaniakowie, Szoferowie, Weberowie; sierpień 1940 r.

i chemikalia fotograficzne do barwienia odbitek, płyty i błony fotograficzne. Właściciel dbał o wystrój sklepu, ale także, zachęcany artykułami z pism branżowych, o dekorację wystawy „Foto-Drogerii”. O ostatniej, na odwrocie zdjęcia, tak napisał: Ostatnia moja dekoracja przed wojną. Razem z tą dekoracją został zniszczony mój skład w Nowym Tomysłu przy ulicy Mickiewicza 5. Sierpień 1939.

8 grudnia 1939 roku rodzina Szczepaniaków została wysiedlona, przez obóz w Młyniewie, do Generalnej Guberni. Zachowało się kilka zdjęć rodzinnych z lat 1940 – 1945 spędzonych w Częstochowie. Szczególnie cenne są dziś zdjęcia z 4 sierpnia 1940 roku, wykonane – w pobliżu Jasnej Góry oraz w Parku Jasnogórskim – przez Kazimierza Lesickiego, który przed wysiedleniem prowadził w Nowym Tomysłu „Skład rowerów i radia”. Dwie grupowe fotografie prezentują przedwojennych mieszkańców miasta, którzy lata okupacji spędzali na wysiedleniu w Częstochowie. Na zdjęciach widzimy m. in. przedstawicieli rodzin Skibińskich, Starostów, Szczepania-



Ignacy Szczepaniak z córką Marią  
w Częstochowie; 1941 r.



Szczepaniakowie z córkami Marią i Anną  
w Częstochowie; kwiecień 1944 r.

ków, Szoferów i Weberów. Dla rodziny Szczepaniaków okres wysiedlenia był też czasem powiększenia się rodziny – w 1943 roku urodziła się ich druga córka, Anna.

Po wyzwoleniu Częstochowy 16 stycznia 1945 roku, Ignacy rozpoczął starania o uzyskanie zgody na powrót do Nowego Tomysła. Na początku marca 1945 roku był już w Nowym Tomysłu. Zaświadczenie, że jest Polakiem, przy poświadczeniu dwóch świadków – Józefa Łęckiego i Nikodema Zboraty, zostało wystawione 2 marca 1945 roku przez Powiatową Komendę Milicji w Nowym Tomysłu. W czasie okupacji przedwojenna drogeria przeniesiona została z ulicy Mickiewicza na Stary Rynek 3, do kamienicy rodziny Maniów. Ignacy Szczepaniak rozpoczął porządkowanie drogerii, która przyjęła teraz nową nazwę „Centralna Drogeria”. Włączył się w działalność na rzecz miasta. Społecznie pełnił funkcję zastępcy pierwszego powojennego burmistrza Nowego Tomysła – Andrzeja Łuczaka (1907-1982). Był prezesem Powiatowego Zrzeszenia Kupców. Gdy w 1945 roku dyrektor Stanisław Musiał (1905-1978) organizował w Nowym Tomysłu Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne, podarował materiały potrzebne do remontu budynku.

Po powrocie z Częstochowy rodzina Szczepaniaków wynajęła mieszkanie w kamienicy rodziny Weberów przy ówczesnej ulicy Dworcowej 46. W mieszkaniu zamieszkała również Maria Süß. Brat Stefanii – Edmund ożenił się jeszcze przed wojną z nowotomyślanką Heleną Hancykówną. W czasie okupacji młodzi Süßowie pozostali w Nowym Tomysłu. Edmund nadal pracował u Müllera przy Nowym Ryнку. Wy-




konując dodatkowe prace zlecane w czasie okupacji przez Niemców Polakom, zachorował na gruźlicę. Znalazł się w szpitalu dla gruźlików, urządzonym w budynkach klasztornych w Obrze k. Wolsztyna. Przebywające w Częstochowie siostry – Stefania oraz Wanda – starały się o pozwolenie na przejazd brata na kurację do Rabki Zdroju. Pomimo energii, jaką włożyły w załatwianie formalności, niestety nie udało się im osiągnąć zamierzonego celu. Edmund zmarł w szpitalu Obrze, 9 października 1943 roku, w wieku zaledwie 31 lat.

W 1947 roku rozpoczęła się w Polsce tzw. „bitwa o handel”. Ustawy z czerwca 1947 roku stanowiły preludium do najgorszych – dla prywatnego handlu – lat. Rozpoczęło się nękanie sklepikarzy przez Milicję Obywatelską, często zdarzały się aresztowania na 48 godzin, nakładano bezpodstawne mandaty za nieporządek w prowadzonych sklepach, przeprowadzano rewizje w mieszkaniach.

W latach 1945 – 1950 Szczepaniakowie wspólnie prowadzili drogerię. Żyli wykonywanym zawodem, codziennymi problemami drogerii. Dyskutowali na tematy drogeryjne, często przywołując fachową literaturę: Przecież o tym pisał Gadebusch – mówili. Asortyment powojennej drogerii rozszerzyli o sprzedaż ziół. W maju 1948 roku, po zdaniu egzaminu dyplomowego, Stefania Szczepaniakowa uzyskała prawo do wykonywania zawodu drogisty, we wrześniu tego roku zdała egzamin uprawniający do sprzedaży trucizn w handlu drogeryjnym. Nie cieszyła się jednak długo dyplomem drogisty. 30 czerwca 1950 roku drogeria została przez władzę zamknięta.



Kamienica rodziny Weberów przy ulicy Dworcowej 46, w której po 1945 roku zamieszkała rodzina Szczepaniaków; 1960 r.



**ZRZESZENIE DROGISTÓW** **RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

L. 846/48. **WARSZAWA**

## DYPLOM DROGISTY

*Szczepaniak* *Stefania*  
Imię i Nazwisko

urodzonym dnia 27 miesiąca lipca roku 1910  
 w Steszewie powiat Jarocin  
 województwo Sandomierskie

zdał egzamin dyplomowy drogistowski przed Komisją Egzaminacyjną Okręgu  
Sandomierskiego Zrzeszenia Drogistów R. P.  
 w dniu 28.29 miesiąca maja roku 1948  
 z wynikiem dobrym

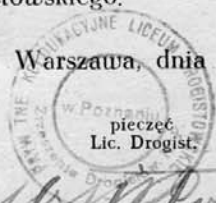
oraz po odbyciu wymaganej przepisami praktyki drogistowskiej posiada pełne  
 kwalifikacje do samodzielnego wykonywania zawodu drogistowskiego.

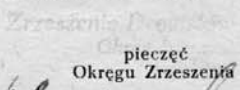
Wobec tego nadaje się


*Szczepaniak Stefaniu*  
**DYPLOM DROGISTY**

jako dowód osiągnięcia praw do samodzielnego wykonywania zawodu  
 drogistowskiego.

Warszawa, dnia 3 grudnia roku 1948


 pieczęć Lic. Drogist.  
*[Signature]*  
 Dyrektor Liceum Drogistowskiego


 pieczęć Okręgu Zrzeszenia  
*[Signature]*  
 Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej


 pieczęć Decernatu Szkolnego  
*[Signature]*  
 Merownik Decernatu Szkolnego

Dyplom drogisty Stefanii Szczepaniak

Wraz z jej likwidacją zakończyła się dla Szczepaniaków działalność w branży drogistowskiej. Bezpowrotnie minęła epoka prywatnego handlu drogowego w Nowym Tomysłu.

1 września 1950 roku Ignacy Szczepaniak rozpoczął pracę w Poznańskich Okręgowych Zakładach Młynarskich – w Młynie w Nowym Tomysłu przy ulicy Zbąszyńskiej, jako referent handlowy. Przechodząc w 1964 roku na emeryturę, był jego kierownikiem.

W 1967 roku włączył się w działalność na rzecz Polskiego Związku Niewidomych. W latach 1968-1984 był przewodniczącym Koła Polskiego Związku Niewidomych w Nowym Tomysłu. Wyrazem uznania za tę pracę społeczną było przyznanie mu ważnych odznaczeń: Odznaki Honorowej „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” (1972 r.), srebrnej Odznaki Honorowej Polskiego Związku Niewidomych (1971 r.), Zasłużonego Działacza Kultury (1977 r.), dwukrotnie złotej Odznaki Honorowej Polskiego Związku Niewidomych (1977 r. i 1990 r.), Złotego Krzyża Zasługi (1978 r.), Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski (1984 r.).

W październiku 1985 roku Ignacy i Stefania Szczepaniakowie świętowali 50. lecie małżeństwa. Na fotografii z Wielkanocy 1985 roku, wyglądają na ludzi spełnionych. Doczekali się trzech córek: najstarszej Marii – urodzonej w przedwojennym Nowym Tomysłu, Anny – urodzonej w 1943 roku podczas wysiedlenia w Częstochowie oraz najmłodszej Haliny – urodzonej w 1950 roku. Maria Szczepaniak jest absolwentką Wydziału Ekonomiki Produkcji i Obrotu Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Mieszka w Nowym Tomysłu. Anna w 1961 roku poślubiła w Nowym Tomysłu Jana Michalaka, mieszka w Kobiórze na Śląsku. Halina w 1974 roku wyszła za mąż za Jana Dzierbińskiego. Jest absolwentką Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Kaliszu. Pracowała jako nauczyciel chemii w Szkole Podstawowej nr 2 w Nowym Tomysłu.

Szczepaniakowie do końca życia mieszkali przy ulicy Dworcowej, która w latach 50. zmieniła nazwę na Armii Czerwonej (obecnie ul. Piłsudskiego – przyp. red.). Stefania Szczepaniak zmarła 15 stycznia 1986 roku. Ignacy Szczepaniak 28 czerwca 1994 roku. Mama Stefanii – Maria, która przez 38 lat mieszkała w Nowym Tomysłu, odeszła w 1973 roku i – podobnie jak syn Edmund, córka Stefania i zięć Ignacy – spoczywa na nowotomyskim cmentarzu.

W latach 1935-1994 mieliśmy w Nowym Tomysłu fotografa, dzięki któremu możemy dziś oglądać utrwalone na zdjęciach migawki z życia miasta w przedwojennych i powojennych latach. Wśród tych przedwojennych zachwycają ujęcia ulicy Mickiewicza, przy której z rodziną mieszkał i pracował.

Prowadząc do 1939 roku „Foto-Drogerię” zachęcał nowotomyszan do samodzielnego fotografowania, dzięki czemu w wielu domach zachowały się zdjęcia, wykonane na kliszach kupionych u Szczepaniaka. Z powojennych fotografii miasta do moich ulubionych należy zdjęcie, przemierzającej Stary Rynek kobiety z chustą na głowie i kaniką na mleko, spoglądającej w kierunku kościoła, który jeszcze dwa lata wcześniej słu-



Widok z mieszkania Szczepaniaków na Stary Rynek w Nowym Tomyślu, 1947 r.

żył nowotomyskim ewangelikom oraz zdjęcie Starego Rynku, na którym Ignacy Szczepaniak uchwycił mojego pradziadka Stefana Wolnego (1896-1970), stojącego przed prowadzonym przez niego kioskiem spożywczym, wykonane z balkonu mieszkania Szczepaniaków przy ulicy Dworcowej 46. Oba zdjęcia pochodzą z 1947 roku.

Po Ignacym Szczepaniaku pozostało kilkadziesiąt zdjęć miasta i jego mieszkańców. Ponad trzydzieści jest dostępnych w Nowotomyskiej Galerii Internetowej. Zaginiony, kolorowy film z najważniejszej w historii Nowego Tomyśla uroczystości, być może kiedyś się odnajdzie.



Jedna z fotografii wykonanych przez Ignacego Szczepaniaka obrazująca powojenny Nowy Tomyśl.  
Widok na kościół poewangelicki, 1947 r.

*Autor dziękuje p. Marii Szczepaniak za rozmowy i udostępnienie materiałów oraz pp. Halinie z d. Szczepaniak i Janowi Dzierbińskim za udostępnienie materiałów.*



Stefania i Ignacy Szczepaniakowie, Wielkanoc 1985 r.

Fotografie oraz dokumenty pochodzą ze zbiorów rodziny Szczepaniaków.

### **Bibliografia:**

Kopaliński W., Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem, Warszawa 2000.

Kostrzeński L., Materiały do historii aptek wielkopolskich. T. 1-2, Poznań 1996.

Polak B., (red.), Dzieje Nowego Tomyśla, Nowy Tomyśl 1998.

Urzędowy spis: lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów, felczerów, pielęgniarek, położnych, uprawnionych i samodzielnych techników dentystycznych oraz wykazy: aptek, szpitali, ubezpieczalni społecznych, ośrodków zdrowia, przychodni samodzielnych oraz centrali i filii Państwowej Szkoły Higieny. Cz. III Farmaceuci, Warszawa 1939.

Wartel Z. Cz., Pod butem Hitlera i Stalina: ludność Zachodniej Wielkopolski pod okupacją niemiecką i przemocą komunistyczną (1939-1945-1956): analizy, wspomnienia i dokumenty, Opalenica 2009.

Krotoszyn i okolice: opracowania i materiały źródłowe: praca zbiorowa. T. 2, Krotoszyn 2006.

Kurjer Zachodni: pismo narodowe, bezpartyjne dla rodzin polskich na kresach zachodnich, 1929, nr 48.

Kurjer Zachodni: pismo narodowe, bezpartyjne dla rodzin polskich na kresach zachodnich, 1929, nr 83.

Kurjer Zachodni: pismo na powiat nowotomyski oraz miast Nowego Tomysła, Zbąszynia i Lwówka, 1930, nr 44.

Kurjer Zachodni: pismo na powiat nowotomyski oraz miast Nowego Tomysła, Zbąszynia i Lwówka, 1930, nr 56.

Kurjer Zachodni: pismo na powiat nowotomyski oraz miast Nowego Tomysła, Zbąszynia i Lwówka, 1930, nr 76.

Orędownik na powiat nowotomyski, 1934, nr 32.

Orędownik na powiat nowotomyski, 1935, nr 1.

Orędownik na powiaty Nowy Tomysł, Wolsztyn i Międzychód, 1938, nr 107.

Orędownik na powiaty Nowy Tomysł, Wolsztyn i Międzychód, 1938, nr 140.

Orędownik na powiaty Nowy Tomysł, Wolsztyn i Międzychód, 1939, nr 56.

#### **Dokumenty:**

Dyplom drogisty Ignacego Szczepaniaka, Krotoszyn 1928.

Dyplom drogisty Stefanii Szczepaniak, Warszawa 1948.

List polecający wystawiony przez Witolda Chylewskiego dla Ignacego Szczepaniaka, Jarocin 1928.

Świadectwo z egzaminu trucizn Stefanii Szczepaniak, Poznań 1948.

Świadectwo pracy Ignacego Szczepaniaka, Jarocin 1928.

Umowa o pracę Ignacego Szczepaniaka, Jarocin 1932.

Zaświadczenie o zdaniu egzaminu uprawniającego do sprzedaży trucizn wystawione Ignacemu Szczepaniakowi, Poznań 1936.

Notatki i badania własne autora.

#### **Źródła internetowe:**

Baza Systemu Indeksacji Archiwalnej: <http://www.basia.famula.pl/>

<https://galeria.nowytomysl.pl/>

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/form/r24761254357976>, Jandy-Franciszek. html

<http://zszil.eu/Aktualnosci/katyn.html>

**SOŁTYS, RADA SOŁECKA  
ORAZ ORGANIZACJE WIEJSKIE  
ZAPRASZAJĄ MIESZKAŃCÓW NA OBCHODY**

**610 - LECIA**

**POWSTANIA WSI BUKOWIEC**

**w dniu 08.06.2019r. - Stadion Sportowy KORONY w Bukowcu**

**Program Obchodów:**

**Godz. 10:00-14:00**

**Turniej Szkółki Piłkarskiej o Puchar Sołtysa  
Wsi Bukowiec - stadion sportowy Korona Bukowiec**

**Godz. 15:30 Msza święta w kościele w Bukowcu  
Przemarsz korowodu na stadion**

**Godz. 17:00 - Otwarcie obchodów 610- lecia  
i część artystyczna**

**Godz. 21:00 - Zabawa taneczna na stadionie**

*Przewidziana niespodzianka dla Mieszkańców*

Zapewniamy: stoiska gastronomiczne i zabawy dla dzieci

Obchody objęte są pod patronatem Burmistrza Nowego Tomysła







Grażyna Matuszak

## Bukowiec – wieś z 610. letnią historią

Bukowiec – wielkopolska wieś położona w południowo-wschodniej części gminy Nowy Tomyśl – jest jedną ze starszych osad w naszej okolicy. W tym roku miejscowość obchodziła swe 610. urodziny. Za symboliczną datę jej powstania przyjęta została pierwsza pisemna wzmianka kronikarska o osadzie Bukowecz, pochodząca z 1409 roku.

Ta średniowieczna wieś o charakterystycznej, zwartej zabudowie ma swoją bogatą historię i tradycję. Od XV do XVIII w. była własnością szlachecką rodu Opalińskich. W XVIII wieku ziemie bukowieckie stały się własnością niemieckiego rodu Beymów. Wówczas, jak podają źródła, wieś liczyła 87 domów i 700 mieszkańców, a tutejszy majątek – razem z folwarkami Julianka i Huta Szklana – obejmował 13529 mórg ziemi. W XIX wieku własność przeszła na niemiecką rodzinę Heyderów, którzy założyli tutaj tartak. Istnieje on w zmienionej formie do dnia dzisiejszego jako Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolanka”. W latach 1926-1939 majątek należał do Adama Szczercińskiego z Płutowa, a po II wojnie światowej całość została rozparcelowana.

Jak postrzegana była wieś na początku XX w. dowiedzieć się możemy chociażby z ówczesnej prasy. Poniższy cytat pochodzi z „Gazety Lwowskiej” z 1904 roku:

Wieś Bukówiec. Położona jest w powiecie nowotomyskim, wśród ogromnych lasów, które ją ze wszystkich stron otaczają. Przez lasy te przechodzi o pół mili od wsi kolej poznańsko – berlińska. Bukówiec leży kilka mil od granicy brandenburskiej, na kresach. Na zachód zaczynają się już wsi niemieckie. W całej okolicy większa własność ziemiska jest w ręku niemieckim. Sam Bukówiec należy do Niemca hakatysty Gustawa Beymana, którego rodzina od kilkudziesięciu lat ziemię tę posiada. Dawniej dobra te wraz z sąsiednią Opalenicą należały niegdyś do Opalińskich...

„Dziennik Polski. Wydanie popołudniowe”, wydawany we Lwowie, tego samego roku podaje, iż:

... Ludność Bukówca jest prawie wyłącznie polska i katolicka. Wieś ma pewne cechy odrębne od przeciętnych wsi w Księstwie. Z powodu obfitości drzewa, domy w znacznej części drewniane, rzecz w Księstwie nader rzadka, gdy w ogóle spotkać się można u nas z lepiankami starszego autoramentu i coraz częściej z murowanymi domami, których komfort wzbudza podziwienie rodaków z innych zaborów. W Bukówcu drzewo przeważa. Kościół drewniany, domy, a nawet szkoła.

Nadmienić trzeba, że występująca w przytaczanych tekstach nazwa Bukówiec obowiązywała do roku 1927.

Na początku XX wieku, pod zaborem pruskim, działało tu wiele polskich organizacji, które były ostoją polskości i świadomości narodowej. Inicjatorem powstania większości z nich był ówczesny proboszcz ks. dziekan Stanisław Maciaszek – patriota i społecznik, który objął parafię w 1902 roku i sprawował funkcję proboszcza do roku 1930. Działały tu m. in.: Kółko Rolnicze – założone 6 grudnia 1903 r., Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich (1905 r.), Towarzystwo Wyborcze (1908 r.), Bank Ludowy (15.12.1911 r.), Biblioteczka Towarzystwa Czytelni Ludowych, czy Towarzystwo Śpiewacze „Cecylia”, założone w 1914 r. i działające przez 95 lat do 16 marca 2005 r. Silne idee niepodległościowe miały tu swoje odbicie w różnych aspektach życia społecznego. Jednym z nich był dość głośny na owe czasy strajk szkolny, mający miejsce w 1904 roku. Wieś czynnie przystąpiła do walki o odzyskanie niepodległości w latach 1918-1919, formując własny oddział powstańczy, który wszedł w skład kompanii opalenickiej. Do chwili obecnej znanych jest 118 nazwisk powstańców wielkopolskich, pochodzących z parafii Bukowiec. W odrodzonej Polsce prężnie działało tu Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej oraz Towarzystwo Młodych Polek. W roku 1923 został założony istniejący do dziś Klub Sportowy „Korona”. Również w latach dwudziestych powstało koło Towarzystwa Uczestników Powstania Wlkp. 1918/19, liczące ponad 60 członków. Działało także koło Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914/19. W 1933 roku utworzono Ochotniczą Straż Pożarną.

Wieś ma też swoje cenne zabytki. Wspomniany wcześniej drewniany kościół pw. św. Marcina powstał na miejscu wcześniejszego, o którym źródła wzmiankują w opisie dekanatu grodziskiego następująco:

Kto i kiedy kościół parafialny w Bukowcu założył nie wiadomo. Istniał on atoli już w XVI w. i był opatrzony funduszem. Od samego początku z drzewa postawiony znajdował się podczas wizyty Branickiego w roku 1641 w dobrym stanie i był pod tytułem św. Marcina biskupa i wyznawcy. W sto lat jednakże później podpadł i musiał być rozebrany. W miejsce jego w roku 1737 Karol z Bnina Opałiński, starosta śremski, ówczesny dziedzic Bukowca wystawił nowy także z drzewa. (...) Księgi jego zaczynają się w roku 1654.

Pochodzący zatem z 1737 roku, kościół był początkowo mniejszy, zaś obecną formę zyskał w wyniku rozbudowy, którą przeprowadzono w latach 1923 – 25. Starą, orientowaną świątynię przecięto wówczas poprzecznie drewnianą nawą główną. Autorem projektu tego przedsięwzięcia był znany polski architekt i działacz społeczny – Stefan Cybichowski. W ołtarzu głównym, złożonym z architektonicznych XVII i XVIII. wiecznych elementów, po bokach ołtarza oraz w starym prezbiterium, będącym teraz kaplicą Serca Jezusowego, niezwykle barwne dekoracje stanowią ufundowane przez mieszkańców witraże, wykonane wg projektu Franciszka Mączyńskiego, w słynnej krakowskiej Pracowni Witrażu rodziny Żeleńskich. Warto zwrócić również uwagę na ciekawą dekorację ciesielską, snycerską i malarską świątyni. Ciekawostką może stanowić ornament ścienny ze szlifami generalskimi, będący pamiątką z okresu międzywojennego, kiedy patronem i częstym gościem był tu gen. Kazimierz Sosnkowski, właściciel pobliskiego Porążyna.

Interesująca jest historia samej parafii, którą erygowano prawdopodobnie na przeło-

mie XIV i XV wieku. Pierwszy proboszcz Mikołaj wymieniany jest już w 1462 roku, a w 1480 roku patronat nad ówczesną świątynią sprawował Jan z Ostroroga. W wieku XVI kościół na krótko przeszedł w ręce innowierców, po czym w 1589 roku powrócił na łono Kościoła katolickiego. W 1970 roku drewniana świątynia została wpisana do rejestru zabytków NID. Do niedawna otoczona była ciekawą XIX. wieczną ceglana zabudową. Ten zespół murowanych budynków – stodoły, obora i chlew – zostały rozebrane w 2013 roku z woli ówczesnego proboszcza, ks. Mariusza Dudkiewicza. Wyburzone budynki, podobnie przebudowana przez wspomnianego proboszcza plebania oraz wybudowany w początkach XX w. naprzeciw kościoła Dom Katolicki, stanowiący przez długie lata centrum kulturalne wsi, a także pochodząca z końca XIX w. „organistówka” przy ul. Kościelnej 16, w latach 90. XX w. wchodziły w skład zespołu budynków kościelnych, wpisanego przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków do wykazu zabytków architektury i budownictwa ówczesnego województwa poznańskiego.

Ciekawym przykładem zabytkowej architektury jest właśnie wspomniana „organistówka”, zbudowana z muru pruskiego. Ten rodzaj budownictwa jest w Polsce najczęściej spotykany na Pomorzu, Warmii i Mazurach oraz terenach zachodnich. W opinii znawców tej techniki bukowiecka „organistówka” jest dość wyjątkowa. Zastrzały w budynku znajdują się tylko przy narożach, przy drzwiach i wykonane są innym układem cegieł, który położono tak ze względów praktycznych, ale też estetycznych. Taki układ cegieł znajduje się np. w murach pałacu Cecilienhof w Poczdamie, propagowany jest również w książce B. Liebolda, „Budowle z cegły nietynkowane. Wzornik detalu dekoracyjnego” z 1891 r.

Na uwagę zasługuje powstały w latach 1905-1906 budynek szkolny, który pełni swą funkcję do dziś i stanowi integralną część zabudowy Zespołu Przedszkolno-Szkolnego w Bukowcu. Śladami dawnych czasów są także małe formy budownictwa sakralnego, w tym m. in: znajdująca się na cmentarzu parafialnym kaplica Matki Boskiej Bolesnej, zbudowana w 1926 roku na cześć parafian poległych w I wojnie światowej, w wojnie polsko-bolszewickiej oraz w powstaniu wielkopolskim, Grota Matki Boskiej z Lourdes zbudowana przy kościele w 1929 roku, przykościelny krzyż drewniany z 1928 roku, na którym umieszczona jest stara chorągiewka z datą 1635, inicjałami JZOPP – wojewody poznańskiego Jana z Bnina Opalińskiego i herbem rodu Opalińskich – Łódzia, ze starą drewnianą rzeźbą Jezusa Ukrzyżowanego, czy liczne zabytkowe już dziś kapliczki. Na terenie wsi nie brakuje też przykładów dawnej zabudowy wśród budynków mieszkalnych i gospodarczych, choć te remontowane, często zmieniają całkowicie swój pierwotny charakter.

Historia miejsca oprócz świadectw społecznych i architektonicznych przejawia się także w zabytkach nazewniczych. W Bukowcu, jak na wiekową osadę przystało, do dziś funkcjonują jeszcze dawne zwyczajowe nazwy miejsc i ulic, takie jak: Dominia, Błonie, Piekło, Garbary, Winnica, Graniczki, Pólka i Laski lub łąka na Smugu.

Bukowiec dzisiejszy to rozwijająca się wieś, w której dawne tradycje przybierają nowoczesne oblicze. Jest tu Poradnia Lekarza Rodzinnego Medycznego Centrum „Zdrovita”, stacja benzynowa TOTAL, trzy sklepy, biblioteka będącą placówką filial-



Świętowanie międzywojenne...  
i współczesne



ną Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomysłu, wybudowany w 1982 roku Wiejski Dom Kultury. Działają tu: Klub Seniora, Koło Gospodyń Wiejskich, zespoły artystyczne, wokalne, prowadzone są kursy i zajęcia warsztatowe dla mieszkańców. Sukcesywnie modernizowana jest bukowiecka jednostka OSP typu S2, która została w 1995 roku włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W najnowszych planach jest budowa nowej strażnicy. Budynek szkolny został rozbudowany w 1986 roku. Szkoła dysponuje pracownią komputerową, salą gimnastyczną, świetlicą, stołówką i boiskiem. W pracy dydaktycznej wprowadzane są elementy kształcenia według wzorców duńskich, a uczniowie osiągają spore sukcesy w dziedzinie muzyki i sportu. Swą wieloletnią działalność kontynuuje Ludowy Klub Sportowy „Korona”, mogący poszczycić się dobrze urządzonego boiskiem sportowym z widownią liczącą 200 miejsc oraz wybudowanym w 2008 roku i ostatnio zmodyfikowanym pawilonem sportowym. Klub kontynuuje tradycje piłkarskie i łucznicze. Działają tu zakłady rzemieślnicze i firmy.

Według statystyk GUS, w roku 2017 zarejestrowanych było ponad 97 podmiotów gospodarki narodowej, z czego 82 stanowiły osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą. Wśród mniejszych zakładów działających na terenie wsi wymienić można: Pracownię Stolarską Romana Kleszcza, Usługowy Zakład Stolarski Tomasza Mazurkiewicza, „Ekoserwis” Mikołaja Sternała, Usługi Transportowe Józefa Łukaszyka, czy Zakład Blacharski Andrzeja Jarmuża. Do większych należą takie firmy jak: Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolanka”, wchodzącą w skład spółdzielni w Grodzisku Wlkp. i produkującą stolarkę okienną i drzwiową, firma „Wędliniarstwo – Słociński” działająca od 1990 roku, szczytującą się produkcją wyrobów wg tradycyjnych receptur, założona w 2008 roku firma KM Metal-Works sp. z o. o, specjalizująca się w obróbce stali nierdzewnych i aluminium oraz Usługowy Zakład Ślusarski Zdzisława Przybylaka, specjalizujący się w kompleksowym projektowaniu linii technologicznych oraz produkcji maszyn dla różnych gałęzi przemysłu w kraju i za granicą.

Jubileusz 610. powstania wsi Bukowiec obchodzony był uroczystością 8 czerwca 2019 roku. Pomysł zorganizowania uroczystych obchodów tej rocznicy pojawił się na etapie zgłaszania projektów do tegorocznego Budżetu Obywatelskiego Gminy Nowy Tomyśl. Projekt ten znalazł się wśród pięciu zwycięskich projektów prospołecznych, uzyskał 213 głosów popierających i – w konsekwencji dotację w wysokości 10 000 zł. W skład komitetu organizacyjnego uroczystości weszli: sołtys Leszek Drażkowiak, członkowie Rady Sołeckiej oraz przedstawiciele lokalnych organizacji i instytucji, w tym: Ludowego Klubu Sportowego „Korona”, OSP w Bukowcu, Koła Seniorów i – oczywiście Wiejskiego Domu Kultury.

Czerwcowe, sobotnie świętowanie objęte patronatem Burmistrza Nowego Tomyśla, rozpoczęto Turniejem Szkołki Piłkarskiej o puchar Sołtysa Wsi Bukowiec. W turnieju wzięły udział drużyny młodzików z Bukowca, Sątópów, Wytomyśla i Borui Kościelnej. Rozgrywki nie wyłoniły zdecydowanego zwycięzcy, a wszystkie drużyny za udział w rozgrywkach i dostarczone widzom piłkarskie emocje otrzymały symboliczne nagrody w postaci pucharów, piłek i sportowych koszulek.

Wczesnym popołudniem w kościele parafialnym została odprawiona uroczysta msza św. celebrowana przez proboszcza, ks. Marcina Kubiaka. Zaś po mszy św. ulicami wsi wyruszył na stadion korowód, prowadzony przez Lwówecką Orkiestrę Dętą, na czele której w galowych strojach taneczno-marszowe figury prezentowały marżonетки. Ze sceny mieszkańców i licznie przybyłych gości powitał sołtys Leszek Drażkowiak, a po nim głos zabrała Adrianna Zielińska – zastępca Burmistrza Nowego Tomyśla i zaproszeni na obchody goście.

Po części oficjalnej rozpoczęły się występy artystyczne. Swoją barwny program folklorystyczny zaprezentowały występujące gościnnie: Zespół Ludowy z Szamotuł i Zespół Tańca Ludowego „Cybinka” z Grodziska Wielkopolskiego. Przed publicznością zaprezentował się zespół akordeonowy z Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowym Tomyślu. Pokaz tańca towarzyskiego w wykonaniu Wiktorii Nazimek i Krzysztofa Izydorskiego, tańce w uczniach pierwszej i trzeciej klasy z Zespołu Przedszkolno-Szkolnego w Bukowcu, przygotowanych przez panie Marzenę Antko-



Bukowieckie świętowanie rozpoczęła część oficjalna z udziałem zaproszonych gości



Nie zawiodła licznie zgromadzona publiczność



Swój barwny program folklorystyczny zaprezentował m. in. Zespół Ludowy z Szamotuł



Taneczny występ zaprezentowały dzieci z Zespołu Przedszkolno-Szkolnego z Bukowca



Gromkimi brawami nagrodzono zespół akordeonowy z Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowym Tomysłu



Na jubileuszowej scenie wystąpił zespół gitarowy przygotowany przez Alicję Pasiciel



Nie mogło zabraknąć zespołu wokalnego „Ojej” ....

wiak i Aleksandrę Adamczak były kolejnym punktem programu. Nie zabrakło oczywiście akcentów muzycznych. Gromkimi brawami publiczność nagrodziła występy wokalne Oliwii Matuszewskiej, Marysi Kaczmarek i działających przy Wiejskim Domu Kultury w Bukowcu – Zespołu Seniorów i młodzieżowego zespołu „Ojej”. Wśród wykonawców znalazły się także: grupa gitarowa działający przy WDK w Bukowcu z programem przygotowanym przez Alicję Pasiciel i grupa muzyczna „Antkowe pyry”.

Niespodzianką wieczoru był poczęstunek – pieczony dzik i świnia, wyroby Zakładu „Wędliniarstwo – Słociński”, które ufundowane zostały przez organizatorów imprezy. Ostatnim punktem rocznicowych obchodów była zabawa taneczna. Przy rytmach granych przez miejscowy muzyczny zespół weselny „Forte” bawiono się do późnych godzin nocnych.

Zdjęcia: Natalia Kucz





... zespołu bukowieckich seniorów



Wystąpił także zespół „Antkowe Pyry”

### Źródła:

Leon Plater: Opisanie historyczno-statystyczne Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Lipsk:1846, s. 200

M. Rutkiewicz: Toponimia środkowozachodniej części woj. wielkopolskiego Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002

D. Łebkowska: Kościół p.w. św. Marcina. Praca magisterska  
Gazeta Lwowska, Dziennik Polski (rocznik 1904)

Grażyna Matuszak: Bukowiec- spotkania z naszą przeszłością... Przegląd Nowotomyski (2011)

Grażyna Matuszak: Blisko 100 lat śpiewaczej tradycji - historia Chóru Cecylia z Bukowca. Przegląd Nowotomyski (2014)

Św. Marcin. Gazetka parafii Bukowiec

Broszura okolicznościowa 610. lecie wsi Bukowiec 1409-2019



*Noszenie munduru żołnierza Wojska Polskiego jest nobilitacją i zobowiązaniem*



Martyna Nowosadzka

## Za tym rogiem, w tym domu, nieopodal...

Od lektury na temat rodów królewskich, wyżej sobie ceni bezpośrednio z nimi spotkania, od szeregowania wydarzeń w pamięci, woli odtwarzanie ich na żywo, a długie godziny – zamiast w archiwum – chętniej spędza w drodze lub na planie filmowym. **Adrian Pawelski** – miłośnik okresu dwudziestolecia międzywojennego w Polsce, prezes Towarzystwa Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii udowadnia, że historyczną pasję można pielęgnować na wiele niezwykłych sposobów.

**Historia była w szkole Twoim ulubionym przedmiotem?**

Na początku na pewno nie. Okres starożytny i średniowiecze wręcz mnie odstraszały, tym bardziej, że – co może wydawać się śmieszne – ja nie mam za bardzo pamięci do dat. Z bohaterami też jest różnie, więc był to przedmiot, jak jeden z wielu. Dopiero w późniejszym okresie, kiedy weszliśmy w XVIII, XIX, XX wiek, a szczególnie dwudziestolecie międzywojenne, to czułem się zdecydowanie lepiej. Lekcje nie były już takie nużące i z przyjemnością na nie chodziłem. O II RP mogłem słuchać w nieskończoność.

**Co Cię urzekło właśnie w tym okresie historycznym?**

Ujęło mnie i fascynuje do dziś to, że wówczas w Polsce wszystko tworzyło się od nowa. Odzyskaliśmy państwo po ponad 120 latach niebytu i właśnie ten zryw do kreowania rzeczywistości i wspólna praca związana z odbudową kraju niezwykle mnie urzekły. Pozornie może się wydawać, że panowała ogólna zgoda

i symbioza, ale jak się zgłębi temat, to się okazuje, że podobnie jak w świecie współczesnej polityki, tak i wtedy, były prawa i lewa strona, różne obozy, odmiennie poglądy i tym samym konflikty. Warto również podkreślić fakt, że sprawa granic Polski nie była jeszcze zamknięta. Jako Wielkopolanie sami musieliśmy sobie wywalczyć wolność, nie dostaliśmy jej z urzędu. Podobnie było z obszarem Śląska, pamiętamy też rok 1920 i walki z bolszewikami. Pomimo tego, jeśli miałbym wybrać czasy, do których mógłbym się przenieść, to z przyjemnością właśnie w ten okres dwudziestolecia międzywojennego. Jedność, współdziałanie, wspólny cel, jakim była odbudowa kraju – to właśnie mi się najbardziej podoba i z tego względu, właśnie ten okres jest dla mnie najbardziej interesujący.

**A Twoja historia od zawsze związana jest z Nowym Tomysłem?**

Urodziłem się w Szamotułach, a kiedy miałem dwa lata, ze względu na pracę mojego taty, przenieśliśmy się do Nowe-



Adrian w wieku 4 lat. Foto Studio Halasz, 1984 r.

go Tomyśla. Od tego czasu, tj. od 37 lat, moja rodzina związana jest z tym miastem. Czuję się tu dobrze, takie miejscowości jak nasza mi się podobają. Tutaj też poznałem się z moją żoną, która jest rodowitą nowotomyślanką. Szkoły kończyłem oczywiście nowotomyskie – najpierw Szkoła Podstawowa nr 2, a od 4 klasy przenieśliśmy się do „Trójki”. Następnie było Liceum Ekonomiczne przy ul. Szczanieckiej. Edukację zakończyłem

na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. Studiowałem zaocznie, ale by móc studiować były potrzebne środki na czesne. Stąd też, pewnego czerwcowego dnia udałem się ze świadectwem w rękę do nowotomyskich firm, zostawiając swoje dokumenty, m. in. w Urzędzie Poczтовым w Nowym Tomyślu. Jak się później okazało, to tam właśnie zacząłem swoją pracę zawodową, która trwa do dzisiaj. 1 lipca minie 20 lat, od momentu, jak podjąłem pracę na Poczcie Polskiej. Cztery lata tutaj w placówce w Nowym Tomyślu, a od 2003 roku z krótkimi przerwami w Poznaniu, obecnie w Dziale Wsparcia Sprzedaży. Praca w czterech ścianach, ale na szczęście z dostępem do świata zewnętrznego.

**Skoro zainteresowanie historią nie wiąże się z Twoim wykształceniem ani z pracą zawodową, to pozostaje pasja...**

Poszedłem w ekonomicznym kierunku, ale nad historią też się zastanawiałem. Przeważały względy praktyczne. Jak pomyślałem, co mogę ewentualnie robić po kierunku historycznym, to za wielu opcji nie było. Na każdym etapie naszego życia dokonujemy wyborów i dopiero później możemy ocenić, czy więcej przyniosły plusów, czy minusów. Z perspektywy czasu, możliwe że wybrałbym inaczej, ale z pewnością podjętych decyzji nie żałuję.

**Najważniejsze, że nie porzuciłeś zainteresowania historią i od lat aktywnie działasz w Towarzystwie Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii. Długo zapamiętywałam tę pełną nazwę (śmiech)**



*Każdego roku w rocznicę śmierci Feliksa Pięty udajemy się na cmentarz, gdzie zapalamy znicze i pełnimy honorową wartę. Bukowiec, 2018 r.*

Jest długa – to fakt i często padamy ofiarą różnych modyfikacji i wersji tej nazwy (śmiech).

#### **Skąd wyszła inicjatywa założenia takiej grupy historycznych pasjonatów?**

Nasze Towarzystwo tworzyło się etapami. Założyliśmy je w 2009 roku, w Bukowcu. Koledzy z Nowego Tomyśla, Grodziska Wlkp. i okolic, którzy wpadli na pomysł, by założyć taką grupę, brali udział w różnego rodzaju rekonstrukcjach i wydarzeniach patriotycznych pod egidą grupy poznańskiej. Nawiązywali do tradycji polskich żołnierzy z września 1939 roku i w pewnym momencie stwierdzili, że jednak warto pójść w swoją stronę. Mój ówczesny kolega z pracy, a obecnie też i skarbnik naszego Towarzystwa, Darek Kaczmarek był w grupie

poznańskiej i gdy tworzyli własną, zaproponował mi członkostwo. Takich grup było już wtedy dużo i na początku zastanawiałem się, czy może nie przystąpić do dywizjonu artylerii konnej. Bardzo mi się podobało umundurowanie i imponowały mi sylwetki żołnierzy na koniach, ale z racji tego, że nigdy z końmi nie miałem do czynienia, a nawet trochę się ich boję, zdecydowałem się na piechotę. Działalność naszego stowarzyszenia, a przy okazji moja przygoda z rekonstrukcją, rozpoczęły się we wrześniu 2009 roku od małej inscenizacji na ulicy Szczanieckiej, przy Zespole Szkół nr 2 i od tamtego momentu trwa do dzisiaj. Na początku, po utworzeniu, nowa grupa liczyła ok. 30 osób. We własnym zakresie byliśmy w stanie zorganizować niejedną inscenizację. Mielśmy chłopaków po stronie



*Przyjechalśmy z podarkami z naszych stron. Od prawej: Adrian Pawelski, Jej Królewska Wysokość Księżniczka Rumunii Małgorzata Hohenzollern-Sigmaringen, Jego Królewska Wysokość Książę Radu Hohenzollern - Veringen. Bukareszt, czerwiec 2017 r.*

*Na dworze królewskim pojawiła się silna delegacja. Pałac Elizabeta w Bukareszcie, czerwiec 2017 r.*



polskiej, byli żołnierze Wehrmachtu, była też Armia Czerwona. W 2014 roku stwierdziliśmy jednak, że aby móc się dalej rozwijać, musimy robić to na własny rachunek. Nastąpił więc rozłam i każdy poszedł w swoją stronę. W 2017 r. na-

stąpiło pełne sformalizowanie naszej działalności poprzez zarejestrowanie stowarzyszenia w Krajowym Rejestrze Sądowym. Od tamtego czasu, dzięki zaufaniu, jakim obdarzyli mnie koledzy, mam przyjemność pełnić funkcję prezesa naszego

stowarzyszenia. Zdecydowaliśmy się na KRS, ponieważ bez tego nie przysługiwały nam żadne dotacje, nie mogliśmy brać udziału w żadnych projektach. Teraz jest o wiele więcej możliwości, możemy się rozwijać i pozyskiwać różne fundusze. Początkowo działaliśmy pod nazwą Towarzystwo Działań Historycznych im. Feliksa Pięty, a w 2014 roku stwierdziliśmy, że skupiamy się przede wszystkim na okresie września 1939 r. i dołożyliśmy ten człon, związany z jednostką 57 pułku piechoty, który stacjonował w Poznaniu.

#### **Jaki związek ma 57 pułk piechoty z powiatem nowotomyskim?**

W początkach września 1939 roku, zwiad 57 pułku piechoty operował na linii Nowy Tomyśl – Zbąszyń – Grodzisk Wlkp. i z tego powodu stwierdziliśmy, że warto upamiętnić jego działania. Chcemy o tym przypominać, chociażby przy okazji kolejnych rocznic. Poza głównym kierunkiem naszych zainteresowań, realizujemy naszą pasję historyczną wcielając się w postacie żołnierzy z okresu powstania wielkopolskiego 1918/1919 r., czy też żołnierzy wyklętych po 1945 roku. Nie zamykamy się na żadne obszary historii i jeżeli tylko projekt nie propaguje ideologii totalitarnej, jesteśmy otwarci na wszelkie działania.

#### **Opowiedz proszę o Feliksie Pięcie – patronie Waszego stowarzyszenia.**

Feliks Pięta był powstańcem wielkopolskim, który urodził się w 1895 roku w Dąbrowie. W wieku 24 lat, razem z księdzem Maciaszkiem i stuosobową grupą mieszkańców Bukowca i okolic, wyruszył do powstania. Cel był jeden:

wyzwolić Wielkopolskę, aby następnie przyłączyć ją do Polski. Zginął 9 lutego 1919 roku w bitwie pod Łomnicą, a jego grób znajduje się do dzisiaj w Bukowcu. Obraliśmy Feliksa Piętę za naszego patrona, by upamiętnić jego postać, a wraz z nim wszystkich innych żołnierzy, którzy oddali życie w walce o wyzwolenie naszej małej ojczyzny. Chcieliśmy obok przywódców powstania, takich jak generał Taczak czy też Dowbor – Muśnicki, zachować w pamięci również tych mniej znanych, którzy swoją walecznością i odwagą stanowili o losach niejednej bitwy. Jako stowarzyszenie opiekujemy się grobem Feliksa Pięty w Bukowcu i każdego roku, w rocznicę jego śmierci, organizujemy lokalne uroczystości. Celebrowana jest msza św. w kościele parafialnym w Bukowcu, po niej udajemy się na cmentarz, gdzie zapalamy znicze i wystawiamy honorową wartę. W ten sposób chcemy przypominać, że pośród nas byli też mniej znani bohaterowie, dzięki którym mamy Wielkopolskę w Polsce.

#### **Skąd patronat Karola II Króla Rumunii nad 57 pułkiem piechoty?**

W okresie międzywojennym relacje Polski i Rumunii układały się bardzo pozytywnie. Dlatego też, w imię dobrej współpracy, w latach dwudziestych ubiegłego wieku, jeden z pułków piechoty w Rumunii obrał za swojego patrona Józefa Piłsudskiego. W ramach rewanżu, przy okazji pobytu Karola II w Polsce, w czerwcu 1937 roku zaproponowano, aby król Rumunii objął honorowy patronat nad jednym ze znakomitszych pułków Wojska Polskiego II RP. Wybór padł na 57 pułk piechoty z Poznania. Od

tamtego momentu pułk nosi nazwę 57 Pułk Piechoty Karola II Króla Rumunii. A co do osoby Karola II, to była to niezwykle ciekawa i barwna postać. Prowadząc dosyć intensywne życie towarzyskie, został zmuszony do przekazania w 1927 roku królewskiej korony swojemu synowi, wówczas 6. letniemu Michałowi I. Nieoczekiwanie powrócił na tron w 1930 roku i sprawował władzę do roku 1940, kiedy to ponownie królem został Michał I.

**Mieliście okazję osobiście spotkać się z przedstawicielami rumuńskiej rodziny królewskiej, potomkami Karola II króla Rumunii. Jak trafiliście na królewski dwór?**

W grudniu 2016 roku, podczas jednego ze spotkań, zaproponowałem koleżeństwu spotkanie z rodziną królewską Michała I króla Rumunii. Potraktowali to oczywiście z lekkim uśmiechem, bo mało kto wierzył, że to się może udać. Napisałem maila i niecierpliwie oczekiwałem na informację zwrotną. Szczęśliwie dla mnie i dla całego pomysłu wiadomość trafiła do sekretarza na dworze królewskim – pana Traiana Sarca. Okazał się osobą otwartą, pozytywnie nastawioną do naszej inicjatywy i właśnie dzięki niemu, w czerwcu 2017 roku pojawiliśmy się na dworze Elizabeta w Bukareszcie. Równie dobrze mógł przecież odpisać, że spotkanie nie jest możliwe i pewnie nawet nie byłibyśmy tym zdziwieni, bo w końcu byliśmy tylko nikomu w Rumunii nieznaną grupą pasjonatów historii z dalekiej Polski (śmiech). Przygotowywaliśmy się dosyć intensywnie, bo jednak na co dzień nie przebywa się na dworze królewskim,

a perspektywa rozmowy z członkami rodziny królewskiej była dla nas jak podróż w kosmos. Sama podróż tam i z powrotem trwała pięć dni – dwa dni samej jazdy do Bukaresztu i dwa dni podróży powrotnej. W międzyczasie obejrzelśmy dużo ciekawych miejsc, m. in. w Siedmiogrodzie zwiedziliśmy zamek w Alba Iulii – miejsce koronacji królów Rumunii, pałac Peles w Sinaia – letnią rezydencję rodziny królewskiej, czy też zamek Bran – podobno siedzibę słynnego hrabiego Draculi. Wizyta u rodziny królewskiej w Bukareszcie odbyła się w poniedziałek 19 czerwca. Na początku byliśmy mocno stremowani, ale z każdą kolejną minutą spotkanie przybierało bardzo sympatyczny obrót. Księżna Małgorzata to naprawdę miła i ciepła osoba. Jest kontynuatorką tradycji rodu, gdyż była najstarszą z pięciu córek Michała I. Król nie doczekał się syna, zmienił więc swego czasu prawo, żeby księżna Małgorzata mogła objąć tron po jego abdykacji. Spotkanie trwało około 1,5 godziny. Na początku zostaliśmy oprowadzeni po całej rezydencji, następnie w ogrodzie miało miejsce przywitanie z księżną i księciem. Nasz pobyt zakończyliśmy na wspólnym poczęstunku. Byliśmy wniebowzięci, ale wydaje mi się, że rodzina królewska też pozytywnie odebrała naszą wizytę. Na spotkanie przyjechaliśmy oczywiście z drobnymi podarkami z naszych stron. Księżną Małgorzatę najbardziej ucieszyły rysunki przygotowane przez uczniów nowotomyskich szkół. Przygotowując się do wyjazdu, rozesłałem do szkół z powiatu nowotomyskiego prośbę, aby dzieci w formie rysunku przedstawiły, jak sobie wyobrażają rodzinę królewską. Najwięcej





*Naszym flagowym produktem jest kancelaria pułkowa. Mosina, maj 2015 r.*

prac otrzymaliśmy ze Szkoły Podstawowej nr 2, gdzie dyrektor Marek Polcyn, pomimo krótkiego terminu i bieżących obowiązków, niezwykle pozytywnie odniósł się do naszej inicjatywy. Wszystkie rysunki przeskanowaliśmy, ładnie oprawiliśmy i dodając odpowiedni tytuł, przekazaliśmy je Jej Królewskiej Wysokości. Na spotkaniu nie mogło też oczywiście zabraknąć akcentów związanych z wikliną. Dzięki uprzejmości Andrzeja Pawlaka – honorowego prezesa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Plecionkarzy i Wikliniarzy podarowaliśmy księżnej Małgorzacie miniaturkę największego wiklinowego kosza na świecie, wraz z pięknym albumem, traktującym o uprawie wikliny na naszym terenie.

**Kto Wam towarzyszył w tym wyjątkowym spotkaniu?**

Na spotkanie wybraliśmy się wspólnie z żołnierzami z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza, a dokładniej z dowódcą Batalionu Logistycznego – pptk. Mariuszem Filem oraz dwoma kolegami z tejże jednostki. Batalionu, który miesiąc wcześniej przyjął tradycje 57 Pułku Piechoty, dzięki czemu na powrót znalazły się one w strukturach Wojska Polskiego. Pomysłodawcą kontynuacji tradycji polskich pułków z okresu II Rzeczypospolitej Polskiej przez współczesne oddziały Wojska Polskiego jest pan Michał Andrzejak ze Stowarzyszenia Twierdza i Dawny Garnizon Poznań. To właśnie dzięki jego staraniom, w brygadzie z Międzyrzecza można niemal na każdym kroku dostrzec tradycje wojskowe II RP. 12 maja 2017 roku Batalion Logistyczny 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej uroczystie przyjął tra-



*Odtwarzamy postacie żołnierzy Września 1939 roku. Stoją od lewej: Grzegorz Nowaczyk, Norbert Gabryelczyk, Dariusz Kaczmarek, poniżej od lewej: Adrian Pawelski, Piotr Sobota. Gostyń, lipiec 2011 r.*

dycje 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii. To niecodzienne wydarzenie miało miejsce w Poznaniu, przy Pomniku „Armii Poznań”. Rodzicami chrzestnymi sztandaru zostali: ówczesny Starosta Nowotomyski – Ireneusz Kozecki i Jej Królewska Wysokość księżniczka Rumunii, Strażniczka Korony Rumuńskiej Małgorzata Hohenzollern-Sigmaringen, wnuczka Karola II króla Rumunii. Nie było jej niestety w Poznaniu, na uroczystościach reprezentował ją małżonek – książę Radu. Jako że w swojej działalności nawiązujemy do tradycji królewskiego pułku, również i my mieliśmy okazję uczestniczyć w tej podniosłej uroczystości. Do dzisiaj z wielką przyjemnością wracamy do tych chwil. Wydarzenie to jest jednym z wielu przykładów na to, jak blisko mamy do historii przez duże „H”. Czasami jest ona na wyciągnięcie ręki. Dlatego też,

zachęcam każdego do fotograficznego prześledzenia tych obchodów, naprawdę warto.

A wracając do naszego wyjazdu... w tym wyjątkowym miejscu nie mogło zabraknąć pani Iuliany Grażyńskiej – konsula honorowego Rumunii w Poznaniu, która bardzo życzliwie odniosła się do naszych wcześniejszych próśb o tłumaczenie tekstów, a podczas samej podróży pełniła niezwykle istotną rolę w komunikacji z otoczeniem. Cała podróż nie byłaby możliwa, gdyby nie przywołany wcześniej, nieoceniony pan Michał Andrzejak. To dzięki jego talentowi organizacyjnemu i niebywalej wytrwałości, cali i zdrowi zrealizowaliśmy, liczącą prawie 5 tysięcy kilometrów eskapadę. Na spotkaniu z rodziną królewską obecni byli również: Jego Ekscelencja Marcin Wilczek – ambasador RP w Bukareszcie i pułkownik To-



*Przygotowanie dobrej rekonstrukcji, czy inscenizacji trwa minimum rok.*

Od lewej: Magdalena Dybizbańska, Mirosław Dziechciarek, Dariusz Kaczmarek, Bogdan Lisak, Mariusz Brych, Adrian Pawelski, poniżej: Grzegorz Nowaczyk. Kuślin, styczeń 2018 r.

masz Domański – attaché z Ambasady RP w Bukareszcie. Na dworze królewskim pojawiła się więc bardzo silna delegacja. W drodze powrotnej, jak już wcześniej wspomniałem, mieliśmy okazję zwiedzić jedną z rezydencji górskich w Sinaia – pałac Peles. Miała tam miejsce zabawna sytuacja. Po przyjeździe okazało się, że pałac jest udostępniany zwiedzającym w mocno okrojonym zakresie. Zmartwiło nas to trochę, ale pani Iuliana wpadła na znakomity pomysł, przedstawiając nas jako delegację od księżnej Małgorzaty. Takie postawienie sprawy spowodowało, że zostaliśmy oprowadzeni bezpłatnie po wszystkich, nawet tych niedostępnych na co dzień miejscach. Przy okazji sami stanowiliśmy atrakcję dla innych zwiedzających, którzy do Peles przybywają z całego świata. Garnizony, wrześnieowe mundury prezentowały

się znakomicie na królewskich salonach, robiąc wrażenie na każdym, kogo mijaliśmy. Sam pałac jest niezwykle urokliwy, a różne wydarzenia z życia rodziny królewskiej, które miały tam miejsce powodują, że Sinaia powinna być obowiązkowym punktem podczas każdej wizyty w Rumunii. Chociaż od wyjazdu minęły już 2 lata, pamiętam prawie każdy najmniejszy szczegół z podróży. Takie wspomnienia pozostają do końca życia.

**Wasze mundury rzeczywiście robią wrażenie, skąd pozyskujecie militaria?**

Umundurowanie i wyposażenie kupujemy. Tych rzeczy, które ewentualnie byłyby oryginalne – z racji czasu, jaki minął od dwudziestolecia międzywojennego – balibyśmy się używać. Oczywiście są pewne elementy, np. bagnety czy hełmy, które po odrestaurowaniu użytkujemy,

ale robimy to tylko wtedy, kiedy mamy pewność, że dane wyposażenie nie ulegnie zniszczeniu. Aktualnie sporo jest firm, które się wyspecjalizowały w szyciu i przygotowaniu oporządzenia. Wszelkiego rodzaju pasy, buty, ładownice, czapki, rogatywki – to wszystko można kupić. Chociażby w naszym stowarzyszeniu mamy osobę, która zajmuje się tym zawodowo. Koleżanka Agnieszka Kaczmarek, bo o niej mowa, realizuje wiele projektów związanych z naszą pasją. Poza tym jest też dużo podmiotów, które wypożyczają umundurowanie. Jeśli ktoś dopiero startuje z tym hobby i chciałby się do nas przyłączyć, to nie musi od razu wydawać dużych kwot, żeby móc to robić. Dziesięć lat naszej działalności pozwoliło nam zorganizować sobie po dwa lub trzy komplety mundurów, tak więc jesteśmy w stanie wspierać się wzajemnie w tym zakresie. Wiadomo, że z każdym hobby wiążą się pewne nakłady finansowe i docelowo, jakby ktoś faktycznie chciał się w to mocno zaangażować, określone środki należy na to przeznaczyć. Finanse jednak nie są barierą, najważniejsze są chęci.

**Chęci wystarczą? A co z wiedzą historyczną?**

Jakieś totalne minimum (śmiech). Jeśli o mnie chodzi, to mam ochotę do działania i nie boję się podejmować wyzwań, ale w kwestii wiedzy, to zdaję sobie sprawę, że jeszcze dużo mógłbym się nauczyć. Odtwarzamy żołnierzy z września '39 roku, ale trzeba mieć świadomość tego – i my ją mamy – że to byli młodzi ludzie. Czas nie stoi w miejscu, dlatego też śmiejemy się, że jak nie znajdą się następ-

cy, to będziemy podróżować po kraju jako weterani rekonstrukcji. Na szczęście mamy w stowarzyszeniu młodych adeptów, którzy wykazują coraz większą aktywność. W dalszym ciągu otwarci jesteśmy na nowe osoby, nie zamykamy się na nikogo. Jeżeli lubisz historię i nie boisz się wyzwań, serdecznie zapraszamy do wstąpienia w nasze szeregi. Nowe osoby to nowe możliwości, nowe pomysły, nowe chęci do działania. Członków Towarzystwa Działań Historycznych im. Feliksa Pięty jest dwunastu, ale niestety rzadko się zdarza, że podczas rekonstrukcji frekwencja wynosi 100%. To jest nasze hobby, a każdy ma też życie zawodowe, rodzinne i nie zawsze pasuje, aby we wszystkim wziąć udział. Każdego roku ustalamy, w jakim wydarzeniu chcielibyśmy uczestniczyć, ale często jest też tak, że organizujemy się krótko przed realizacją danego projektu. Niemniej jednak, co najmniej raz lub dwa razy do roku spotykamy się na strzelnicy. Mamy takie wewnętrzne rozgrywki o puchar prezesa i wtedy staramy się wszyscy wziąć w nich udział.

**Przedstawiacie inscenizacje różnych wydarzeń historycznych, jak się do nich „krok po kroku” przygotowujecie?**

Nieraz jest tak, że jesteśmy organizatorami wydarzenia, innym razem jedziemy „na gotowe” i na miejscu dostajemy scenariusz do realizacji. Zawsze na początku najważniejsze jest jednak określenie, czy to jest inscenizacja, czy rekonstrukcja. Często w języku potocznym te dwa pojęcia są stosowane zamiennie, a to nie jest to samo. Rekonstrukcja to jest wierne odtworzenie tego, co miało miej-



*Wszyscy prezentują naprawdę wysoki poziom, bez obaw realizujemy poszczególne rekonstrukcje, czy inscenizacje. Bój o Miedzichowo - inscenizacja walk powstańczych z początku 1919 r.  
Miedzichowo, luty 2014 r.*

sce w danej przestrzeni i w danym czasie. Inscenizacja pozwala na rozbudowanie scenariusza o różne fakty zaczerpnięte z innych wydarzeń. W przypadku inscenizacji – oczywiście w granicach rozsądku – można przedstawić swój punkt widzenia, bez ryzyka, że zostaniemy oskarżeni o tworzenie historii na nowo. Dlatego też, na początku musimy określić, w jakim ujęciu chcemy przedstawić dany temat, a ewentualnie później oszacować niezbędny budżet. Czasami ograniczamy się do dioramy, czyli statycznej prezentacji grupy. Naszym flagowym „produktem” jest kancelaria pułkowa. Mamy za bytkowy telefon, lampę, różne mapy i parę innych elementów, dzięki którym możemy stworzyć namiastkę kancelarii, jakiej funkcjonowały w Wojsku Polskim II RP. Przy pomocy starych maszyn do pisa-

nia, stałówki czy kałamarza, wzbogaceni dodatkowo o pieczątki, wypisujemy uczestnikom danego wydarzenia – zarówno dzieciom, jak i dorosłym – ilościowe „przepustki”, czyli pamiątkowe dokumenty, które są wzorowane na przepustkach z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Pisanie na maszynie w erze komputera robi na dzieciach niezwykle wrażenie. Z prezentacją takiej dioramy nie wiążą się prawie żadne nakłady finansowe. Inaczej jest, jeżeli chodzi o dynamiczne pokazy, gdzie w grę wchodzi sprzęt mechaniczny, pirotechnika czy broń strzelająca. Wówczas korzystamy z usług innych firm, co wiąże się już niestety z określonymi kosztami. Poza indywidualnym wyposażeniem piechura, dodatkowym sprzętem jeszcze nie dysponujemy, a przez okres dziesięciu lat na-



*W zeszłym roku mieliśmy okazję pojechać do Czech. Kraliky, sierpień 2018 r.*

szej działalności mogliśmy zauważyć, jakie emocje wywołuje oddział piechoty, a jakie – pojawienie się na arenie wydarzeń armaty, pojazdu pancernego czy czołgu. Przygotowanie dobrej rekonstrukcji, czy inscenizacji trwa minimum rok. Na tyle wcześniej trzeba się już zabrać do planowania, chociażby po to, aby z innymi grupami uzgodnić kalendarz wydarzeń. Jest nas dużo, ale nie na tyle, aby np. w jeden weekend być w więcej niż jednym miejscu.

**Jak wygląda współpraca z innymi grupami? W boju o Miedzichowo wzięły udział grupy z całej Polski, a nawet z Niemiec. Organizowanie wspólnego wydarzenia na odległość to chyba niełatwe zadanie?**

Jako organizatorzy przygotowujemy scenariusz. Każdy z uczestników się z nim zapoznaje i w momencie, kiedy przyjeżdża na miejsce akcji, wie już mniej więcej, jak to będzie wyglądało i jaka jest jego rola. Oczywiście, przed każdym wydarzeniem zakładamy, że będą też próby. Zdarza się jednak, że czas nam umyka nie-

zwykle szybko i wówczas bazujemy na swoim doświadczeniu. Znamy się z większością grup rekonstrukcyjnych od wielu lat i wiemy, czego po kim można się spodziewać, a że wszyscy prezentują naprawdę wysoki poziom, to bez obaw realizujemy poszczególne rekonstrukcje, czy inscenizacje. W tym wszystkim, całe szczęście dla nas, że tylko my wiemy, jak to miało wyglądać, a jak w rzeczywistości to wyszło (śmiej). W każdym działaniu bywa tak, że nie zawsze pewne rzeczy uda się wykonać zgodnie z założeniem, chociażby ze względów technicznych, bo np. krótkofalówka przestaje działać i ktoś nie wie, że w tym momencie ma wyjść, wychodzi ktoś inny i później na bieżąco próbujemy prostować to potknięcie. Plan działania bezsprzecznie jednak zawsze musi być, bo spontaniczność absolutnie nie jest tu wskazana.

**Zwłaszcza z bronią w ręku...**

Dokładnie tak, w przypadku broni hukowej, czy pirotechniki, plan działania zawsze przede wszystkim uwzględnia kwe-

stie bezpieczeństwa. Poza tym zbyt daleko posunięta kreacja własna danego rekonstruktora mogłaby być zgubna dla całego wydarzenia. Znaczący temat są obecni podczas realizacji tego typu projektów i z pewnością odbiłyby się to na określonym poziomie komentarzy. Tym bardziej w dzisiejszym świecie, gdzie niepoehlebne wieści szybko się rozchodzą. Na szczęście, tak jak już wspominałem wcześniej, znamy się z ludźmi z poszczególnych grup od wielu lat, dlatego też zapraszając koleżeństwo z Wroniek, Pleszewa, Szamotuł, Wyr, Dzierżoniowa czy Poznania, jesteśmy spokojni o efekt.

**Rok 2018, ze względu na obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, zapewne był dla Was pracowitym rokiem, a mimo to, właśnie z Waszej inicjatywy odbyło się duże wydarzenie pod nazwą „Armii w darze. 80. rocznica przekazania broni ze zbiórki Funduszu Obrony Narodowej w Nowym Tomyślu”.**

Przerzucając internetowe stronicie natrafiłmy z kolegą Darkiem Kaczmarkiem na wydawnictwo, w którym zostały opisane wydarzenia, jakie miały miejsce w Nowym Tomyślu w 1938 roku. Stwierdziliśmy, że warto byłoby je upamiętnić. Z racji tego, że już od 2017 roku współpracowaliśmy z Batalionem Logistycznym 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza, stwierdziliśmy, że skoro mamy taką uroczystość, to pięknie byłoby zaprezentować nowotomyślanom wojsko historyczne i wojsko współczesne. Żołnierze z Międzyrzecza są zawsze bardzo otwarci na różnego rodzaju działania i jeżeli tyl-

ko mają możliwość pomóc, to nigdy nie odmawiają. W ramach planu współpracy ze stowarzyszeniami, zgłaszanym odpowiednio wcześniej do Ministra Obrony Narodowej, nasz projekt został pozytywnie zaakceptowany, dzięki czemu przedstawiciele 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej, wraz ze sprzętem, mogli w pełnej krasie zaprezentować się w Nowym Tomyślu. Zgoda Ministerstwa, aby czołg „Leopard” pojawił się w naszym mieście również bardzo pozytywnie nas zaskoczyła. Był też plan, żeby przejechał ulicami miasta, ale możliwość ewentualnych zniszczeń nawierzchni i tym samym koniecznych do poniesienia kosztów, skutecznie zniechęciły nas do tego pomysłu. A wrażenie na mieszkańcach zrobił naprawdę duże, bo ilekroć spojrzałem w miejsce, gdzie został postawiony, kolejka chętnych do zwiedzania jego wnętrza nie malała. Na początku nie mieliśmy świadomości, że realizacja naszego projektu wiąże się z takim nakładem pracy. Był pomysł, wizja tego, jak chcielibyśmy, żeby to wyglądało, natomiast wszystkie kwestie techniczne związane z pozwoleniami i z wszelkimi upoważnieniami do tego, żeby wojsko mogło przemaszerować z punktu A do punktu B, w pewnym momencie nas przeraziły. Wydawało mi się, że to będzie łatwiejsze, ale jak się dowiedziałem, że np. decyzja o zatrzymaniu ruchu należy do jednej instytucji, a zgoda na zamknięcie drogi do innej, albo kiedy pojawiła się kwestia wymagań imprezy masowej i związanych z tym kolejnych pozwoleń, to stwierdziliśmy, że jak tak dalej pójdzie, to nie damy rady, bo jednak nie mamy doświadczenia w organizacji takich dużych wydarzeń.



*Co roku braliśmy udział w bitwie pod Mławą (...) Marzyłbym o rekonstrukcji na taką skalę u nas.  
Od lewej: Adrian Pawelski, Mariusz Brych, Grzegorz Nowaczyk, Dariusz Kaczmarek.  
Mława, sierpień 2018 r.*

A to był tylko jeden z elementów tej całej organizacyjnej układanki. Na szczęście przy realizacji tego ważnego – nie tylko dla nas, ale i dla całej społeczności Nowego Tomyśla – wydarzenia, mogliśmy liczyć na pomoc. Pan Burmistrz do naszego pomysłu odniósł się pozytywnie i dostaliśmy finansowe wsparcie, dzięki któremu mogliśmy zaprosić kolegów-rekonstruktorów ze sprzętem historycznym. Dzięki pomocy pani Marzeny Kortus, czy też pana Jerzego Kimstacza z Urzędu Miejskiego, Naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji, Komendanta Straży Miejskiej czy też druhów z OSP, a także harcerzy z 19 Drużyny Harcerskiej „Buki”, problemy organizacyjne stawały się coraz mniejsze. Nieocenione było też wsparcie organizacyjne i finansowe ze Starostwa Powiatowego

i pomoc Marzeny Matusiak. Doskonała współpraca i duża pomoc płynęła ze strony dyrektora NOK-u, pani Beaty Baran. Ogrom był nakład pracy Waszego bibliotekarskiego zespołu z panią dyrektorką Lucyną Kończal-Gnap na czele, bo to u Was powstała imponująca wystawa tematyczna. No i jeszcze doskonale zrozumienie ze strony Fundacji Enea, panów Krzysztofa Piosika i Kazimierza Kucza oraz Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Nowym Tomyślu. Dzięki wsparciu i wspólnym działaniom tak wielu osób i instytucji, udało nam się to wszystko z powodzeniem zorganizować. Mamy oczywiście przemyślenia co do tego wydarzenia. Z pewnością wiele rzeczy można było zrobić lepiej, sprawniej. Był to nasz pierwszy projekt o takiej skali. Dotychczasowe doświadczenie z organizacji



inscenizacji, czy rekonstrukcji było niewielkie, w stosunku do tego, z czym się zderzyliśmy w tym przypadku. Całkowicie inna specyfika i ciężar gatunkowy prac. Działania organizacyjne w dniu 16 czerwca zaczęliśmy już od wczesnych godzin rannych i dopiero finałowy koncert zespołu „Hańba!” pozwolił nam na lekkie odprężenie. Występ zbuntowanej kapeli był naprawdę niezwykły, a przy okazji mocno powiązany z naszymi obchodami, gdyż członkowie zespołu, w swojej muzycznej podróży mieli na uwadze właśnie rok 1938. Szkoda tylko, że niewielu nowotomyślan w tym koncercie uczestniczyło, następna okazja może się szybko nie powtórzyć. Chłopaki dalej prężnie działają, a zdobyte nagrody świadczą o tym, że robią naprawdę wielką rzecz. Bardzo mocno im kibicuję. Kontakt utrzymujemy do dzisiaj.

**Odważcie się w przyszłości na realizację kolejnego tak sporego przedsięwzięcia?**

Po każdym wydarzeniu, zawsze mówię sobie, że już nigdy więcej nie będę nic przygotowywał. Człowiek jest w pewnym momencie zmęczony i chce odpuszczać. Później przychodzi jednak chwila otrzeźwienia, trochę rozmyślań, refleksji i nagle pojawia się myśl, że może jeszcze warto spróbować, bo przecież zbliża się kolejna wyjątkowa rocznica. Na koniec sierpnia, w Zbąszyniu, planujemy zorganizować uroczystości związane z upamiętnieniem 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Z racji tego, że właśnie tam, z początkiem września 1939 roku, wraz ze zwiadem 57 pułku piechoty działał porucznik Polaszek, chcielibyśmy zor-

ganizować trzydniowe wydarzenia. Planujemy zacząć w piątek – 30 sierpnia – wieczorem, wystawą i dalej pokazem filmów w plenerze. W sobotę – 31 – sierpnia na ulicach Zbąszynia chcemy od rana zorganizować kolejną, bo już IV edycję gry miejskiej. W godzinach popołudniowych planujemy paradę podobną do tej, jaka miała miejsce w Nowym Tomysłu w ubiegłym roku, tj. z udziałem pojazdów historycznych oraz sprzętu wojskowego z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza oraz pokaz mody z okresu II Rzeczypospolitej. Bardzo prawdopodobny jest też udział Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej – w ten sposób chcielibyśmy podkreślić fakt, że przed wybuchem II wojny światowej granica kraju przebiegała 3 km od Zbąszynia. Ponadto zwróciliśmy się z zaproszeniem do kół gospodyń wiejskich, aby podczas pikniku historycznego zaprezentowały potrawy wg przepisów z tamtego okresu. Sobotnia część obchodów zostanie zakończona koncertem oraz potańcówką w starym stylu. Działania zaplanowane na dwa dni, 30-31 sierpnia, z pewnością się odbędą. Znak zapytania pojawia się jednak przy inscenizacji, którą chcielibyśmy zaprezentować w niedzielne popołudnie 1 września. Użycie dużej ilości historycznych pojazdów mechanicznych, które chcielibyśmy zaprezentować, wiąże się z określonymi nakładami finansowymi. Od ubiegłego roku próbuję na wszelkie sposoby szukać wsparcia w różnych fundacjach i instytucjach. Na razie, niestety, bez rezultatu. Tym samym realizacja inscenizacji jest jeszcze pod znakiem zapytania. Najsmutniejsze jest to, że przygotowania trwają



Rowerowy rajd pamięci - śladami wrześniowego zwiadu por. Polaszka z 57 pułku piechoty. Zbąszyń, wrzesień 2013 r.

od roku i każda z zaproszonych grup rekonstrukcyjnych ma pod koniec sierpnia zaplanowany przyjazd do nas do Zbąszynia. Będzie przykro, jak się okaże, że jednak nic z tego nie wyjdzie. Okazja jest naprawdę wyjątkowa i z pewnością jest to niesamowita szansa do zaprezentowania się z tego typu wydarzeniem w skali całego kraju. Pomysłów jest naprawdę mnóstwo, tylko w pewnym momencie zaczyna się problem finansowania i to jest hamulec. Wszyscy czekamy jednak na pozytywne zakończenie.

**Przypuszczam, że to czekanie może budzić Wasz niepokój...**

Dziwię się, że jeszcze mnie żona z domu nie wygoniła (śmiech). Jakby ktoś chciał się faktycznie poświęcić temu we właściwy sposób – drugi etat to jest mało.

Praca zawodowa, później obowiązki domowe i zostaje tylko ta część doby między 23 a 6 rano – kiedy trzeba iść do pracy. Pisanie wniosków, domykanie pewnych tematów, to jest niestety czasochłonne i byłoby fajnie, żeby ten poświęcony czas ostatecznie przyniósł namacalne efekty. Musimy poruszać się w takim obszarze, jaki sami sobie zorganizujemy i to niestety powoduje, że wydarzenia, które chcielibyśmy organizować w większej skali, mogą przejść bez echa. Współpracujemy z Gminą Zbąszyń, ze Stowarzyszeniem Patriotyczny Zbąszyń i Stowarzyszeniem Lokalna Grupa Rybacka Obra-Warta. Bardzo pozytywnie do naszego pomysłu odniósł się też Klub Wojskowy, działający przy 17. Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej w Międzyrzeczu. Jest sporo instytucji i podmio-



*Stwierdziliśmy, że warto to upamiętnić. Armii w darze - 80. rocznica przekazania broni ze zbiórki Funduszu Obrony Narodowej w Nowym Tomyślu. Od lewej: Bartosz Kaczmarek, Dariusz Kaczmarek, Łukasz Grzesiak (GRH 58pp). Nowy Tomyśl, czerwiec 2018 r.*

tów, które biorą udział w przygotowaniach i dlatego, jeżeli uda się to skutecznie sfinalizować, to będzie sukces nas wszystkich. Organizacja tylko dwóch dni obchodów może pozostawić pewien niedosyt.

**To nie pierwsze przedsięwzięcie realizowane przez Was na terenie Zbąszynia...**

Współpraca z Gminą Zbąszyń bardzo dobrze nam się rozwija od trzech lat. Z racji tego, że porucznik Polaszek działał na tym terenie, staraliśmy się raz po raz wychodzić z propozycją działań upamiętniających wydarzenia z okresu II wojny światowej. W pewnym momencie trafiliśmy na kolegów ze Stowarzyszenia Patriotyczny Zbąszyń i właśnie dzięki ich dużemu wsparciu, od trzech lat wspólnie organizujemy grę miejską „Zbąszyńska

Niepodległa”. Drużyny składają się z 5-6 osób i w zależności od tego, jaki mamy pomysł na tematykę danej gry uczestnicy realizują zadania w ramach scenariusza, jaki proponujemy. Uczestnikami w większości są mieszkańcy Zbąszynia. Dotychczasowe edycje realizowane były w okolicach 11 listopada. W zeszłym roku np. mieliśmy zadania związane z powstaniem wielkopolskim. W tym roku, z racji 80. rocznicy będą dotyczyły września 1939 roku. Do tej pory zawsze mieliśmy więcej chętnych niż miejsc, gdyż biorąc pod uwagę techniczne aspekty organizacji gry, jesteśmy w stanie zapewnić atrakcje piętnastu drużynom. Zawsze oczywiście uważnie słuchamy opinii uczestników na temat tego, co im się podobało, a co należałoby zmienić. Ubiegłoroczna gra miejska, zdaniem większości,

była zdecydowania zbyt łatwa. Uczestnicy chcą krwi, potu i łez, tak więc w sierpniu tego roku, postaramy się zaspokoić ich oczekiwania, przygotowując więcej zadań sprawnościowych.

**Wasze rodziny angażują się w działalność grupy?**

Jeśli chodzi o moją rodzinę, to były pewne epizody. Braliśmy wspólnie udział w niektórych inscenizacjach. W pewnym momencie stwierdzili jednak, że to nie jest to, co chcieliby robić, więc na polu rekonstrukcyjnym działam na razie w pojedynkę. Kto jednak wie, może w przyszłości się to zmieni. Oczywiście, w naszym stowarzyszeniu są rodzinne akcenty. Darek, Agnieszka i Bartek (Kaczmarkowie – przyp. red.) są doskonałym przykładem, na to, że wspólnie można realizować swoje pasje. Jest też kolega Bogdan z córką Moniką. Rekonstrukcja to bardzo pozytywna przestrzeń do realizacji wspólnych wielopokoleniowych działań.

**W ciągu 10 lat działalności na pewno miały miejsce wydarzenia, które szczególnie zapadły Ci w pamięć. Co wspominasz najprzyjemniej?**

Co roku braliśmy udział w bitwie pod Mławą. To jest teren północno – wschodniej Polski i rekonstrukcja dotyczyła wydarzeń, które miały miejsce we wrześniu 1939 roku. Marzyłbym o rekonstrukcji na taką skalę u nas. Poza ilością samych uczestników, których było ok. 400 – żołnierze, ludność cywilna, było też mnóstwo sprzętu, zarówno jeżdżącego, jak i latającego, a do tego niesamowicie widowiskowa pirotechnika. Te rekonstrukcje były naprawdę piękne.

W zeszłym roku, mieliśmy okazję pojechać do Czech. Nasi sąsiedzi z południa przywołali wydarzenia z 1938 roku – z ich perspektywy było to zajęcie, z naszej odzyskanie Śląska Cieszyńskiego. Pozytywnie wspominamy mentalność Czechów, przede wszystkim ich zdrowszy dystans do obowiązków dnia codziennego. Z pewnością wyjazd do Rumunii i spotkanie z rodziną królewską na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Cały czas jednak wierzę, że to najprzyjemniejsze jeszcze przede mną. Dwie rzeczy mi się jeszcze marzą. Chciałbym kiedyś – i już pewne zakusy ku temu zrobiliśmy – wybrać się na Białoruś i odnaleźć szkołę, którą w 1933 roku założyli żołnierze 57 pułku piechoty. To było w miejscowości Chodosy, gdzieś koło Brześcia. Chciałbym pojechać w to miejsce i zobaczyć, czy ten budynek jeszcze istnieje, czy dalej jest to budynek szkolny? Druga rzecz, to chciałbym kiedyś przemaszerować szlakiem 57 pułku piechoty z Nowego Tomysła w stronę Warszawy, chociażby do miejscowości Piątek, może Sochaczew – trasą ok. 300 km. Już od paru lat podsuwam chłopakom ten temat, ale na razie jeszcze nikt go nie podchwycił. Kiedyś z Michałem Kurką z Wrocławia przeszliśmy w mundurach historycznych, w pełnym oporządzeniu, w ciągu dwóch dni odcinek z Pleszewa do Gostynia – organizowano tam przez wiele lat Strefę Militarną, na którą zjeżdżały grupy rekonstrukcyjne z całego kraju. 50 kilometrów to żaden wyczyn, jednak przemarsz ten bardzo pozytywnie wspominam do dzisiaj. Bardzo chętnie wracam też do chwil związanych z naszym mikroepizodem w filmie „Wołyń”.



*Pojawiamy się też w szkołach, w przedszkolach. Pokazujemy, czym się zajmujemy.  
Boruja Kościelna, maj 2016 r.*

### **Wystąpiliście w filmie Smarzowskiego?!**

Przy okazji jednej z rekonstrukcji w Mławie został ogłoszony casting do filmu „Wołyń”. Nasze kandydatury na tyle się spodobały, że mogliśmy pojawić się pod Skierniewicami na trzy dni zdjęciowe. Wątek września 1939 roku pojawia się na początku filmu. Nasze zadanie polegało na tym, aby wypełnić tło za głównym bohaterem, niosącym w czasie bitwy rannego polskiego żołnierza. Tak więc przez cały dzień zdjęciowy przebiegaliśmy odcinek stu metrów, tam i z powrotem. Przyznam szczerze, że byliśmy pod wrażeniem całej otoczki planu filmowego – tu reżyser Wojciech Smarzowski, gdzieś niedaleko pojawił się Arkadiusz Jakubik, wielki świat. Jednak co do efektów naszego działania, to jakby tak

szczerze spojrzeć – są one żadne (śmiej). Tylko my wiedzieliśmy, w którym momencie filmu zaistnieliśmy. Jest to naprawdę ułamek sekundy. Duże było rozczarowanie ze strony tych wszystkich osób, którym mówiliśmy: „Zobaczcie nas w filmie!” Jak nas zobaczyli, to spytali: „To już?” (śmiej). Sami na zasadzie stopklatki musieliśmy się wychwycić, ale nie zmienia to faktu, że doświadczenie fantastyczne. Do dzisiaj mam pamiątkę z tego wydarzenia – piękną patynę, tj. filmową charakterystykę mojego rekonstrukcyjnego munduru żołnierza Wojska Polskiego z 1939 roku.

### **Spotykacie się również z grupami, które odtwarzają całkowicie inny okres historyczny?**

Bardzo dobrym miejscem do wymiany

doświadczeń i spotkań z przedstawicielami innych grup rekonstrukcyjnych jest Kutno i odbywające się tam wydarzenie pt. „Odyseja historyczna”. Przyjeżdża tam rokrocznie około tysiąca rekonstruktorów. Panuje pozytywna atmosfera, regulaminy mundurowe nie mają tak wielkiego znaczenia, jak w przypadku innych tego typu imprez historycznych. W jednym momencie rozmawialiśmy w namiocie Indian, by za chwilę spotkać wikingów czy samurajów. Odbywa się tam też jedyna w swoim rodzaju inscenizacja, w której uczestniczą wszyscy rekonstruktorzy. Na polu rekonstrukcyjnym można zobaczyć muszkietera biegnącego z karabinem Mauser, samuraja na czołgu Sherman, a najbardziej rozbawił mnie żołnierz z Afriki Korps strzelający z karabinu maszynowego, umieszczonego na łodzi wikingów. Do tego jeszcze współczesna muzyka w tle. Dobra zabawa i dużo śmiechu gwarantowane. Warto się tam wybrać, chociażby w charakterze widza, naprawdę polecam. Przy okazji takich pikników, inscenizacji, czy rekonstrukcji nawiązują się bardzo sympatyczne relacje. Dzięki temu, że nikt na nikogo się nie zamyka, przy okazji ostatniej inscenizacji, związanej z setną rocznicą boju o Miedzichowo, mieliśmy okazję zaprosić kolegów rekonstruktorów z Niemiec. U nich trochę inaczej podchodzi się do tematu rekonstrukcji. Z racji tego, że w przeszłości – jako naród – wyrządzili wiele złego, obowiązują u nich bardzo restrykcyjne przepisy, które nie pozwalają im w takim stopniu prezentować sylwetek niemieckich żołnierzy, jak chociażby u nas w Polsce. Byli bardzo zadowoleni z tego, że mogli do nas przyjechać i też są otwarci na to, aby pojawić się w Zbąszy-

niu, jeśli ta planowana inscenizacja doszłaby do skutku.

### **Masz jeszcze czas na inne zainteresowania?**

Głównie zajmuje mnie rekonstrukcja. Przy okazji poszukiwania akcentów, które można by wykorzystać przy takich uroczystościach jak ta, która była w Nowym Tomyślu, czy też ta, którą planujemy w Zbąszyniu, trafię czasem na jakieś fajne zespoły muzyczne. Tak więc, poza rekonstrukcją jest również muzyka z okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz muzyka folkowa w wykonaniu zespołów: „Hańba!”, „Warszawska Orkiestra Sentymentalna”, „Orkiestra Tanczna Bonanza”, „Rokiczanka”. A ostatnio „Laboratorium Pieśni”, czy też niezwykle połączenie tradycji i współczesnych instrumentów przez zespół „Krzikopa”.

### **Twoim zdaniem lekcje w szkole wystarczą, by rozpalić historyczną pasję, czy potrzeba czegoś więcej?**

Na pewno ma duże znaczenie, czy o historii rozmawia się w domu. Sporo czasu dzieci spędzają jednak w szkołach, dobrze więc, jeśli trafią na nauczyciela potrafiącego zaszczepić takiego bakcyła. Wydaje mi się, że tym, co pomogłoby rozwinąć u dzieci zainteresowanie historią, są na pewno lokalne wydarzenia. Myślę, że w większym stopniu powinny być one prezentowane dzieciom podczas lekcji. To, że coś, gdzieś wydarzyło się w świecie, niekoniecznie musi być interesujące dla młodego człowieka, ale jak byśmy przedstawili mu, że tu – za tym rogiem, w tym domu, nieopodal, nad tym jeziorem, w tym parku – podziałałoby to



*W naszym stowarzyszeniu są też rodzinne akcenty. Spotkanie opłatkowe w sali Wiejskiego Domu Kultury w Bukowcu, grudzień 2018 r.*

z pewnością na dziecięcą wyobraźnię. Wydaje mi się, że byłoby ciekawiej i te lekcje historii byłyby lepiej odbierane przez dzieci.

**Wy właśnie te wydarzenia z za rogu pokazujecie...**

Staramy się o tym opowiadać przy każdej nadarzającej się okazji. Nie tylko podczas inscenizacji, czy rekonstrukcji historycznych, ale również, jak możemy, to pojawiajemy się w szkołach, czy w przedszkolach. Cieszymy się z tego, co robimy, ale dla nas wielką radością jest też to, że jeszcze ktoś inny może czerpać z naszej pasji. Wiadomo, że podczas prezentacji jakiegoś wydarzenia nie jesteśmy w stanie zaprezentować całego spektrum związanych z nim spraw. Ma to być jednak pewien impuls do tego, aby sięgnąć po książkę, czy dokument historyczny i dowiedzieć się czegoś więcej. W niektórych

szkołach tworzą się klasy o profilu mundurowym. Upatrujemy w tym szansę, że ci młodzi ludzie, skoro wybrali taki kierunek i chcą się w tym temacie rozwijać, być może przyłączą się do naszej grupy. Niektórzy zarzucają nam, że bawimy się w wojsko, niepotrzebnie pokazujemy okrucieństwo wojny. Oczywiście, czujemy się dobrze w tym, co robimy, ale nie zapominamy, że noszenie munduru, zwłaszcza żołnierza Wojska Polskiego jest dużą nobilitacją i zobowiązaniem. Staramy się pamiętać o tym w każdym momencie naszej działalności, a o wojnie mówimy nie dlatego, żeby ją wywołać, ale właśnie po to, aby do niej nie dopuścić.

**Dziękuję Ci za rozmowę, życzę jeszcze wielu niezapomnianych chwil i pełnej satysfakcji z organizacji najbliższych, zbliżających wydarzeń.**



Lucyna Kończal - Gnap

## Ocalmy dziedzictwo przeszłości

We współczesnym świecie, który – jak powiedział jeden z filozofów – coraz bardziej przypomina globalną wioskę, swój renesans przeżywa idea Małych Ojczyzn. Poddawani wpływom wszechogarniającej kultury popularnej i masowej, skazani na nieustanną pogoń za nowoczesnością i postępem technicznym, unifikującym różne formy naszego życia, coraz częściej odczuwamy potrzebę powrotu do rodzimych wartości i etosu, które przez lata przyświecały naszym przodkom, chcemy okazywać swoje przywiązanie do tego, co nasze, podkreślać naszą regionalną tożsamość i ocalać dziedzictwo przeszłości.

Dziedzictwo kulturowe kojarzy się nam się często z czymś odległym i bardzo wzniosłym. I rzeczywiście możemy o nim mówić w wymiarze ponadnarodowym i narodowym, ale także w znacznie mniejszym i bliższym – regionalnym czy lokalnym. Dorobek kulturowy minionych pokoleń nie zawsze jest doceniany. Wiele materialnych i niematerialnych dóbr – także naszej Małej Ojczyzny – zostało bezpowrotnie utraconych. Dziś żyjemy w okresie rewolucji cyfrowej. Współczesne rozwiązania techniczne pozwalają na utrwalenie dorobku pokoleń oraz jego szeroką popularyzację. Zapis cyfrowy i udostępnienie materiałów daje ogromną szansę na poznawanie własnego dziedzictwa kulturowego oraz wykorzystanie go w celach edukacyjnych, zawodowych lub rekreacyjnych. *Warto więc czasem wybrać się w podróż w czasie, by nie utonąć w troskach codzienności.* (Jerzy Ziemacki)

Dla pełniejszej realizacji celów statutowych naszego Towarzystwa (a jednym z podstawowych jest przecież: *poznawanie, kultywowanie i upowszechnianie dziedzictwa kulturowego ziemi nowotomyskiej*), lepszego zintegrowania obecnych i pozyskania nowych członków, Zarząd NTK postanowił zainicjować powstanie koła regionalistów – kolekcjonerów i objąć je swoim patronatem. Na nasze zaproszenie do wzięcia udziału w spotkaniu inauguracyjnym zaistnienie takiego gremium, które odbyło się 7 maja br., pozytywnie odpowiedziało kilkunastoosobowe grono panów – regionalistów, kolekcjonerów regionalistów i osób zainteresowanych zagadnieniami dotyczącymi zwłaszcza przeszłości naszego regionu i miasta. W tym gronie nie tylko podzieliliśmy się przeświadczeniem o potrzebie ocalania pamiątek dokumentujących przeszłość naszego z górą 200. letniego miasta, ale i upewniliśmy się w przekonaniu, że jest to naszą powinnością wobec kolejnych pokoleń.

Uczestnicy spotkania podjęli podczas dyskusji takie kwestie jak – łatwiejsze z pewnością do realizacji – zapoczątkowanie giełd kolekcjonerów nowotomyskich pamiątek, pozwalających zaprezentować mieszkańcom naszego miasta i okolic m. in. regionalistów





*fot. Wojciech Teleszyński*

W imieniu Zarządu NTK uczestników spotkań powitał prezes Bogdan Górny. Obok, po lewej – Marcin Izydorek, członek Zarządu, inicjator spotkań



*fot. Wojciech Teleszyński*

Z myślą o zacieśnieniu współpracy pomiędzy kolekcjonerami regionalistów i osobami zainteresowanymi problematyką regionalną zaplanowano kolejne spotkania



Podzieliłiśmy się przeświadczeniem o potrzebie ocalania pamiątek dokumentujących naszą lokalną przeszłość

pozostających w prywatnych rękach oraz – z pewnością znacznie trudniejsze, bo wymagające pozyskania stosownego lokalu i jego zagospodarowania – powstanie w naszym mieście Izby Tradycji, w której mogłyby być gromadzone pamiątki lokalnej przeszłości. Pojawił się też interesujący pomysł, by zorganizować w przyszłym roku – mimo braku w naszym mieście muzeum – Nocy Muzeów, w trakcie której można będzie zapoznać młodszych i starszych mieszkańców naszego miasta z tajemnicami historii Nowego Tomysła.

Kolejne spotkanie w tym gronie odbyło się 18 czerwca. Było ono okazją do podzielenia się własnymi pasjami, a także zaprezentowania niektórych eksponatów z własnych zbiorów, a są wśród nich rzeczy interesujące i wartościowe, pozwalające dotknąć naszej – nie tylko, ale przede wszystkim – regionalnej przeszłości.

Z myślą o zacieśnieniu współpracy pomiędzy kolekcjonerami regionalistów i osobami zainteresowanymi problematyką regionalną, uzgodniono harmonogram następnych spotkań. Zaplanowano je na pierwsze wtorki miesiąca: 6 sierpnia, 3 września, 1 października, 5 listopada i 3 grudnia. Zapraszamy wszystkich, którym bliska jest ta problematyka. Jeśli kolekcjonujesz coś, jesteś początkującym lub już zaawansowanym kolekcjonerem, interesuje Cię lokalna historia, chcesz poznać osoby o podobnych zainteresowaniach i porozmawiać o swojej pasji – te spotkania są dla Ciebie.



**Grażyna Matuszak**

### Moje wolne chwile

Pod tym intrygującym tytułem, w czerwcu br., w „Galerii na Piętrze” Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomysłu prezentowała swoje prace Marzena Basińska.

Urodzona w 1972 roku w Międzyrzeczu, od zawsze mieszka na wsi, w należą-  
cym do gminy Zbąszyń pobliskim Zakrzewku i – jak twierdzi – nigdy nie zamieni-  
łaby wsi na miasto, bowiem w jej odczuciu nic nie zastąpi krajobrazu, ciszy za  
oknem i kawy wypitej o poranku na ganku w towarzystwie ulubionych piesków...

Lubi poezję, malarstwo i rysunek. Jest samoukiem, a do odkrycia swojego ta-  
lentu, a jednocześnie pasji – jak mówi – dotarła krętą drogą. Nie uważa się za  
prawdziwą artystkę. Rysuje to, co czuje, pod wpływem chwili, nastroju, często  
melancholii. Choć zdarza jej się rysować na zamówienie, bardziej lubi realizować  
swoje własne wizje i pomysły.

Preferuje szkic ołówkiem, ostatnio rysunek pastelami, ale od czasu do czasu  
chwyta za pędzel i maluje olejnymi farbami. Na jej ołówkowych szkicach jeszcze  
do niedawna przeważały wizerunki kobiet, ostatnio zaś, być może za przyczyną  
życiowych przemian, tematyka prac stała się bardziej różnorodna. Oprócz sylwet-  
tek kobiecych można w nich odnaleźć, naniesione na karton finezyjną pastelową  
kreską, postacie muzyków z instrumentami, elementy tańca, czy motywy zwie-  
rzęce. W tych ostatnich na uwagę zasługują chociażby liczne rysunki koni z bujny-  
mi, falującymi grzywami, czy puszyste sylwetki drapieżnych kotów.

Sama artystka mówi o sobie:

Dla każdego jestem inna... Sobą się staję, gdy rozkładam papier, chwytam  
ołówek i zaczynam szkicować, starając się jednocześnie jako samouk, by



szkic wyrażał mój świat... W moim przypadku potrzeba „malarstwa” ujawniła się na takim etapie mojego życia, w którym szukałam czegoś, co pozwoli mi zapomnieć o rzeczywistości... Inspiracją jest dla mnie głównie postać kobiety, to co pozostawiam na kartce jest wynikiem moich doznań życiowych... Rysowałam od zawsze, wypełniając moją pasją wolne chwile, ale nigdy z myślą o tym, żeby wyjść z tą moją twórczością do ludzi i pokazać ją publicznie. Odważyłam się na to dopiero kilkanaście lat temu. Teraz wiem, jakie to dla mnie ważne, ile radości i dobra dają mi sytuacje, gdy ludzie doceniają to, co robię i chwalą moje prace. Nieraz człowiek bardzo tego potrzebuje. To jak drugi bardzo piękny świat.

Od niedawna swoje plastyczne wizje realizuje nie tylko na kartonie, czy płótnie. Kiedyś – jak wspomina – ktoś podszedł i zapytał... pani tak maluje, a może by pani na festynie malowała buzie dzieciom? W taki sposób trzy lata temu zaczęłam. Malowanie na skórze jest bardzo przyjemne, bo nie tylko na buźkach, ale na rękach, plecach, czy nogach można stworzyć niesamowite wizualnie rzeczy i pięknie ozdobić ciało.

Jej oszczędne w barwach, ale bardzo sugestywne prace, zaprezentowane w nowotomyskiej bibliotece, można było podziwiać publicznie po raz szósty. Wcześniej były eksponowane na wystawach w Wolsztynie, Zbąszyniu, Siedlcu, a ostatnio już po raz drugi właśnie w nowotomyskiej bibliotece. Marzena Basińska została doceniona podczas wojewódzkiego konkursu plastycznego w Lesznie, gdzie dwa jej rysunki trafiły do pierwszej dziesiątki wyróżnionych prac.

W swoim dorobku artystycznym pochwalić się może także przygotowaniem ilustracji do dwóch tomików wierszy, kilkoma obrazami namalowanymi do wolsztyńskich kościołów, w tym współczesnym tryptykiem przedstawiającym drogę krzyżową oraz wieloma pracami znajdującymi się w prywatnych kolekcjach. Zapytana o, związane z jej pasją i talentem, plany na przyszłość skromnie stwierdziła: Muszę to rozwijać i nie zaprzestać.

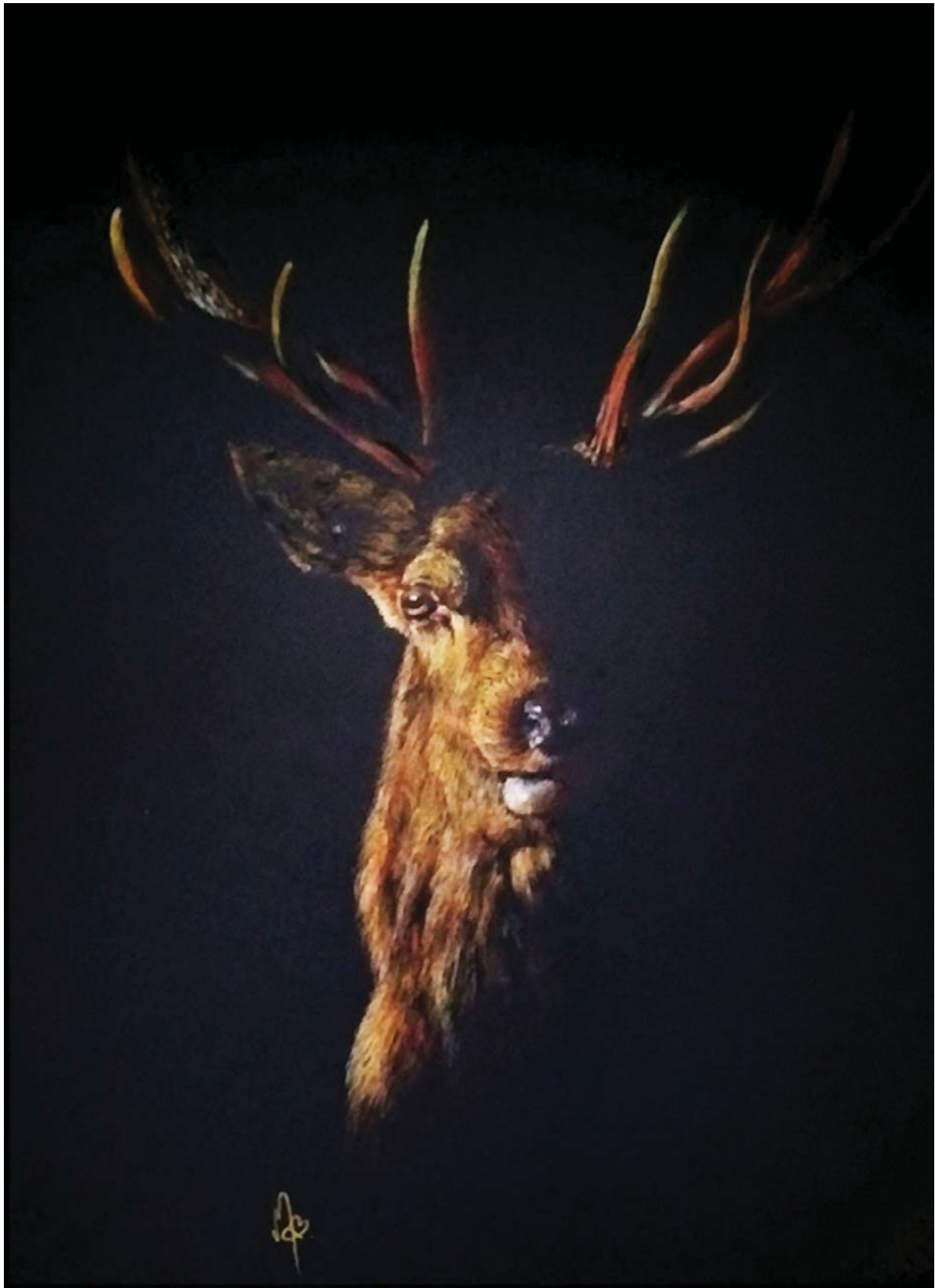
Cóż, pozostaje nam tylko kibicować i trzymać kciuki.



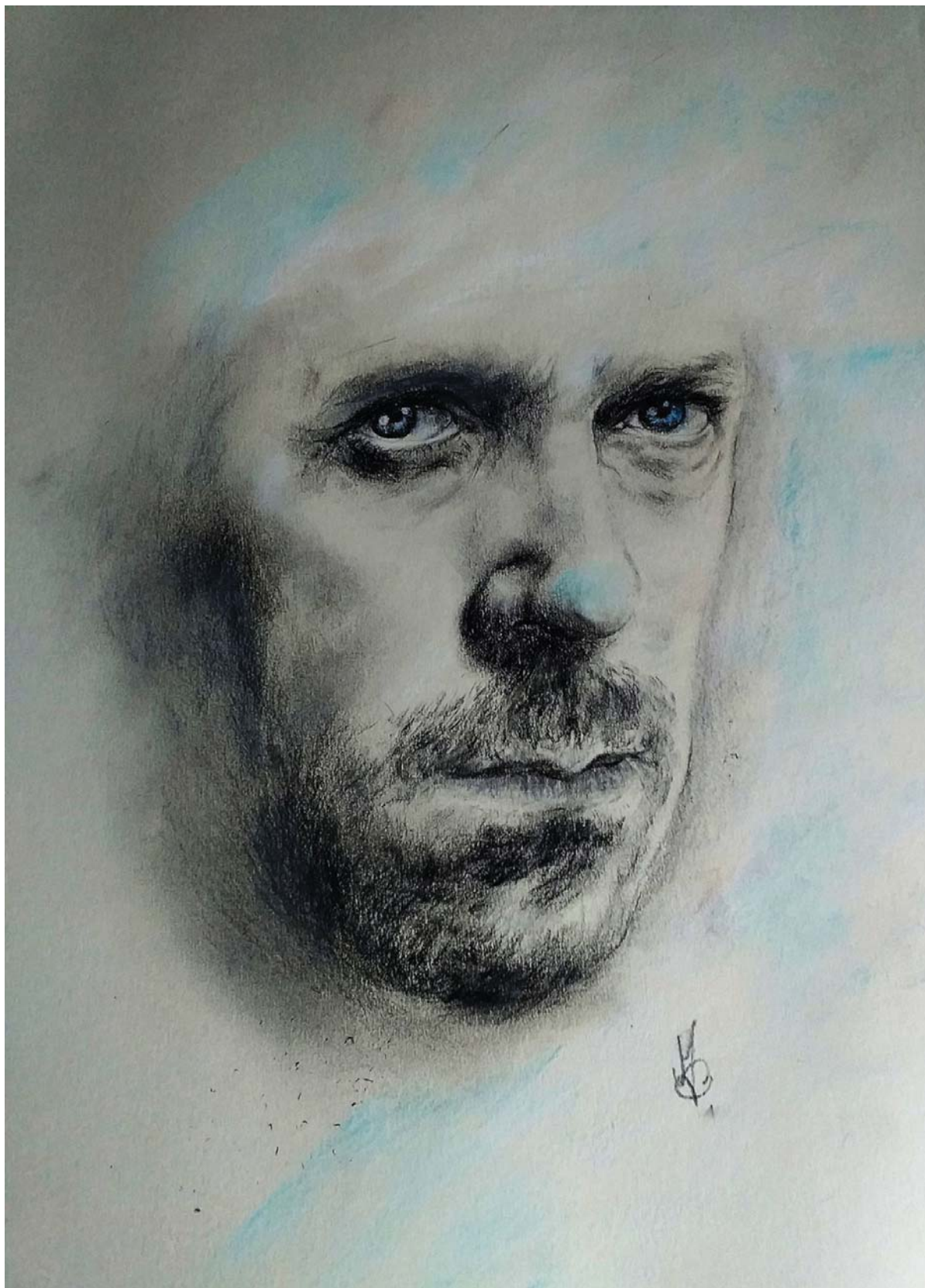




















## kwiecień – czerwiec 2019 roku

### 73. Śpiewnik Domowy

3 kwietnia w Nowotomyskim Ośrodku Kultury odbył się 73. „Śpiewnik Domowy”. Dobór repertuaru nawiązywał do wiosennej pory roku, zatem utwory były „słoneczne i radosne”. Spotkanie tradycyjnie poprowadziła Renata Śmiertelna, a oprawę muzyczną zapewnił duet Anna Kaczmarek i Tomasz Perz. Wśród wyśpiewanych utworów znalazły się m. in.: „Kwiat jednej nocy”, „Gwiazda miłości”, „Prywatki”, „Umówiłem się z nią na dziewiątą” czy „Po słonecznej stronie drogi”.

### Koncert charytatywny „Jedynki”

Spółeczność Szkoły Podstawowej nr 1 w Nowym Tomyślu po raz dziesiąty zorganizowała koncert charytatywny dla Malwinki, Ady i Majki. Wydarzenie miało miejsce 5 kwietnia w sali widowiskowej Nowotomyskiego Ośrodka Kultury. Na scenie wystąpili nie tylko nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 1, ale także przyjaciele szkoły i wszyscy, którym na sercu leży los dziewczynek. Wydarzenie wsparła także Chmielowa Grupa Motocyklowa. Podczas koncertu można było usłyszeć hity ostatniej dekady, m. in. utwory Pawła Domagały, Anny Wyszconi czy Macieja Maleńczuka. Nie zabrakło także utworów z repertuaru Jenifer Lopez czy Eda Sheerana. Wydarzeniu towarzyszyła licytacja. Dochód z całej imprezy wyniósł 26 000 zł i w całości przeznaczony został na rehabilitację dziewczynek.

### Zając, zając, pokaż uszy

Wesołe wielkanocne zajęcia ozdobiły mieszkania uczestników warsztatów przeprowadzonych przez Agę Flow w bibliotecznym Klubie Rękodziela „Fantazja”. Podczas wiosennych warsztatów dekoracji wielkanocnych, które odbyły się 8 kwietnia, połączono działania malarskie z krawieckimi i montażowymi. Do wykonania barwnych i radosnych zajęć wykorzystano drewno kominkowe, zestawione z kwiecistą tkaniną i materiałami pasmanteryjnymi. W zajęciach wzięły udział, zarówno dzieci i młodzież, jak i osoby dorosłe, w tym nawet dwóch panów, którzy udowodnili, że igła z nitką nie jest dla nich czarną magią i że doskonale potrafią się w tej materii odnaleźć. Podczas pracy można było zrobić sobie przerwę na zapoznanie się z bibliotecznymi książkami na temat wielkanocnych obrządków i tworzenia wielkanocnych ozdób.

### Wielkanocne opowieści

Spotkania dzieci z młodzieżą, wspólne zabawy i czytanie wiosennych opowieści stały się biblioteczną, przedświąteczną tradycją. Kolejna edycja „Opowieści bez liku w wielkanocnym koszyku” odbyła się w dniach 8 i 9 oraz 11 i 12 kwietnia i zgromadziła w Strefie Koloru nowotomyskiej biblioteki publicznej spore grono przesympatycznych uczestników. O atrakcje każdego dnia zajęć zadbali uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra K. Hołogi w Nowym Tomyślu: Natalia Kubacka, Natalia Kulus, Oliwia Mizera, Wiktoria Fornalczyk, Marta Jórek, Martyna Kańduła, Natalia Piątek, Dominika Loba, Jakub Gabzewicz, Krystian Minge. Młodzież zadbała o to, by każde spotkanie z dziećmi wypełnić czy-

taniem, zadaniami, zabawami, wspólnym kolorowaniem, a przede wszystkim przyjazną atmosferą. O tym, że udało się to w stu procentach, świadczyć może entuzjazm, z jakim dzieci odwiedzały bibliotekę każdego dnia zajęć.

### **Zmarł ksiądz proboszcz Michał Miara**

9 kwietnia, w wieku 46 lat, zmarł śp. ks. Michał Miara, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Borui Kościelnej. Ks. Michał Miara pełnił swą posługę w Borui Kościelnej od 2016 roku. W okresie tym dał się poznać jako dobry gospodarz parafii. Parafianie cenili w nim otwartość na drugiego człowieka, empatię i życzliwość. Pogrzeb śp. Ks. Michała Mary odbył się 12 kwietnia. Ksiądz pochowany został na cmentarzu parafialnym w Borui Kościelnej.

### **Międzynarodowy Dzień Inwalidy**

„Wspieramy osoby niepełnosprawne w realizacji ich praw i potrzeb” – pod takim hasłem przebiegały tegoroczne obchody Międzynarodowego Dnia Inwalidy, które odbyły się 9 kwietnia w Nowotomyskim Ośrodku Kultury. W okolicznościowym wystąpieniu przewodniczący Zarządu Rejonowego PZERiI Zenon Matuszczak omówił przedsięwzięcia realizowane na rzecz osób z niepełnosprawnością oraz podziękował wszystkim, którzy wspierają osoby niepełnosprawne. Z życzeniami do uczestników uroczystości zwrócili się zaproszeni goście, m. in. przedstawiciele władz samorządowych, organizacji pozarządowych, instytucji i firm. W części artystycznej wystąpił zespół „Tamburin” ze Zbąszynia. Uroczystości towarzyszyła XIX Powiatowa Wystawa Prac Plastycznych Osób Niepełnosprawnych, zorganizowana przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Nowym Tomyślu. Można było oglądać prace wykonane przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej ze Zbąszynia i Grońska, Środowiskowego Domu Samopomocy w Nowym Tomyślu oraz Domu Dziennego Pobytu w Nowym Tomyślu. Organizatorem uroczystości był Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Nowym Tomyślu, przy wsparciu finansowym Gminy Nowy Tomyśl, Powiatu Nowotomyskiego, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, przy zaangażowaniu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Nowym Tomyślu.

### **Wokół arabskiej i azjatyckiej sagi**

Dyskusyjny Klub Książki, działający w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu, 9 kwietnia gościł na otwartym spotkaniu autorskim, znaną czytelnikom, a zwłaszcza czytelniczkom, Tanyę Valko – znaną z poczytnej „arabskiej” i „azjatyckiej” sagi. Tanya Valko, polska pisarka, poetka, arabistka i tłumaczka, spotkała się z wielbicielkami swojej twórczości i zabrała je w podróż po krajach Orientu, przybliżając tak odmienne od naszych klimaty i obyczaje. Lata spędzone przez nią w Libii, Arabii Saudyjskiej i Indonezji, zaowocowały ciekawymi książkami z orientalnej serii, które w nowotomyskiej bibliotece są w ciągłym obiegu czytelnicznym. Spotkanie upłynęło w przesympatycznej atmosferze, prawie jak z „Baśni 1000 i 1 nocy”. Jego uczestniczki poznały, w dużym niestety skrócie, zwyczaje panujące w krajach muzułmańskich, różnice kulturowe i lokalne przysmaki. Na koniec spotkania autorka podpisywała swoje książki, chętnie fotografowała się z wielbicielkami jej twórczości. Zapowiedziała również, że już 23 kwietnia ukaże się kolejna książka z „azjatyckiej” sagi, tj. „Arabski raj”.



Tanya Valko chętnie fotografowała się z wielbicielkami jej twórczości

### Przedwczesna śmierć

10 kwietnia odszedł od nas śp. Andrzej Wałęsa – wieloletni nauczyciel, wychowawca wielu pokoleń nowotomyślan, dyrektor – najpierw Szkoły Podstawowej nr 3 w Nowym Tomyślu, następnie Gimnazjum im. Feliksa Szodrskiego, które ponownie przekształcone zostało w szkołę podstawową, a ostatnio Zastępca Burmistrza Nowego Tomyśla. Śp. Andrzej Wałęsa był człowiekiem o wielu zainteresowaniach. Angażował się w życie kulturalne Nowego Tomyśla, będąc m. in. członkiem Nowotomyskiego Towarzystwa Kulturalnego. Lubił wyzwania i nie bał się innowacyjnych rozwiązań, które widoczne są w kierowanej przez niego przez wiele lat e-szkole. Był m. in. współtwórcą Konferencji Administratorów Szkolnych Sieci Komputerowych KASSK. Pogrzeb Zastępcy Burmistrza odbył się 13 kwietnia na cmentarzu parafialnym w Nowym Tomyślu. Tłumy nowotomyślan żegnały śp. Andrzeja Wałęsę. W pamięci przyjaciół, byłych uczniów, współpracowników, mieszkańców na zawsze pozostanie człowiekiem niezwykle życzliwym, otwartym na innych, empatycznym i bezkonfliktowym, o uznanym autorytecie moralnym, obdarzonym społecznym szacunkiem.

### Rowerami ku Stepom Akermańskim

Podczas spotkania Klubu Miłośników Podróży „Przez kontynenty”, 11 kwietnia, o swej wyprawie ku Stepom Akermańskim, odbytej z perspektywy rowerowego siodełka, opowiedzieli – Joanna Gerstel i Mariusz Wasiewski – para rowerowych podróżników z Zielonej Góry, filolożka i aktor/performer, na co dzień związani z branżą artystyczną, pasjonaci wypraw i wycieczek na dwóch kółkach. Tematyka prezentacji podróżniczej dotyczyła ich

ubiegłorocznej, wrześniowej rowerowej podróży, podczas której przemierzali ukraińską Galicję, Mołdawię, Naddniestrze i część Ukrainy Południowej. Opowiedzieli o współczesnych łemkowskich wsiach na Ukrainie Zachodniej, o zadymionej Galicji, o pięknej wsi mołdawskiej i mołdawskich przerażających – rodem z Mordoru – miastach. Opowiedzieli również o otwierającym się na turystów Naddniestrzu, państwie nie uznawanym na międzynarodowej arenie, pełnej skrajności Odessie i zróżnicowanych etnicznie mickiewiczowskich Stepach Akermańskich, a także o kilku związanych z odwiedzionymi terenami mitach, które udało im się obalić. Podróżników fascynuje Europa Wschodnia – Środkowo-Wschodnia, czyli kraje postkomunistyczne. Jeżdżą z sakwami i namiotem. Wyruszając z domu szukają przygody. Nie koncentrują się na dużych miastach i obleganych przez turystów miejscach, lecz na ludziach, ich życiu, obyczajach, historii i krajobrazie.

### Magia lasu i wody

W holu Nowotomyskiego Ośrodka Kultury 11 kwietnia otwarta została wystawa prac plastycznych uczestniczek zajęć w Domu Dziennego Pobytu dla Seniorów w Opalenicy. Na wystawie zatytułowanej „Magia lasu i wody” zaprezentowano prace, których motywem przewodnim jest przyroda. Powstały one podczas, prowadzonych od 2004 roku, warsztatów plastycznych w Domu Dziennego Pobytu, działającym przy Ośrodku Pomocy Społecznej w Opalenicy. Przez kilkanaście lat powstało wiele interesujących prac wykonanych różnymi technikami. Obecnie w zajęciach prowadzonych przez Walentynę Śniegurską uczestniczy dziewięć senierek. Panie udowadniają, że przyjemność z czynnego zajmowania się sztuką można czerpać w każdym wieku. Wernisaż uświetnił krótki występ Martyny Kaczmarek-Rogacz – uczestniczki warsztatów muzycznych prowadzonych w NOK-u.



Na wystawie w NOK-u zaprezentowane zostały prace plastyczne opalenickich senierek



### Konkurs pisanek wielkanocnych

Tradycyjnie w okresie poprzedzających święta Wielkiej Nocy, Nowotomyski Ośrodek Kultury ogłosił konkurs na najpiękniejszą pisanek wielkanocną. Do konkursu zgłoszono rekordową liczbę prac. Wykonało je 29 grup (przedszkolne, świetlicowe i inne) oraz ponad 50 uczestników indywidualnych w różnych kategoriach wiekowych. Wszystkie prace były kolorowe, piękne, staranne i pomysłowe. Oficjalne ogłoszenie wyników miało miejsce 10 kwietnia. Decyzją jury wszyscy uczestnicy otrzymali dyplom za udział oraz upominek, natomiast kilkanaście prac zostało wyróżnionych.

### Czekoladowy dzień

12 kwietnia Nowotomyski Ośrodek Kultury uczcił – przypadający w tym dniu -Międzynarodowy Dzień Czekolady. Z tej okazji zorganizowano warsztaty kulinarne, podczas których uczestnicy wypiekali czekoladowe babeczki. Była też smaczna i kolorowa ucztą przy czekoladowej fontannie. Owoce, ciastka, rurki, pianki i wiele innych smakołyków czekało na uczestników warsztatów. Tego dnia cały NOK pachniał czekoladą.

### Spotkanie emerytowanych pracowników

W gmachu Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu 12 kwietnia odbyło się spotkanie emerytowanych pracowników nowotomyskiego magistratu oraz byłego Ośrodka Oświaty i Sportu. Z emerytowanymi urzędnikami spotkali się: Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzisław Hiberner oraz Zastępca Burmistrza Adrianna Zielińska. Spotkanie w gmachu urzędu było przede wszystkim okazją do rozmów, wspomniania minionych lat pracy zawodowej oraz podzielenia się nowinkami z życia na emeryturze. Pracownicy Urzędu Miejskiego przygotowali poczęstunek i upominki.



Spotkanie emerytowanych urzędników upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze

### V Wrak Day

Na torze pomiędzy Borują Kościelną a Szarkami 14 kwietnia odbył się piąty wyścig crossowy w ramach imprezy Wrak Day. W wyścigu wzięło udział blisko 100 aut w takich kategoriach jak: auta cywilne, graty do 1,6 l pojemności i powyżej 1,6 l pojemności. Impreza miała charakter charytatywny, zbierano środki na rehabilitację Wojtka Spychały. Odbywały się zatem konkursy, licytacje i kwesta. Organizatorem wydarzenia była Gracjarska Grupa LOK w Nowym Tomyślu.

### Stroiki i skarpeciaki na Wielkanoc

W Nowotomyskim Ośrodku Kultury 15 kwietnia zorganizowane zostały wielkanocne warsztaty florystyczne. Każdy z uczestników wykonał dwie prace z wykorzystaniem, zarówno sztucznych, jak i żywych elementów florystycznych. Ozdoby nawiązywały do zbliżających się Świąt Wielkanocnych, dlatego motywem przewodnim prac było drewniane jajko. Warsztaty poprowadziła Elwira Wolna, na co dzień instruktor plastyki w NOK-u. Natomiast 16 kwietnia do wspólnej, wielkanocnej zabawy ośrodek kultury zaprosił najmłodszych. Podczas zajęć dzieci wykonywały zwierzaki – skarpeciaki. Wielkanocne zajęcia, zrobione głównie ze skarpetek i ryżu, okazały się prawdziwym hitem.



Dzieci były dumne z własnoręcznie zrobionych maskotek

### Kolejny spektakl młodzieży ze „Staszica”

To był kolejny przykład bardzo udanej współpracy Zespołu Szkół nr 2 im. Stanisława Staszica, Nowotomyskiego Ośrodka Kultury oraz Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu. W środowy wieczór, 24 kwietnia, już po raz drugi na deskach NOK-u wystąpili zdolni uczniowie „Staszica”. W ubiegłym roku zaprezentowali spektakl pt. „Wróżby Rzepichy”, traktujący o naszej tożsamości, korzeniach, tradycji, wierze i wierzeniach, a także zderzeniu starego z nowym. Tym razem dali publiczności porcję dobrego hu-

moru. Spektakl pt. „Między nami człowiekami”, traktujący o relacjach międzyludzkich, kobiecości i męskości oraz wynikających z różnic płci pewnych nieporozumieniach, zdecydowanie sprzyjał eksplozji artystycznych talentów młodzieży. Młodzież ze „Staszica” już po raz drugi pokazała, na co ją stać, prezentując swe talenty, od aktorskich począwszy, poprzez wokalne, aż po literackie. Ogromne brawa publiczności były nagrodą za ogrom pracy włożony w przygotowanie spektaklu. Nie byłoby tego spektakularnego sukcesu, gdyby nauczyciel i opiekun młodych aktorów Rafał Putz nie wpadł na pomysł napisania, z nieco przymrużonym okiem. owego scenariusza na temat relacji międzyludzkich. Akcja sztuki toczy się w pewnej, pozbawionej dobrej reputacji restauracji, w której poza rozmowami rozbrzmiewa również muzyka, traktująca rzecz jasna o kobiecości, pragnieniach i uczuciach. Popularne szlagiery pięknie zinterpretowały: Sara Żmuda i Marta Grześkowiak, a także wokalistki z Prywatnego Ogniska Muzycznego: Olga Buda, Zofia Lange, Anastazja Kowalska i Kasia Klus. Poza solistkami w tym zabawnym przedstawieniu wystąpili: Aleksandra Zaremba, Roksana Gałęcka, Eryk Wilgowicz, Filip Kałek, Maria Kaleta, Jan Szwiec, Kaja Mika, Oskar Marciniak, Aleksandra Utmańczyk, Michał Kańduła, Zuzanna Olsztyńska, Ernest Frański, Olga Kasperek, Aleksandra Ranz, Maciej Łuczak, Aleksandra Sztuch, Maciej Przygocki i Marcin Łukaszewicz. Scenografia była dziełem Elwiry Wolnej – instruktorki NOK-u. Spektakl zakończył się owacjami na stojąco, gratulacjami oraz wyrazami podziwu, skierowanymi w stronę wykonawców i twórcy sztuki, autora scenariusza i reżysera – Rafała Putza. Wspólne odśpiewanie piosenki „I was made for loving You” było ostatnim akcentem wieczoru.



Współtwórcą scenicznego sukcesu młodzieży z nowotomyskiego „Staszica” jest ich nauczyciel Rafał Putz

### Kulinarnie i kulturalnie

Po raz drugi zorganizowany został Nowotomyski Festiwal Smaków Świata „Street Food”. Ta kulinarna impreza odbyła się w dniach 26 – 28 kwietnia na placu Niepodległości.

Do naszego miasta przyjechały food trucki oferujące specjały kulinarne z całego świata. Można było spróbować m. in. specjałów kuchni greckiej, włoskiej, belgijskiej, hiszpańskiej, azjatyckiej, kubańskiej, bałkańskiej, amerykańskiej i meksykańskiej. W tych dniach w centrum miasta kwitło też życie kulturalne. Przed licznie zgromadzoną publicznością wystąpiły sekcje tańca towarzyskiego oraz hip-hop, działające przy Nowotomyskim Ośrodku Kultury. Dzieci i młodzież do występu przygotowały instruktorki Katarzyna Przybyszewska oraz Martyna Woźniak. Oprawę muzyczną piątkowego wieczoru zapewnił DJ Damian L. W sobotę na kulturalnej scenie wystąpiły uczestniczki rozśpiewanych warsztatów w NOK-u, które swój repertuar przygotowały pod okiem instruktorki Edyty Kaczmarek-Rogacz. Część kulturalną tego wieczoru zakończył koncert „Grupy Szopena”, której opiekunem jest Grzegorz Styczyński. Nie zabrakło również atrakcji dla dzieci i całych rodzin, takich jak dmuchańce, czy kino 9D. W imprezę włączyli się też nowotomyscy plecionkarze, którzy prowadzili warsztaty wyplatania wiosennych wianków oraz kul z wikliny.



Koncert „Grupy Szopena” był jedną z kulturalnych atrakcji podczas Nowotomyskiego Festiwalu Smaków

### **Olęderski Festiwal Biegowy**

27 kwietnia w Borui Kościelnej odbył się Olęderski Festiwal Biegowy. W tym roku w ramach tego wydarzenia odbyły się: półmaraton olęderski, Bieg z Motylem na 10 km, rajd nordic walking na 10 km oraz biegi młodzieżowe i dziecięce. Biegacze i amatorzy kijków wyruszyli na trasę wokół Borui Kościelnej, gdzie zarówno w architekturze, jak i w krajobrazie można odnaleźć wiele śladów osadnictwa olęderskiego. Start i meta zlokalizowane były przy Szkole Podstawowej w Borui Kościelnej. Uczestnicy biegu uhonorowani zostali pamiątkowymi medalami. Zadanie współfinansowane było m. in. przez Gminę Nowy Tomyśl.

### Na sportowo w ramach budżetu obywatelskiego

IV Bieg przez Las pod nazwą „Wygonić Wilka z Lasu” odbył się 28 kwietnia w Jastrzębsku Starym. Impreza miała na celu popularyzację biegów, aktywnego wypoczynku, zdrowego trybu życia oraz rodzinnego aktywnego spędzania czasu i współzawodnictwa sportowego. W ramach tego wydarzenia odbył się rajd rowerowy na 20 km, biegi na 10 km, do-trekking na 5 km oraz nordic walking na 5 km. Trasy wszystkich konkurencji przebiegały po drogach gruntowych i leśnych ścieżkach otaczających Jastrzębsko Stare. Start i meta wszystkich konkurencji zlokalizowano na boisku sportowym. Tam też przeprowadzone zostały konkurencje dla najmłodszych uczestników. Impreza sportowa została zorganizowana w ramach budżetu obywatelskiego Gminy Nowy Tomyśl. W jej przygotowanie zaangażowali się: Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowym Tomyślu, Sołtys i Rada Sołecka Jastrzębska Starego, Klub Sportowy SAM w Jastrzębsku Starym, Szkoła Podstawowa w Jastrzębsku Starym oraz OSP Jastrzębsko Stare.

### Lekcja pierwszej pomocy przedmedycznej dla seniorów

W ramach cyklu: „Seniorzy w natarciu”, 29 kwietnia, w nowotomyskiej bibliotece seniorzy z Domu Dziennego Pobytu wzięli udział w warsztatach pierwszej pomocy przedmedycznej, które przeprowadził ratownik medyczny Błażej Lipiecki. Uczestnicy warsztatów zaobserwowali, w jaki sposób należy przeprowadzić resuscytację krążeniowo-oddechową. Z uwagą słuchali ratownika medycznego, bo przecież ta wiedza może przydać się w każdym wieku i w każdym momencie. W dalszej części spotkania omówione zostały zasady udzielania pierwszej pomocy w przypadkach takich jak: udar, zawał serca, zasnęnięcie oraz atak padaczkowy. Są to najczęściej występujące przypadki zagrożeń dla życia i zdrowia, na jakie narażone są osoby starsze. Jako że wielu seniorów opiekuje się wnukami, przydatne okazały się również informacje z zakresu udzielania pierwszej pomocy dzieciom.



Warsztaty pierwszej pomocy przedmedycznej dla seniorów przeprowadził ratownik medyczny Błażej Lipiecki

### NAP na międzynarodowym turnieju

Od 1 do 5 maja Nowotomyska Akademia Piłkarska Polonia brała udział w międzynarodowym turnieju zorganizowanym z okazji 15. lecia wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Impreza odbywała się w ukraińskim Chorostkowie, a uczestniczyły w niej zespoły z zaprzyjaźnionych miast: z Niemiec – RSV Eintracht 1949 Bad Belzig, z Ukrainy – Zoria Chorostków oraz Champion Tarnopol, z Polski – NAP Polonia Nowy Tomyśl. Przez dwa dni rozegrano 12 meczów w dwóch kategoriach wiekowych U 14 i U12, w których uczestniczyło 120 zawodników. NAP Polonię Nowy Tomyśl reprezentowały zespoły, którymi opiekowali się trenerzy Grzegorz Raczkowiak i Dawid Kaniewski. Nie zabrakło wspólnej biesiady, ogniska, bogatego programu kulturalnego, połączonego m. in. z pokazami historii Kozaków, sztuk walki, a także zespołów tanecznych i wokalnych.

### Święto Flagi

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej obchodzony jest od 2004 roku. W tym roku 2 maja święto to zostało uczczone w sposób szczególny. Wiklinowy kosz na placu Niepodległości otoczony został 100. metrową polską flagą. Rozdano też mieszkańcom 100 biało-czerwonych flag. Wspólnie ułożono ponadto herb Nowego Tomyśla. Harcerze z 19 Drużyny Harcerskiej „Buki” rozdawali flagietki oraz biało-czerwone naklejki, a także malowali dzieciom buzie w narodowe barwy. Uroczystość uświetnił występ „Grupy Szopena”.

### Święto Konstytucji 3 Maja

3 maja świętowaliśmy 228. rocznicę uchwalenia pierwszej polskiej ustawy zasadniczej, zwanej Konstytucją 3 Maja. Obchody rozpoczęły się mszą św. za Ojczyznę odprawioną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po niej odbyła się uroczystość przy obelisku Konstytucji 3 Maja na placu Chopina. O powstaniu i znaczeniu Konstytucji z 1791 roku przypominała Zastępca Burmistrza Nowego Tomyśla Adrianna Zielińska. Podczas uroczy-



Udział w uroczystościach majowych to najlepsza lekcja patriotyzmu dla najmłodszych nowotomyszan

stości delegacje władz samorządowych, instytucji, stowarzyszeń, szkół i przedszkoli złożyły pod obeliskiem wiązanki kwiatów.

### Moje Boskie Buenos

Koncert Damiana Ukeje pt. „Moje Boskie Buenos” odbył się 4 maja w sali widowiskowej Nowotomyskiego Ośrodka Kultury. Polsko-nigeryjski piosenkarz, autor tekstów i kompozytor, swoim muzycznym projektem postanowił oddać hołd wielkiej polskiej wokalistce – Korze Jackowskiej. Damian Ukeje, w towarzystwie gitarzysty, wykonał najpopularniejsze utwory Maanam w wersji akustycznej. Były to m. in. takie utwory jak: „Kocham cię, kochanie moje”, „Anioł”, „Krakowski spleen” i inne. Nie zabrakło również kilku kompozycji wokalisty, który może się już śmiało pochwalić własnym dorobkiem muzycznym. Niezapomniane utwory „Maanam”, niezwykle mocny głos wokalisty i jego charyzma, sprawiły, że koncert był prawdziwą uczcą muzyczną, nie tylko dla wielbicieli muzyki Kory.

### 74. rocznica zakończenia II wojny światowej

8 maja minęła 74. rocznica zakończenia II wojny światowej. Z udziałem przedstawicieli gminnych i powiatowych władz samorządowych, związków kombatanckich, pocztów sztandarowych, harcerzy oraz delegacji partii politycznych, szkół i instytucji Nowego Tomysła, przy pomniku Powstańców Wielkopolskich, odbyły się uroczystości upamiętniające tę rocznicę. Okolicznościowe przemówienie wygłosiła Zastępca Burmistrza Nowego Tomysła Adrianna Zielińska. Wartę przy pomniku pełnili harcerze z 19 DH „Buki”.



Zastępca Burmistrza Nowego Tomysła Adrianna Zielińska odniosła się do wydarzeń sprzed 74 lat

### Szlakiem „dębów pamięci”

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowym Tomysłu 8 maja zorganizował Rajd Katyński, którego celem było uczczenie pamięci ofiar zbrodni katyńskiej. W tym roku Rajd Katyński li-

czył 32 km. Kończył się w Wytomyślu, gdzie – po dotarciu do mety wszystkich uczestników – odbyła się oficjalna uroczystość, podczas której odśpiewany został hymn państwowy, a ks. proboszcz Artur Andrzejewski wraz z zebranymi pomodlił się w intencji ofiar katyńskich. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Wytomyślu przygotowali wzruszający program artystyczny, który pozwolił na chwilę zadumy nad wydarzeniami sprzed 79 lat. Głos zabrał dr Zdzisław Kościański, który przybliżył zebrany historię zbrodni katyńskiej, a po nim prof. Roman Świetlik opowiedział o życiu dziadka – Franciszka Rosta. Na zakończenie dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji Artur Łoziński wręczył przedstawicielom szkół tematycznie związane z wydarzeniami książki, ufundowane przez Instytut Pamięci Narodowej, natomiast dyrektor Szkoły Podstawowej w Wytomyślu Małgorzata Ruta zaprosiła na wspólny posiłek. Patronat nad IV Nowotomyskim Rowerowym Rajdem Katyńskim objęli: Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner, dyrektor IPN w Poznaniu dr hab. Rafał Reczek i Stowarzyszenie „Parafiada”.

### Tydzień Bibliotek 2019

#biblioteka – pod tym hasłem przebiegały obchody tegorocznego Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, w które corocznie włącza się Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu. Nowotomyska biblioteka przygotowała z tej okazji szereg atrakcji dla nowotomyślan, zarówno na tych dużych, jak i tych małych. Tydzień Bibliotek zainaugurowała „Majówka z książką”, która odbyła się 8 maja i przeniósła dzieci z nowotomyskich przedszkoli oraz szkół podstawowych do Smerfowego Lasu. Słoneczna pogoda umożliwiła zorganizowanie zabawy na świeżym powietrzu, w związku z czym muszę koncertową i teren zielony wokół niej wypełniły barwne dekoracje, bajkowe przebrania, teatralne emocje i taneczne pokazy. Dzieci z zacięciem obejrzały spektakl Teatru Edu-Artis pt. „Z wizytą w Smerfowym Lesie”, dzięki któremu mogły zdobyć nieco ekologicznej wiedzy. Same również wystąpiły na scenie, prezentując swoje barwne stroje. Specjalnie dla młodych czytelników wystąpiła grupa taneczna z Nowotomyskiego Domu Kultury, przygotowana przez instruktorkę Martynę Woźniak. Na chętnych, by wykazać się umiejętnościami plastycznymi czekała Lidia Dudek wraz z uczniami Zespołu Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra K. Hologii, którzy z pomocą kredek, nożyczek i kleju, wraz z dziećmi, tworzyli dużą wioskę Smerfów. Nie mogło zabraknąć kiermaszu z dziecięcą literaturą. Tego dnia wieczorem poezja połączyła się z muzyką. Wyjątkowy charakter miał kolejny wieczór Nowotomyskiego Piętra Wyrazów Literackich. Wiersze Łucji Dudzińskiej, Doroty Nowak i Bogusławy Malety, do muzyki Lecha Nawrockiego i w aranżacjach Romualda Andrzejewskiego przepięknie wyśpiewała Jolanta Ciecharowska. Chętnych, którzy wrócili do domu z płytą i tomikami poezji nie brakowało. Kolejne wydarzenie, które odbyło się 9 maja, skierowane było do miłośników literatury. Tym razem tej nietypowej, bo napisanej w formie złotych myśli, pytań, które spisywało się dawniej w zeszycie i dawało znajomym, by odpowiedzieli wedle swojego uznania. Gościem spotkania była Emilia Jakubas, pisząca pod pseudonimem Emi Jakk, która w swojej książce wzięła „na spytki” ludzi, którym coś zawdzięcza. Czasami napis i grafikę na murze, przyjemny dźwięk muzyki, aromatyczną kawę, a czasami... życie. Ilustracje do książki przygotował Noriaki, znany streetartowiec, twórca słynnego już na całym świecie Watchera (Pana Peryskopa), okrzyknięty Człowiekiem Kultury roku 2018 w plebiscycie IKS-a i kulturapoznan. pl. Książka, którą zaprezentowano w naszej bibliotece



to „10 zwykłych pytań do 100 niezwykłych ludzi”. Spotkanie z cyklu: „Twórca i jego dzieło” poprowadziła Emilia Teofila Nowak z „Fabryki Dygresji”. Oryginalną biblioteczną propozycją było coś dla ciała i dla ducha, czyli spotkanie z gimnastyką słowiańską. W bibliotece gościły dwie instruktorki gimnastyki słowiańskiej w tradycji białoruskiej – Kornelia Kwajzer i Marta Suchocka. Zaprosiły nowotomyślanki na wykład, wspólne ćwiczenia oraz mini warsztat pokazowy gimnastyki w słowiańskim duchu, która jest holistycznym systemem pracy z ciałem i oddechem i została stworzona przez kobiety dla kobiet. W programie tegorocznego Tygodni Bibliotek znalazły się również: wernisaż wystawy malarstwa Ryszarda Pozdrowicza, który miał miejsce 14 maja w Galerii na Piętrze, spotkania z goszczącą w bibliotece 14 i 15 maja parą dziennikarzy i fotografów – Anną i Krzysztofem Kubusami oraz folkowy program muzyczny zespołu „Good Staff”, który 16 maja zamknął obchody tegorocznego Tygodnia Bibliotek.

### Otwarcie drogi w Sątopach

9 maja odbyło się otwarcie drogi dojazdowej do cmentarza i parkingu w Sątopach. W uroczystym przecięciu wstęgi uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, mieszkańcy wsi oraz społeczność miejscowej szkoły podstawowej. W ramach realizacji zadania powstała droga łącząca wieś z cmentarzem, a przy okazji wybudowano też 23 miejsca parkingowe. Inwestycja wpłynęła ponadto na poprawę bezpieczeństwa osób docierających do okolicznych terenów sportowych i placu zabaw. Inwestorem zadania była Gmina Nowy Tomysl. Koszt całej inwestycji wyniósł: 81 456,48 zł.

### XVI Powiatowe Forum Bibliotekarzy

10 maja, już po raz szesnasty, bibliotekarze z terenu całego powiatu spotkali się na Powiatowym Forum Bibliotekarzy. Pierwsza część uroczystości poświęcona została problemom osób z niepełnosprawnościami oraz przyjaznej im bibliotece. Gościem Forum była Da-



Gratulacje i życzenia odebrały osoby obchodzące jubileusze swojej pracy zawodowej

nuta Wójcik – specjalistka ds. rehabilitacji osób niewidomych z Okręgu Wielkopolskiego Polskiego Związku Niewidomych w Poznaniu. W drugiej części Forum tradycyjnie już odbyła się uroczystość z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. Dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyszu Lucyna Kończal-Gnap zaprezentowała dokonania, dobre praktyki i sukcesy bibliotek z terenu powiatu. W tym roku tradycyjnie gratulacje i życzenia odebrały osoby obchodzące jubileusze swojej pracy zawodowej: Mirosława Miarka – st. kustosz z Filii w Borui Kościelnej (25. lecie pracy zawodowej), Maria Pigła – bibliotekarz z Filii w Sątopach (30. lecie pracy zawodowej), Renata Świtała – st. kustosz, specjalista ds. gromadzenia i opracowania zbiorów w nowotomyskiej bibliotece (35. lecie pracy zawodowej), Renata Jędrzejewska – pracownik gospodarczy w nowotomyskiej bibliotece (30. lecie pracy zawodowej) oraz dyrektor Lucyna Kończal-Gnap (40. lecie pracy zawodowej). Bibliotekarzom w dniu ich święta towarzyszyli przedstawiciele władz samorządowych: Marcin Brambor – Wicestarosta Nowotomyski, Zbigniew Markowski – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Nowotomyskiego oraz Maria Ceglecka – sekretarz Gminy Nowy Tomyśl. Z życzeniami przybyła również Anna Sabilło – instruktorka z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Na koniec uroczystości muzyczną niespodziankę wyśpiewała wokalistka z Prywatnego Ogniska Muzycznego w Nowym Tomyszu, szkoląca swój talent pod opieką Cecylii Ślusarz – Kasia Klus.

#### Festiwal Piosenki Przedszkolaków

Eliminacje powiatowe XXIV Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków przeprowadzone zostały 10 maja. Na scenie NOK-u zaprezentowało się 17 młodych wokalistów z Nowego Tomysza, Opalenicy i Lwówka. Wszystkie występy były perfekcyjne przygotowane, a piękne piosenki i barwne stroje współtworzyły fantastyczną atmosferę festiwalu. Publiczność jak zwykle nie zawiodła, entuzjastycznie wspierała młodych wokalistów. Występy oceniało jury w składzie: Anita Czajka-Pawlak – przewodnicząca, Barbara Krasnowska i Ju-



Dla wielu dzieci udział w festiwalu był pierwszą okazją do występu na dużej scenie

styna Korbanek. Laureatkami eliminacji powiatowych zostały: Blanka Kawa, Barbara Wnuk, Iga Weber, Bianka Utrata i Oliwia Raszewska. Dziewczynki reprezentować będą nasz powiat podczas etapu rejonowego w Obornikach Wlkp. Wszystkie dzieci otrzymały dyplomy, drobne upominki i kolorowe balony. Na laureatów czekały specjalne nagrody.

### Ultramaraton Crossowy GWiNT

10 i 11 maja odbyła się szósta edycja Ultramaratonu Crossowego GWiNT. Podczas tegorocznej edycji, mety wszystkich dystansów (55 km, 110 km i 100 mil, czyli ok. 160 km) zlokalizowane zostały w Nowym Tomyślu. Uczestnicy Ultramaratonu przy dźwiękach muzyki, dopingu, oklaskach i komentarzach konferansjerów wbiegali na metę na placu Niepodległości. Tutaj też odbywała się dekoracja medalami. Organizatorem tego wyjątkowego wydarzenia są trzy kluby biegowe: Nowotomyski Klub Biegacza „Chyży”, Grodziski Klub Biegowy i Wolsztyński Klub Biegowy, przy wsparciu wielu sponsorów i jednostek administracji samorządowej, w tym Gminy Nowy Tomyśl i Powiatu Nowotomyskiego.

### Malarstwo Ryszarda Pozdrowicza

Wernisaż malarstwa Ryszarda Pozdrowicza, który 14 maja miał miejsce w Galerii na Piętrze nowotomyskiej biblioteki, zgromadził licznie przybyłych admiratorów przyrody i wiejskich pejzaży widzianymi oczyma artysty. Muzyczną niespodzianką był występ Anastazji Kowalskiej z Prywatnego Ogniska Muzycznego. W sympatycznej atmosferze toczyły się rozmowy nie tylko o sztuce. Tradycyjnie w ręce szczęściarzy trafiły dwie piękne prace artysty, wylosowane tego wieczoru – pejzaż oraz drewniana rzeźba. Dyrektor biblioteki Lucyna Kończal-Gnap zaprezentowała imponujący dorobek Ryszarda Pozdrowicza, na który składa się: 930 obrazów olejnych i około 530 rzeźb. Sam artysta uczestniczył w 80 krajowych i międzynarodowych plenerach rzeźbiarsko-malarskich. Swoje prace prezentował na kilkunastu indywidualnych i kilkudziesięciu zbiorowych wystawach na terenie całego kraju. Znaj-



W ręce szczęściarzy trafiły wylosowane tego wieczoru prace artysty

dują się one również w zbiorach prywatnych, muzeach, kościołach i instytucjach w Polsce, a także na świecie, m. in. w Japonii, Francji, Niemczech, Holandii, Portugalii i Anglii oraz na Cyprze. Jak przekonali się zwiedzający wystawę, artysta preferuje malarstwo realistyczne – pejzaże, kwiaty, anioły, stare chałupy i dwory oraz rzeźbę ludową.

### Podróże małe i duże

W programie Tygodnia Bibliotek, przygotowanego przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Nowym Tomysłu, znalazły się m. in. spotkania z wytrawnymi podróżnikami Anną i Krzysztofem Kobusami. Członkowie i sympatycy bibliotecznego Klubu Miłośników Podróży „Przez Kontynenty” 14 maja mieli możliwość wybrania się do gorącej Namibii. Wyruszyli na pomarańczowe wydmy pustyni Namib, poznali tajemnicze magiczne kręgi i sprawdzili, kto kryje się w piasku. Bezkresne drogi powiodły Wybrzeżem Szkieletów i do niedostępnego Kaokolandu. Odwiedzili również kolonię uchatk i pojechali na safari w poszukiwaniu wielkiej piątki (a także piątki małej, brzydkiej i nieśmiałej!). Zobaczyli największy baobab (w którym mieści się poczta, kościół, więzienie i pub) oraz wodospady Epupa i Rucana pełne wody (co jest rzadkim zjawiskiem). Podczas pokazu kobiety Himba powiedziały, jak dbać o siebie bez wody, Buszmeni podzielili się sekretami buszu, zaś Damara odkryli ciekawostki ludowej medycyny. Podróżnicy opowiedzieli również o walecznym ludzie Herero oraz o kamiennych wędrowcach. Anna i Krzysztof Kobusowie o Namibii i jej mieszkańcach napisali w książce „Namibia. Przez pustynię i busz”, która była chętnie kupowana po spotkaniu. Poza książkami można było podziwiać przywiezione z dalekich wypraw pamiątki, a nawet dotknąć pustynnego piasku.

### Spektakl Teatru Tymczasowego

Teatr Tymczasowy działający przy Nowotomyskim Ośrodku Kultury 14 maja wystawił kolejny spektakl. Teatr Tymczasowy jest teatrem dramowym. Tworzą go młodzi, utalentowani ludzie. Opiekunem grupy jest charyzmatyczna Renata Śmiertelna. Teksty pisane są



Aktorzy Teatru Tymczasowego podczas spektaklu

przez nią według życzeń młodych aktorów i z uwzględnieniem ich własnych pomysłów. Odgrywana sztuka zawsze dotyczy problemów, z którymi młodzież boryka się na co dzień, a prezentowana historia opowiedziana jest z humorem. Tegoroczny spektakl „Moja siostra jest głupia” opowiada o konfliktach między rodzeństwem. Na scenie zaprezentowali się: Ola Zaremba, Szymek Dominiak, Martyna Kaczmarek-Rogacz, Oskar Łangowicz, Zosia Klimko, Marika Wilgowicz, Julia Wicher, Eryk Wilgowicz, Karol Roszyk, Daria Chwalisz, Gosia Szalek oraz Antoni Dembiecki. Młodzi aktorzy wykazali się ogromnym zaangażowaniem i talentem, za co publiczność nagrodziła ich gromkimi brawami.

### Na folkową nutę

Tegoroczny Tydzień Bibliotek w nowotomyskiej bibliotece zakończył, zaprezentowany 16 maja, koncert pt. „Bez kochania trudno”, będący kolejnym, autorskim projektem, zaprzyjaźnionego z biblioteką, zespołu „Good Staff”, zrodzonym z fascynacji polskimi pieśniami ludowymi. Idea nie jest nowa – łączyć to, co proste, pierwotne i surowe, z językiem szeroko rozumianej muzyki rozrywkowej, podskórnym jazzowym pulsowaniem czy elementami muzyki klasycznej. Nuta folkowa obecna była także w dotychczasowych poczynaniach zespołu, właściwie od początku jego istnienia. Tym razem muzycy sięgnęli po opasłe tomy „Pieśni ludu polskiego” Oskara Kolberga, nie stroniąc również od nagrań wiejskich śpiewaków. Aranżacją utworów zajął się Jacek Skowroński. Założeniem i potrzebą członków grupy „Good Staff” jest nieść poprzez muzykę i słowo pozytywne wartości, tworzyć harmonię i dzielić się dobrą energią. Stąd też w programie „Bez kochania trudno” pojawił się taki, a nie inny, dobór tekstów, które w większości opowiadają o miłości dwojga ludzi. Nie brak w nich odniesień do świata natury i relacji z Bogiem. Przed nowotomyską publicznością „Good Staff” wystąpił w swoim stałym składzie: Anna Winiarska (śpiew), Joanna Skowrońska (flety proste, śpiew), Paweł Głowacki (bas, mandolina), Robert Rekiel (instrumenty perkusyjne), Jacek Skowroński (trubadur ensemble) i Wojciech Winiarski (gitary, lutnia).



Zespół „Good Staff” nieprzypadkowo wystąpił w nowotomyskiej bibliotece

### **XXI Dzień Godności**

W Nowotomyskim Ośrodku Kultury 17 maja odbyły się XXI Gminne Obchody Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Wzięli w nich udział uczniowie i wychowankowie z sześciu nowotomyskich placówek: Przedszkola Specjalnego Akademii Edukacji Montessori „Małpi Gaj”, Przedszkola nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi „Bajkowe Zaczysze”, I Akademickiej Szkoły Podstawowej, Szkoły Podstawowej nr 2 im. Marii Skłodowskiej-Curie, Szkoły Podstawowej nr 3 im. Feliksa Szołdrskiego, Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Borui Kościelnej. Na widowni zasiedli zaproszeni goście: przedstawiciele miejscowych władz, dyrektorzy placówek oświatowych oraz instytucji na co dzień wspierających wychowanków i ich rodziców, a także osoby, dla których Dzień Godności jest organizowany. Uroczystość zaczęła się od wrzuszającego momentu. Wszyscy uczcili minutą ciszy pamięć niedawno zmarłego Zastępcy Burmistrza Nowego Tomysła oraz wieloletniego dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 Andrzeja Wałęsy – osoby, która wniosła duży wkład w pomoc osobom z niepełnosprawnością. Za zaangażowanie w sprawy osób z niepełnosprawnością podziękowano podczas uroczystości prezes Stowarzyszenia „Rodzinka” – Renacie Opali oraz pomysłodawczyni obchodów Dnia Godności – Emilii Wałęsie. Tradycją Dnia Godności jest obdarowanie wszystkich uczestników i gości talizmanami. Tym razem były to serca przygotowane przez nowotomyskich gimnazjalistów. Po koncercie i wspólnie odśpiewanym hymnie Dnia Godności, uczestnicy obejrzeli wystawę prac plastycznych wychowanków oraz zaproszeni zostali na słodki poczęstunek.

### **Siła jest piękna, siła jest kobietą**

W holu Nowotomyskiego Ośrodka Kultury 17 maja otwarta została wystawa fotografii Przemysława Kaczmarka pt. „Siła jest piękna, siła jest kobietą, czyli Iron Heaven”. Autor prac specjalizuje się w fotografii portretowej i reportażowej. W zdjęciach szuka subtelnych emocji, drobnych gestów i magii światła, stawia na naturalność. Wszystko to można było dostrzec na zaprezentowanych na wystawie fotografiach. Prace pokazują siłę piękna, kobiecą siłę, która tkwi w dążeniu do harmonii z własnym ciałem i umysłem. Zdjęcia powstały podczas treningów z Anitą Czajką – z wykształcenia polonistką oraz terapeutką pedagogiczną, a od trzech lat instruktorką Kettlebells. Wernisaż uświetnił występ reprezentantek Prywatnego Ogniska Muzycznego w Nowym Tomysłu: Elizy Rybarczyk – uczennicy klasy śpiewu Katarzyny Sukiennickiej oraz Estery Wiesiołek – nauczycielki klasy skrzypiec. Dietetyczny i smaczny poczęstunek zapewnił partner wystawy – „FitApetit”.

### **Miasto przyjazne seniorom**

Ostatnie przed wakacyjną przerwą spotkanie w ramach projektu nowotomyskiej biblioteki: „Seniorzy w natarciu” odbyło się 20 maja. Tym razem zaproszonym gościem był pracownik Urzędu Miejskiego w Wydziale Organizacyjnym i Komunikacji Społecznej- Ryszard Ratajczak. Zwrócił on uwagę na dane demograficzne, które wskazują, że za 20 – 30 lat grupa seniorów będzie najliczniejszą w wielu polskich miastach. Zatem miasto przyszłości to miasto seniorów. Sporym wyzwaniem dla władarzy miast jest architektura miejska przyjazna starszym osobom. Trzeba też znaleźć rozwiązania zaspokajające potrzeby towarzyskie seniorów. Gość spotkania opowiedział o atrakcjach Nowego Tomysła, zarówno tych związanych z chmielem i wikliną, w tym koszem – gigantem, jak również tych związanych z ogro-



Po spotkaniu w bibliotece seniorzy wybrali się na spacer do miejskiego parku

dem zoologicznym i jego bogatą fauną, a także z Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa. Spotkanie zakończyło się wspólnym spacerem do parku, na terenie którego znajduje się zewnętrzna łąka solankowa. Jak się okazało jest to ulubione miejsce wypoczynku nowotomyskich seniorów. Nie zabrakło miłych rozmów oraz pamiątkowych fotografii.

### **Bibliotekarze w Oświęcimiu**

W ramach projektu: „Bibliotekarze – teraz my!” pracownicy bibliotek z terenu powiatu nowotomyskiego 24 i 25 maja przebywali z wizytą studyjną w jednej z wiodących biblio-



Podczas pobytu w oświęcimskiej Galerii Książki nowotomyscy bibliotekarze poznali mniej lub bardziej konwencjonalne formy pracy z czytelnikiem

tek w Polsce – oświęcimskiej Galerii Książki. Wspólny wyjazd nowotomyskich bibliotekarzy był możliwy dzięki dofinansowaniu, jakie pozyskała Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomysłu w Nowym Tomysłu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z programu: „Partnerstwo dla książki”. Projekt zakłada odbycie kilku interaktywnych szkoleń dotyczących innowacyjnych form pracy z dziećmi i młodzieżą, budowania pozytywnego wizerunku biblioteki i kontaktu z wymagającym bądź trudnym czytelnikiem. Niewątpliwie zdobywaniu cennych zawodowych doświadczeń służą również odwiedziny innych bibliotek w kraju, zwłaszcza tych cieszących się renomą i uznaniem. Stąd też w projekcie uwzględniono pobyt w nowoczesnej Miejskiej Bibliotece Publicznej w Oświęcimiu. Szczególną uwagę bibliotekarzy zwróciły rozwiązania architektoniczne, nasuwające skojarzenia z przestronną galerią handlową, a także otwarte przestrzenie oraz wysublimowane kąci dla dzieci i młodzieży i – mniej lub bardziej konwencjonalne formy pracy z czytelnikiem. W drodze powrotnej, w ramach relaksu, bibliotekarze zwiedzili Nikiszowiec, górnicze osiedle będące turystyczną atrakcją Katowic.

### Piknik militarny

Na placu Niepodległości w Nowym Tomysłu 25 maja odbył się piknik militarny zorganizowany przez Wojskową Komendę Uzupelnień. Piknik przygotowano dzięki wsparciu żołnierzy i sprzętowi z jednostek wojskowych: 5 Lubuskiego Pułku Artylerii w Sulechowie, 16 Jarocińskiego Batalionu Remontu Lotnisk, 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego, Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu, 12 Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Uczestnicy pikniku mieli możliwość porozmawiania z żołnierzami oraz zapoznania się z ofertą ochotniczych form służby wojskowej. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pojazdy wojskowe oraz pokaz mobilnego zespołu rozminowania EOD z wykorzystaniem robota.



Prezentowany sprzęt wojskowy wzbudził ogromne zainteresowanie



### Festyn Stowarzyszenia KochaMY

W wigwamie w Przyłęku 25 maja odbył się piknik rodzinny, którego organizatorem byli członkowie oraz sympatycy Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „KochaMY”. Na uczestników czekało wiele atrakcji, m. in. wspólne tańce, malowanie twarzy, przejazdy bryczką, występy artystyczne, a także wspólna zabawa z sierżantem Pyrkiem.

### Kolejna udana sceniczna premiera

Teatrzyk Malutki działający w Nowotomyskim Ośrodku Kultury 29 maja wystawił prawdziwy kryminał pt. „Kto ukraść Zefiryra”. Na scenie NOK-u wystąpili: Zosia Budzyk, Marysia Dominiak, Marta Jaworowicz, Marcysia Kaczmarek, Irenka Kocoń, Natalka Łangowicz, Marta Nawracała, Matuś Sara, Kinga Schultz, Jeremi Szczechowiak, Klara Trębacz oraz Emilka Urbaniak. Młodym aktorom towarzyszyli oczywiście najbliżsi – rodzice, dziadkowie, koleżanki i koledzy. Przedstawienie było zabawne, zagadkowe i wzruszające. Teatrzyk Malutki działa w Nowotomyskim Ośrodku Kultury od lat. Tworzą go najmłodszy aktorzy. Opiekę artystyczną nad grupą sprawuje niezawodna Renata Śmiertelna. To właśnie ona co roku pisze dla młodych aktorów nową sztukę, uwzględniając pomysły i indywidualne predyspozycje dzieciaków.



Teatr Malutki tworzą młodzi aktorzy o dużych talentach

### Kolorowy Dzień Dziecka

Z okazji Dnia Dziecka, Nowotomyski Ośrodek Kultury zaprosił dzieci i młodzież na Święto Kolorów – Holi Festiwal. Na imprezie zorganizowanej 31 maja tłumy nowotomyszan bawiły się, obsypując siebie i wszystko dookoła, kolorowymi proszkami, przy muzyce serwowanej przez DJ'a. W międzyczasie na scenie wiklinowej muszli wystąpił Teatr TAK w spektaklu „Bajka do zjedzenia”. Nie zabrakło również animacji dla najmłodszych. 1 czerwca na placu za NOK-em zorganizowano prawdziwą krainę zabawy.

Pojawiły się tam dmuchańce, kącik plastyczny, lody, gofry, wata cukrowa, popcorn, balony i wiele innych atrakcji. Program artystyczno-rozrywkowy otworzył występ Zespołu Akordeonowego z Państwowej Szkoły Muzycznej w Nowym Tomyszu w składzie: Ksawery Piter, Julian Błaszczuk, Aleksander Maziec, Miłosz Migoń oraz opiekun grupy Tomasz Miler. Po koncercie rozpoczął się blok animacyjny z „Edumanią”, która poprowadziła zabawy, gry, konkursy i tańce. Był też kącik malowania twarzy. Piękne malunki na dziecięcych buziach powstawały dzięki Elżbiecie Podlaszewskiej – Cybal i Elwirze Wolnej. Ostatnim punktem programu było kino plenerowe z pokazem filmu familijnego pt. „Krzysiu, gdzie jesteś?”.

### **XL Ogólnopolski Plener Wikliniarski Wiklina 2019**

Od 31 maja do 9 czerwca, na terenie Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyszu, odbywał się XL Ogólnopolski Plener Wikliniarski „Wiklina 2019”. W inauguracji pleneru wzięli udział zaproszeni goście i uczestnicy plecionkarskiego wydarzenia. Istotą pleneru było wyplatanie form wiklinowych, zgodnie z przygotowanymi projektami, pod kątem wypełnienia i zaaranżowania przestrzeni wokół muzeum. Taka realizacja założeń pleneru odbywała się na zasadzie współpracy i współdziałania autorów projektów (artystów, architektów wnętrz) oraz wykonawców (plecionkarzy). Dla odwiedzających w tym czasie muzeum impreza miała formę otwartych pokazów wyplatania. W plenerze uczestniczyło osiemnaście osób, w tym dziewięciu projektantów i dziewięciu wykonawców. Oprócz uczestników z Polski, gośćmi pleneru było troje artystów z Ukrainy oraz dwoje z Francji. Podczas pleneru powstało osiem form wiklinowych, w tym: siedem artystycznych, prezentowanych na terenie otaczającym muzeum i jedna forma użytkowa, która wzbogaciła ekspozycję w stodole. Zakończenie imprezy, połączone z otwarciem wystawy poplenerowej, odbyło się 9 czerwca. W organizację pleneru włączyła się Gmina Nowy Tomyśl.



Powstałe podczas pleneru formy wzbogacą muzealną ekspozycję

### Sportowcy czytali dzieciom

Hasło tegorocznego Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom „Wychowanie przez sport i czytanie”, nowotomska biblioteka wzięła sobie głęboko do serca i zadbała o to, by od 3 do 7 czerwca, nowotomskie przedszkolaki miały pod dostatkiem dobrych książek i ruchu. Starania bibliotekarek wsparli w tym roku: Sylwia Szeliga ze Studia Fitness, Adam Polański – wuefista ze Szkoły Podstawowej nr 2 oraz Jerzy Nowak – prezes LKS „Budowlani – Całus” w Nowym Tomyszu. Współpraca z osobami na co dzień związanymi ze sportem zaowocowała serią spotkań, wypełnionych lekturą i mnóstwem pozytywnej, sportowej energii. Czytelniczy tydzień zainaugurowała Sylwia Szeliga – instruktorka fitness, która w swoim studio ćwiczeń ugościła dzieci z Przedszkola „Bolka i Lolka”. Po dynamicznej rozgrzewce na trampolinach, przedszkolaki mogły złapać oddech, słuchając opowiadania Katarzyny Ziemińskiej pt. „Florentynka się odchudza”, a następnie, zgodnie z instruktażem i w rytm wesołej muzyki, gimnastykowały się na matach oraz przy użyciu specjalnych, wiszących pasów do ćwiczeń. Nazajutrz, okazało się, że całkiem nieźle w roli przyrządu do ćwiczeń sprawdza się również książka. Przekonały się o tym dzieci, które wzięły udział w wyjątkowym treningu przygotowanym przez bibliotekarkę w bibliotecznej Strefie Koloru. Po wysłuchaniu opowiadania Ireny Landau pt. „Kuba i niesforna piłka”, dzieci – przy pomocy książek – mogły sprawdzić swoją koordynację ruchową. Spacer po linie z książką na głowie i podnoszenie książkowych „ciężarów” – to tylko niektóre z zaproponowanych biblio – ćwiczeń. O tym, jaką frajdę sprawia strzelanie goli, przekonały się dzieci z Przedszkola „Bajkowe Zacisze”, które – wraz z bibliotekarkami – odwiedziły Adama Polańskiego w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2. Ponieważ dla większości przedszkolaków była to pierwsza wizyta w dużej sali gimnastycznej, tym większe wrażenie zrobiła na dzieciach możliwość wzięcia udziału w prawdziwych zajęciach sportowych, a dokładniej: czytelniczo – sportowych. Zanim bowiem, dzieci mogły wykonać strzały na bramkę oraz rzut piłeczką, Adam Polański przeczytał książkę Zofii Staneckiej pt. „Basia i piłka nożna”. Po gimnastyce, bieganiu i strzelaniu goli, nadszedł czas



Czytelniczy tydzień zainaugurowała Sylwia Szeliga – instruktorka fitness

na dźwiganie. Każdy nowotomyślanin wie, że jeśli chodzi o podnoszenie ciężarów, to nie ma lepszych od sportowców z LKS „Budowlani – Całus”. W ostatnim dniu Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom, przedszkolaków z „Plastusiewego Osiedla” w siedzibie klubu ugościł prezes Jerzy Nowak wraz z zawodniczkami. Kornelia Dolewa i Klaudia Cicha przeczytały dzieciom rozdział z książki „Mikołajek i inne chłopaki” Sempe i Gościnnego, po czym zaproponowały dzieciom podnoszenie sztangi. Oczywiście została ona specjalnie zmontowana na potrzeby spotkania, z uwzględnieniem dziecięcych możliwości. Po próbie własnych sił przedszkolacy mogli obserwować profesjonalny trening podnoszenia ciężarów w wykonaniu Kariny Mańczak. Nie ma wątpliwości, że wszystkie sportowe i czytelnicze atrakcje, zaproponowane w XVIII Ogólnopolskim Tygodniu Czytania Dzieciom skutecznie rozgrzały, zarówno ciała, jak i umysły każdego małego uczestnika zajęć. Wychowanie przez sport i czytanie w nowotomyskiej bibliotece stało się faktem.

### Uliczne widowisko

Wyjątkowa atrakcja czekała na widzów w każdym wieku, którzy 6 czerwca odwiedzili nowotomyską bibliotekę. Dzieci i dorośli spędzili pogodne popołudnie w przyjemnym cieniu drzew, przy dźwiękach granej na żywo muzyki i występach aktorów z Teatru Rozrywki „Trójkąt” z Zielonej Góry. Spektakl pt. „Dawno, dawno temu” zaprezentowany został w ramach bibliotecznego cyklu pt. „A to historia! Czyli 100 POCIECH z KRÓLÓW POLSKICH”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, doskonale wpisując się w jego zabawowy charakter. Utrzymany w konwencji średniowiecznego widowiska jarmarcznego, oparty na motywach średniowiecznych przedstawił polskie legendy i wątki historyczne w niekonwencjonalny i zabawny sposób. Trzy postacie spotykające się w karczmie – karczmarka, rybałt i bezrobotny giermek – zainscenizowały różne, zarówno prawdziwe, jak i zmyślane wydarzenia. W role bohaterów wcielili się Beata Beling, Artur Beling i Mariusz Wasiewski, którzy z po-



Widowisko utrzymane w konwencji średniowiecznego widowiska jarmarcznego przypadło do gustu publiczności w różnym wieku

wodzeniem włączali do zabawy publiczność. Spektakl zawierał elementy interakcji z widzami, żonglerki oraz muzykę graną na nietypowych instrumentach, takich jak: lira korbowa, mandola, flet, drumla. Spore wrażenie na widzach zrobiły średniowieczne kostiumy, duże lalki, a dla młodszej części publiczności szczególnie atrakcyjny okazał się sporych rozmiarów smok ziejący ogniem.

### Jak nie czytam – jak czytam

Wózek wypełniony książkami, zabawne transparenty, wspólny spacer przez miasto i bicie rekordu w czytaniu w jednym momencie. W taki sposób poranek, 7 czerwca, spędziła grupa uczniów z nowotomyskiego Staszica i nowotomyskie bibliotekarki, przyłączając się do czwartej już edycji ogólnopolskiej akcji „Jak nie czytam, jak czytam”, której organizatorem jest redakcja miesięcznika „Biblioteka w Szkole”. Po dotarciu na plac Niepodległości, młodzi ludzie wygodnie rozsiedli się przy fontannie, na ławeczkach i na trawie. Czytali książki przyniesione przez siebie lub wybrane z bibliotecznego, przygotowanego specjalnie na tę okazję, wózka. Czytali nie tylko książki tradycyjne, ale wybierali również te zapisane w ich telefonach. Happening umilił raperski występ Adriana Napierały z nowotomyskiego Kopernika. Tego dnia o wyznaczonej godzinie na boiskach szkolnym i wiejskim spotkali się także uczniowie Szkoły Podstawowej w Borui Kościelnej i Szkoły Podstawowej w Wytomyślu. Przynieśli ze sobą koce, karimaty i różnego rodzaju sprzęty plażowe, by bez przymusowych lektur, ale w towarzystwie ulubionych książek, koleżanek i kolegów, rodziców i nauczycieli przyjemnie spędzić czas z książką.

### XXIV Big Band Festival

7 czerwca w Nowotomyskim Ośrodku Kultury odbył się XXIV Ogólnopolski Big Band Festival. Do naszego miasta przyjechało pięć bandów: Big Band Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia z Koła, Happy Jazz Band z Poznania, Big Band pod Dyrekcją z Torunia,



Big Band Festival otworzyli Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner i dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury Beata Baran

Big Band Orkiestry Miasta Poznania oraz gość specjalny – Music Collage Band z Kaliningradu. W zmaganiach konkursowych wziął udział również nasz lokalny Karol Band. Zmagania muzyków oceniało jury w składzie: Jan Ptaszyn Wróblewski – przewodniczący, Jerzy Szymaniuk oraz Piotr Kałużny. Pierwsze miejsce i festiwalową statuetkę jury przyznało Big Bandowi Orkiestry Miasta Poznania. Drugie miejsce zajął nowotomyski Karol Band. Trzeciego miejsca nie przyznano, jednak jury nagrodziło najlepszych solistów- instrumentalistów: perkusistę Maksymiliana Mińczykowskiego i kontrabasistę Szymona Wieczorkiewicza – muzyków z Karol Bandu. Do ich rąk trafił puchar ufundowany przez lokalny „Tygodnik Nasz Dzień po Dniu”. Ponadto wyróżnienie, za najlepszą kompozycję i aranżację utworu pt. „Podszepty”, otrzymał Filip Chojnacki z Big Band Orkiestry Miasta Poznania. Ten wyjątkowy wieczór uświetnił koncert gościa specjalnego – Moniki Kuszyńskiej. Tegoroczny Big Band Festiwal poprzedzony został występem Music Collage Band z Kaliningradu w Vinotece – Poznańska 19.

### **Arbitrażowa konferencja**

W hotelu Hi-Fi w Paproci 7 czerwca odbyła się konferencja z cyklu „Arbitraż i mediacja w teorii i praktyce”, tym razem pt.: „Budowanie bezpieczeństwa w ADR” (alternatywne metody rozwiązywania sporów). Konferencja została zorganizowana pod patronatem Starosty Nowotomyskiego, przez Sąd Arbitrażowy, działający przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej. Otwarcia konferencji dokonali: prezes Sądu Arbitrażowego Włodzimierz Brych i Starosta Nowotomyski Andrzej Wilkoński.

### **610. lecie powstania wsi Bukowiec**

8 czerwca mieszkańcy Bukowca świętowali 610. lecie powstania wsi. Obchody zainaugurowała msza św. w kościele parafialnym. Następnie przez wieś przeszedł korowód prowadzony przez Lwówecką Orkiestrę Dętą. Na stadionie odbyła się część oficjalna i artystyczna uroczystości. Przed mieszkańcami i przybyłymi gośćmi wystąpił Zespół Ludowy z Szamotuł, dzieci z Zespołu Przedszkolno-Szkolnego w Bukowcu, lokalne zespoły oraz zespół „Cybinka” z Grodziska Wlkp. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna. Wydarzenie zorganizowane zostało w ramach Budżetu Obywatelskiego Gminy Nowy Tomyśl. W jego przygotowanie zaangażowali się Sołtys i Rada Sołecka Bukowca, lokalne stowarzyszenia i mieszkańcy. (Czytaj więcej: ss. 80-89)

### **Turniej łuczniczy**

UKS „Korona” w Bukowcu zorganizował 9 czerwca Turniej Łuczniczy o Puchar Burmistrza Nowego Tomyśla. W wydarzeniu, zorganizowanym na boisku sportowym w Bukowcu, uczestniczyły drużyny z czterech klubów: KS „Leśnik” Poznań, KS „Surma” Poznań, UKS „Jedynka Kórnik” przy Szkole Podstawowej w Radzewie oraz gospodarze – UKS „Korona”, łącznie 24 zawodników. Młodzi łucznicy startowali w trzech kategoriach: dzieci, młodzicy młodszy i młodzicy starszy, osobno dziewczynki i chłopcy. Zwycięzcy uhonorowani zostali pucharami, natomiast wszyscy zawodnicy otrzymali dyplomy i upominki. Aż trzy puchary zdobyli zawodnicy UKS „Korona”: Julia Parniewicz (II miejsce wśród dziewczynek w kategorii: dzieci), Paweł Kliński (II miejsce wśród chłopców w kategorii: dzieci) oraz Martyna Walinowicz (III miejsce wśród dziewcząt w kategorii: młodzik młodszy).



Uczestnicy Turnieju Łuczniczego o Puchar Burmistrza Nowego Tomyśla i jego organizatorzy

### Plenerowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki

Jak co roku w czerwcu członkinie Dyskusyjnego Klubu Książki, działającego w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej, 17 czerwca wybrały się na plenerowe, wyjazdowe spotkanie, tym razem do Skansenu Budownictwa Ludowego Zachodniej Wielkopolski w Wolsztynie. Po przekroczeniu bramy skansenu klubowiczki znalazły się



Plenerowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki odbyło się w wolsztyńskim skansenie

w innej rzeczywistości – na wielkopolskiej wsi z przełomu XIX i XX wieku. Utrudzone zwiedzaniem wielu zgromadzonych tu obiektów, chętnie przysiadły w karczmie na ławach, by spotkać się z Piotrem Nowakiem – pasjonatem pszczelarstwa i miodu, od lat współpracującym ze skansenem. Pan Piotr opowiedział o miodzie i tajnikach pszczelarstwa, a także poczęstował miodem z własnej pasieki.

Po słodkiej opowieści przyszedł czas na coś konkretniejszego, tradycyjny wiejski poczęstunek składający się ze... świeżego chleba ze smalcem, kiszonych ogórków i zbożowej kawy. Nowotomyślanki spędziły w tym magicznym miejscu kilka niezapomnianych godzin.

### 100. urodziny pani Emilii

Nowotomyślanka pani Emilia Reich obchodziła piękny jubileusz 100. Urodzin. 12 czerwca do Jubilatki z życzeniami i kwiatami udała się Zastępca Burmistrza Nowego Tomyśla Adrianna Zielińska. Pani Emilia mieszka obecnie w Przytulisku Św. Alberta w Opalenicy, prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Albertynek posługujących ubogim, gdzie ma zapewnioną opiekę i pomoc. Dostojna Jubilatka zapamiętana została przez nowotomyślan ze swojej działalności w Klubie Seniora „Srebrny Włos”. Była pomysłodawczynią tej formy aktywności i integracji nowotomyskich seniorów. Przez lata pełniła funkcję najpierw wiceprzewodniczącej, a następnie przewodniczącej Klubu Seniora, będąc jednocześnie opiekunką sekcji rękodzielniczej, działającej również przy Klubie Osiedlowym Spółdzielni Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu. Tę społeczną misję wypełniała z ogromnym zaangażowaniem i odpowiedzialnością.



Dostojna jubilatka pani Emilia Reich w gronie urodzinowych gości



### Kolejna wystawa w Galerii na Piętrze

13 czerwca w bibliotecznej Galerii na Piętrze, w przyjacielskiej i rodzinnej atmosferze, otwarta została wystawa prac Marzeny Basińskiej zatytułowana „Moje wolne chwile”. Wernisaż muzycznie okraślił grający na pianinie Jakub Korbanek. Do 5 lipca można było podziwiać stworzone przez artystkę pastelami rysunki, które pomimo oszczędnej kolorystyki zachwycają wprawą kreską i głęboką wrażliwością. Marzena Basińska mieszka w pobliskim Zakrzewku. Lubi poezję, malarstwo i rysunek. Do odkrycia swoich pasji dotarła, jak mówi, „krętą drogą”. Potrzeba malarstwa ujawniła się na takim etapie jej życia, w którym szukała czegoś, co pozwoliłoby jej zapomnieć o rzeczywistości. Inspiracją jest dla niej głównie postać kobiety, a to co pozostawia na kartce, jest wynikiem jej własnych doznań i przeżyć.



Na otwarciu wystawy prac Marzeny Basińskiej przybyło liczne grono admiratorów sztuki

### Koncert z ważnym przesłaniem

14 czerwca na scenie NOK-u wystąpił niezwykle energetyczny zespół z misją - „HLA-4transplant. Podczas dwóch koncertów przedstawił interesujący performance – program #zostawsercenaziemi z akcją hasztagową. HLA – to nie tylko niezwykle dynamiczny zespół pop-rockowy, grający własne utwory w aktualnych brzmieniach, mieszczących się w mainstreamie polskiej muzyki. HLA to zawodowi muzycy grający dla „Fundacji dla Transplantacji”. HLA każdym koncertem propaguje transplantację jako metodę ratowania życia i zdrowia, a przede wszystkim chce uświadamiać, uwrażliwiać i apelować do ludzi w różnym wieku i różnych profesjach o rozpowszechnianie idei przeszczepów. Nazwa zespołu jest nieprzypadkowa i oznacza unikalny kod transplantacyjny – Human Leucocyte Antygen. Liderem i założycielem zespołu jest człowiek petarda, znany warszawski kardiochirurg dr Zygmunt Kaliciński, równocześnie muzyk, producent muzyczny, a także założyciel „Fundacji dla Transplantacji: „Zostaw serce na ziemi”. Wokalistką zespołu jest Marysia Gracka, która swoją pasję do muzyki odkrywała w „Studio Buffo”. Na gitarze ba-

sowej gra Jakub Bruszewski, Adam Rossa na instrumentach klawiszowych, a na gitarze elektrycznej Max Fox. Chórki wykonuje Agata Matulka. Organizatorami i sponsorami nowotomyskich koncertów byli: Nowotomyski Ośrodek Kultury, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna, Zespół Szkół nr 2 im. Stanisława Staszica, Przychodnia „Panaceum”, „Aesculap Braun Chifa” i Hotel „Atrium”.

### **Strażacy stanęli w szranki**

Na boisku sportowym w Sątopach odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze drużyn z terenu gminy Nowy Tomyśl, zorganizowane przez OSP w Sątopach, Urząd Miejski, Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Nowym Tomyślu oraz Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej, która zapewniła komisję sędziowską.

W odbywających się 15 czerwca zawodach wzięły udział dwadzieścia trzy drużyny, w tym sześć sekcji seniorów i jedna seniorek z OSP w Borui Kościelnej oraz trzynaście sekcji młodzieżowych drużyn pożarniczych (chłopcy i dziewczęta w wieku 12 – 15 lat i 16 – 18 lat), a także trzy sekcje maluchów „Iskierki” z OSP w Sątopach i „Ogniki” z OSP w Borui Kościelnej. Wśród drużyn seniorskich rywalizację wygrali strażacy z OSP w Bukowcu. W ich ręce trafił puchar przechodni im. druha Franciszka Kucza. Drugie miejsce zajęli strażacy z Róży, a trzecie z Borui Kościelnej. W grupie wiekowej 12-15 lat, pierwsze miejsca zajęli chłopcy i dziewczęta z Wytomyśla, natomiast w grupie wiekowej 16-18 lat wygrały drużyna dziewcząt z Bukowca i chłopców z Wytomyśla. Wszyscy uczestnicy zawodów sportowo-pożarniczych otrzymali nagrody, natomiast drużyny, które zajęły pierwsze miejsca, uhonorowane zostały dodatkowo okolicznościowymi pucharami. Na zawodach gościli strażacy z partnerskiej gminy Biesenthal-Barnim w Niemczech oraz strażacy z Sątóp-Samulewa w województwie warmińsko-mazurskim, współpracujący z sątopską jednostką OSP.

### **Trzy złota dla „Budowlanych”**

Zawodnicy LKS „Budowlani – Całus” uczestniczyli w Mistrzostwach Polski Seniorów w Podnoszeniu Ciężarów, które odbywały się w dniach 21 – 23 czerwca w Ciechanowie. Nowotomyski klub reprezentowany był przez czterech zawodników. Troje z nich – Paulina Kudłaszyk, Martin Stasik i Piotr Kudłaszyk – zdobyło złote medale. Na wysokiej czwartej pozycji uplasował się Tomasz Kowalski.

### **Noc Świętojańska w Sękowie**

Nad jeziorkiem w Sękowie 22 czerwca odbyła się plenerowa impreza – „Noc Świętojańska”. Zadanie do realizacji wybrane zostało przez mieszkańców gminy podczas głosowania na projekty zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego Gminy Nowy Tomyśl. Wydarzenie rozpoczęły kolorowe animacje dla dzieci, pokaz taneczny oraz występ zespołu młodzieżowego „WezwAni” Mai Matuszewskiej. Następnie na scenie prezentowali się: Prywatne Ognisko Muzyczne, Country Zenit”, Zespół Pieśni i Tańca Kębłowo oraz Michał Zator – niezwykle harfista i wokalista, półfinalista programu „Mam talent”. Program artystyczny zamykał widowiskowy pokaz taneczny z ogniem w wykonaniu „Dance4Balance”. Najbardziej wytrwali mogli bawić się podczas wieczornej zabawy. Oczywiście nie zabrakło wyplatania i puszczania na wodę tradycyjnych wianków oraz kolorowych, świecących lampionów. W organizację tego wyjątkowego wydarzenia włączyli się: Sołtys i Rada Sołecka wsi



Wyplatanie wianków nawiązywało do tradycyjnej obrzędowości Nocy Kupały Sękowo oraz Stowarzyszenie „Sękowo Olęderskie”. Zadanie koordynował i nad częścią artystyczną czuwał Nowotomyski Ośrodek Kultury.

### Sportowy weekend w Przylęku

Dzięki dwóm imprezom, których głównym organizatorem był Klub Sportowy „Solid Sport” z Leszna, weekend 22 – 23 czerwca upłynął w Przylęku na sportowo.



Zawodnicy na starcie wyścigu Solid MTB Maraton w Przylęku

Pierwszego dnia odbył się Bieg Apacza, kolejnego natomiast siódma edycja (druga w Przyłęku) wyścigu Solid MTB Maraton. Zarówno w organizację imprezy biegowej, jak i rowerowej, zaangażowali się mieszkańcy Przyłęku, nowotomyskie samorzady oraz firmy. Oba wydarzenia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Przybyli na nie uczestnicy z całej Polski. Wyznaczona na terenie malowniczych Glińskich Gór trasa była bardzo wymagająca, a jej ukończenie dawało ogromną satysfakcję, zarówno biegaczom, jak i kolarzom przełajowym. Imprezom towarzyszyły przygotowane dla dzieci: Bieg Indiański oraz miasteczko ruchu drogowego.

### Poezja i rap z ulicy Witosa

26 czerwca nowotomyska młodzież, realizująca w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej projekt pt. „Poezja i rap z ulicy Witosa 8”, dofinansowany w ramach programu grantowego „Równać Szanse” 2018, uczestniczyła w wyjeździe edukacyjnym do studia nagrań „Perlazza” w Poznaniu. W studiu przywitał młodzież właściciel i realizator dźwięku Przemysław Wejman, który opowiedział o swojej pracy i miłości do muzyki. Przemysław Wejman, zwany „Perłą”, znany muzyk, kompozytor, wokalista i autor tekstów, a także producent muzyczny i realizator dźwięku, to dwukrotny laureat „Fryderyka” – nagrody polskiego przemysłu fonograficznego. Swoją działalność artystyczną rozpoczął w 1993 r. w zespole rockowym „Guess Why”, którego był współzałożycielem. Młodzi nowotomyscy raperzy: Aleksy, Karol, Adrian i Kacper nagrali przygotowany przez siebie muzyczny materiał. Efekty ich pracy będą mogli usłyszeć mieszkańcy Nowego Tomysła podczas koncertu promującego, powstałą w ramach projektu, płytę. Przedtem jednak czeka młodzież kolejne wyzwanie - praca nad okładką i złożenie zamówienia na wytłoczenie płyt.



Nowotomyska młodzież w poznańskim studiu nagrań

### **Półwiecze Borusji**

Ludowy Klub Sportowy „Borusja” w Borui Kościelnej świętowała 50. lecie istnienia. Uroczystość zorganizowana została 29 czerwca na boisku im. T. Skąleckiego. Podczas obchodów odznakami Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej uhonorowane zostały osoby zaangażowane w działalność klubu. Srebrne odznaki otrzymali: Adam Pieniężny, Marek Kret, Jarosław Kwiatkowski, Marek Dąbrowski, Damian Cichy, Marcin Skotarczyk, Rafał Bajon i Tomasz Matusiak. Złotą odznakę odebrał Krzysztof Skotarczyk. Aktu dekoracji dokonał wiceprezes WZPN Maciej Chłodnicki. Jubileusz stanowił też okazję do przekazania działaczom i zawodnikom gratulacji i życzeń, a także podziękowań dla firm wspierających sportową i społeczną działalność „Borusji”. Wydarzeniu towarzyszyła część artystyczna, podczas której zaprezentowali się medaliści tegorocznych Mistrzostw Świata w Tańcu Sportowym - zawodnicy „Opalenica Dance Studio”, a także rozegrany został mecz piłkarski.

**Tekst:** Marzena Kortus, Izabela Putz

**Zdjęcia:** Archiwum Urzędu Miejskiego w Nowym Tomysłu, Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomysłu, Nowotomyskiego Ośrodka Kultury, Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa (XL Ogólnopolski Plener Wikliniarski „Wiklina 2019”), UKS „Korona” (Turniej łuczniczy), Natalia Kucz (610.lecie Bukowca).



### **Lucyna Kończal-Gnap**

polonistka i bibliotekarz, absolwentka polonistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz studiów podyplomowych na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa. Nauczycielka z wieloletnim stażem. Od 2012 roku dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu. Wiceprezes Nowotomyskiego Towarzystwa Kulturalnego. Animatorka wielu wydarzeń kulturalnych, działań edukacyjnych i wydawniczych.



### **Marzena Kortus**

inspektor w Urzędzie Miejskim w Nowym Tomyślu. Zainteresowania: literatura, fotografia i kulinaria. Publikowała w prasie codziennej i periodykach: „Kronika Wielkopolski” i „Przegląd Wielkopolski”.



### **Grażyna Matuszak**

absolwentka Studium Technik Teatralno-Filmowych w Łodzi. Specjalistka ds. edukacji regionalnej w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu. Interesuje się historią naszego regionu. Miłośniczka etnografii, folkloru i kultury ludowej. Swe pasje rozwija m. in. tkając na krosnach ręcznych wg starych, już prawie zapomnianych technik, których uczyła się na Podlasiu.



### **Martyna Nowosadzka**

absolwentka kulturoznawstwa na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracownik Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu, animatorka działań edukacyjnych i kulturalnych dla dzieci i młodzieży. Z zamiłowaniem czyta, zarówno Manna, jak i Masłowską. Podróżuje po Polsce i jeździ na snowboardzie.



### **Izabela Putz**

romanistka, specjalista ds. animacji kultury w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu. Zainteresowania: psychologia społeczna, realia społeczno-polityczne, kultura Białorusi i Ukrainy, a także muzyka i literatura francuska.



### **Damian Rożek - Pawłowski**

politolog, dziennikarz, regionalista. Kustosz w Pracowni Regionalnego Zasobu Bibliotecznego Oddziału Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Od 2013 roku jest stałym współpracownikiem „Przeglądu Nowotomyskiego”, w którym publikuje artykuły poświęcone mieszkańcom Nowego Tomyśla i okolic, m. in. cykl: Sagi nowotomyskich rodów. Przygotowuje rozprawę doktorską o bibliotekach podworskich z terenów Wielkopolski.

## SPIS TREŚCI

Lucyna Kończal-Gnap, Bogumił Wojcieszak  
 Kilka uwag na marginesie 50. wydania „Przeglądu Nowotomyskiego” ... .....2

### Z PRZESZŁOŚCI

Tadeusz Pawlak, Kronika nowotomyskiej oświaty (cz. 4) Lata 60 i 70. ....4

Damian Rożek-Pawłowski - Sagi nowotomyskich rodów(10)  
 - Szczepaniakowie .....58

### TU I TERAZ

Grażyna Matuszak - Bukowiec - wieś z 610.letnią tradycją .....80

### LUDZIE I ICH PASJE

Martyna Nowosadzka - Adrian Pawelski - prezes Towarzystwa  
 Działań Historycznych im. Feliksa Pięty .....90

### Z DZIAŁALNOŚCI NTK

Lucyna Kończal-Gnap, Ocalamy dziedzictwo przeszłości .....112

### Z TEKLI ..... Marzeny Basińskiej

Grażyna Matuszak, Moje wolne chwile... .....115

### KRONIKA WYDARZEŃ

kwiecień - czerwiec 2019 ..... 125

AUTORZY .....158